

11-12

1969

PORADNIK

bibliotekarza



MIESIĘCZNIK

SPIS TREŚCI

JOZEFA NARKIEWICZ. W setną rocznicę urodzin W. I. Lenina. Lekcja biblioteczna	301
LUDMIŁA KUNCZEWSKA. Książka społeczno-polityczna w pracy szkoły	305
STANISŁAW POLANOWSKI. ZMW — popularyzatorem czytelnictwa	308
MIECZYŚLAW FABER. Rezerwy — temat zawsze aktualny. Uwagi o propagandzie usług bibliotecznych	310
ALICJA SZOZDA. Działalność informacyjna Oddziału Dziecięcego PiMBP w Przeworsku	313
ROZMOWY Z POPULARYZATORAMI WIEDZY	
ANNA BANKOWSKA. Prawie wszystko co napisano jest popularyzacją wiedzy... Rozmowa z Tadeuszem Twarogowskim	315
BARBARA PETROZOLIN-SKOWRONSKA. II wojna światowa w pracach historyków WIH (II)	319
Bohaterstwo oręża polskiego w latach II wojny światowej. Wojewódzki konkurs czytelniczy	329
STANISŁAW JEŻYŃSKI. W kręgu wielkiej powieści historycznej. Henryka Sienkiewicza — żywot i sprawy	337
IZABELLA STACHELSKA. Nowe książki dla dzieci i młodzieży. Przegląd miesięczny	358
Z TERENU:	
BRONISŁAW KONICKI. Budujemy bibliotekę	352
ZDZISŁAWA VOGEL. Książka polska w Czechosłowacji	355
Od niedawna na półkach księgarskich	na III s. okładki



Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny — ROMANA ŁUKASZEWSKA
 Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
 Adres redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
 Konto PKO: Warszawa I-9-120056. Prenumerata roczna: 48 złotych
 Nakład 9 800 egz., ark. druk. 4+0,25, ark. wyd. 5,5. Papier druk. sat. V kl. 65 g.
 Cena zł 8.— Podpisano do druku i druk ukończono w marcu 1970 r.
 Wojskowe Zakłady Graficzne — W-wa, Grzybowska 77. Zam. 1267. K-43.

P O R A D N I K
B I B L I O T E K A R Z A

ROK XXI

LISTOPAD – GRUDZIEN

1969

JÓZEFA NARKIEWICZ
Warszawa

W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN W. I. LENINA

Lekcja biblioteczna

Celem lekcji bibliotecznej jest wdrażanie czytelnika do pracy z książką, nauczenie korzystania z tekstu, wyciągania z niego potrzebnych wiadomości i formułowania ich w postaci zwięzłej notatki. W czasie lekcji bibliotecznej — tematycznej czytelnicy otrzymują zestaw książek, w których pewne rozdziały, czy fragmenty związane są z poruszonym tematem. Bibliotekarka przeprowadzając lekcję powinna gruntownie poznać teksty, które podsunie czytelnikom zarówno od strony treści, jak i słownictwa, bowiem młodociany czytelnik może nie rozumieć znaczenia jakiegoś słowa a nawet całego zwrotu, który napotka w tekście. Jednocześnie bibliotekarka musi mieć przed oczami obraz lekcji jako zwartej całości i przygotować się do wiązania poszczególnych wypowiedzi czytelników relacjonujących opracowane zagadnienia.

Lekcja biblioteczna pt. „W setną rocznicę urodzin Lenina” ma na celu przybliżyć czytelnikom postać wielkiego rewolucjonisty. Została ona opracowana w oparciu o następujące pozycje:

1. Włodzimierz Majakowski: „Wiersze i poematy”
2. „Poznaj swój kraj” — 1967 r.
3. „Płomyk” — 1967 r.
4. „Mówią wieki” — 1967 r.
5. „Poznaj swój kraj” — 1960 r.
6. „Płomyk” — 1962 r.
7. Aleksander Kononow: „Opowiadania o Leninie”.
8. Regina Sawicz: „Lenin w życiu codziennym”.
9. „Kalendarz robotniczy” z 1960 r.

Plan lekcji

1. Słowo wstępne bibliotekarki uzasadniające tematykę lekcji. Powinno to być kilka zdań mówiących o rocznicy urodzin Lenina, obchodach związanych z nią, ale nie obejmujących wiadomości, które czytelnicy sami wydobędą z tekstów. Jednocześnie w tym miejscu należy podać wskazówki dotyczące pracy, którą za chwilę rozpoczyna. Słowo wstępne i instrukcje nie mogą trwać dłużej niż 5 min.

2. Podział czytelników na 12 grup. Najlepsze wyniki osiąga się wówczas, gdy grupa liczy dwie osoby. Taki podział gwarantuje bezwzględny udział każdego w wytyczonej pracy. Zainteresowani mogą rozdzielić między siebie pytania, wspólnie czytać tekst, a oddzielnie przygotowywać odpowiedzi. Jeżeli grupa liczy więcej osób należy, aby wszyscy wspólnie w ciszy odczytali wskazane fragmenty, razem opracowali odpowiedzi, które tylko jedna osoba odczyta. Notować powinni wszyscy. Odpowiedzi muszą być sformułowane własnymi słowami a nie zwrotami przepisany z tekstu. Zmusza to bowiem pracujących do przemyślenia odczytanego fragmentu, wyłowienia z niego potrzebnych wiadomości i ujęcia ich w proste, jasne dla wszystkich zdania.

3. Rozdanie przygotowanych uprzednio książek wraz z karteczkami zawierającymi polecenia. Można również polecić dzieciom odszukanie tych książek na półkach przy pomocy katalogów. Skróci to jednak czas przeznaczony na pracę z książką.

4. Samodzielna praca czytelników (ok. 20 min.). Czytelnicy zapoznają się z tekstem i redagują odpowiedzi. Urywki, czy obszerniejsze fragmenty dokładnie są określone na kartkach lekcyjnych. Bibliotekarka czuwa, by na sali panowała cisza tak bardzo potrzebna dzieciom do skoncentrowania się nad pracą. Jednocześnie musi być przygotowana do udzielania dodatkowych wyjaśnień.

5. Odpowiedzi poszczególnych grup kolejno według numeracji kartek lekcyjnych. Po upływie 20 min. przedstawiciele grup kolejno, według numeracji kartek odczytują swoje prace. Konieczne jest zachowanie wspomnianej kolejności, gdyż pytania ułożone są w ten sposób, że zazębiają się na zasadzie przyczynowości i skutków oraz chronologii. Bibliotekarka odczytuje pytanie i wraz ze wszystkimi słucha wypowiedzi czytelnika. Następnie czyta II-gie i wreszcie III-cie pytanie. Po każdym przeczytanym pytaniu pada odpowiedź. Bibliotekarka pilnie słucha opracowanych notatek i w razie potrzeby uzupełnia wypowiedzi czytelników lub udziela właściwych. Dobrze jest zwrócić uwagę wszystkich uczestników lekcji, z jakiego źródła czerpał wiadomości ich kolega. W tym wypadku podaje się tytuł i autora książki czy czasopisma.

6. Podsumowanie lekcji przez bibliotekarkę z uwzględnieniem korzyści wyniesionych z przeczytanych tekstów. W podsumowaniu nie należy powtarzać wiadomości zebranych przez dzieci. Natomiast trzeba podkreślić rolę książki i czasopisma jako źródła wiadomości na różne tematy.

Wzory dwunastu kartek lekcyjnych. Podane wzory należy przepisać na oddzielne kartki i posłużyć się nimi w czasie lekcji.

I

1. Weź zbiór poezji Włodzimierza Majakowskiego pt. „Wiersze i poematy”.
2. Zanotuj: autora, tytuł, wydawnictwo i rok wydania.
3. Odczytaj głośno fragment poematu pt. „Włodzimierz Iljicz Lenin” na str. 104—105 od słów „znałem robotnika... do słów „...łaskawego Boga...”.
4. Na podstawie odczytanego tekstu odpowiedz na pytanie: kim był Lenin dla robotników i chłopów Rosji?

II

1. Weź rocznik „Poznaj swój kraj” z r. 1967 i odszukaj w nr. 4 artykuł Zbigniewa Tomkowskiego pt. „Symbirski gimnazjalista”.

2. Odczytaj tekst artykułu na s. 2 od początku do słów „...pozostał Włodzimierz Uljanow wierny również w przyszłości” i odpowiedz na pytania:

a) Kiedy i gdzie urodził się Włodzimierz Lenin?

b) Jakie cechy charakteru i zainteresowania starali się Uljanowowie wyrobić u swych dzieci?

c) Jakie usposobienie posiadał Wołodia?

III

1. Weź rocznik „Poznaj swój kraj” z r. 1967, odszukaj w nr. 4 artykuł Zbigniewa Tomkowskiego pt. „Symbirski gimnazjalista”.

2. Odczytaj tekst artykułu na str. 2 i 3 od słów „Uczył się Wołodia celująco” do słów „...postanowiła nagrodzić Uljanowa złotym medalem” i odpowiedz na pytania:

a) Jaki był stosunek chłopca do nauki i jakie osiągał wyniki?

b) Czy zauważył już wtedy krzywdę społeczną niektórych warstw?

c) Jak zareagował na śmierć brata?

IV

1. Weź rocznik „Płomyka” z r. 1967 i odszukaj w nr 10 artykuł Jurija Jakowlewa pt. „Pierwsza Bastylia”.

2. Odczytaj 2 fragmenty opowiadania: str. 306—307 od słów „Rozsądny człowiek, kiedy życie...” do słów „Nie przyjdę tu przez cały tydzień”, i str. 309 od słów „Wszystko odbyło się nadzwyczaj prosto” do końca opowiadania.

3. Odpowiedz na pytania:

a. Dlaczego Wołodia wybrał Uniwersytet Kazański?

b. Jakie trudności i dlaczego towarzyszyły przyjęciu go na studia?

c. Czy został wreszcie studentem Uniwersytetu carskiego?

V

1. Weź rocznik „Mówią wieki” z r. 1967 odszukaj w nr 4 artykuł Henryka Wajna pt. „Młody Lenin.”

2. Odczytaj 2 fragmenty artykułu na str. 12 i 13. str. 12 od słów „...Włodzimierz zbliża się do postępowej młodzieży...” do słów na str. 13 „...oraz wielu innych działaczy Związku Walki”, str. 13 od słów „W murach samotnej celi...” do słów „...do wsi Szuszenskoje w guberni jeniensejskiej”.

3. Odpowiedz na pytania:

a. O co walczyli studenci i wśród nich Lenin?

b. Dlaczego znalazł się na zesłaniu i czym sam się zajmował?

c. Czemu poświęcił się w latach 1891—1895 i jak zakończyła się jego działalność rewolucyjna tego okresu?

VI

1. Weź rocznik „Poznaj swój kraj” z r. 1960, odszukaj w nr 4 artykuł pt. „Lenin w Polsce” Ryszarda Pogonowskiego.

2. Odczytaj artykuł na str. 19 do słów „...zasada samookreślenia narodów”.

3. Odpowiedz na pytania:

- a. Dokąd i dlaczego wyjechał Lenin, gdy skończył się termin zesłania?
- b. Co skłoniło go do przyjazdu do Krakowa w 1912 r.?
- c. Dokąd wyjeżdżali Uljanowowie w lecie i jesienią?

VII

1. Weź rocznik „Płomyka” z r. 1962, odszukaj w nr 7 artykuł Marii Kasprowi-
czowej pt. „Spotkanie z Leninem”.

2. Odczytaj fragment artykułu na str. 207—208 od słów „...To carski emigrant,
który spędza lato w Poroninie”, do słów „Lenin wyjechał do Szwajcarii, gdzie
pozostawał do 1917 r...”

3. Odpowiedz na pytania:

- a. Czy Lenin cieszył się sympatią polskich działaczy i jaki znajdujesz dowód
tego?
- b. Który z polskich poetów interweniował w sprawie Lenina?
- c. W czym jeszcze Polacy pomogli mu po wyjściu z więzienia?

VIII

1. Weź książkę Aleksandra Kononowa pt. „Opowiadania o Leninie”.

2. Odczytaj fragmenty opowiadań:

„Powrót do Rosji” str. 35 od początku do słów „wiek spraw musiał przemyśleć”.

„Lenin przyjeżdża” str. 47 od słów „Pieśń podchwycili wszyscy” do słów
„...wszystko dookoła wydawało się niezwykle i świąteczne”.

Opowiadanie „Czerwone jagody” str. 65 do słów „To nasz gość, Konstanty
Piotrowicz Iwanow”.

„Nad jeziorem” str. 55—56 do słów „ze zrewoltowanymi”.

3. Odpowiedz na pytania:

- a. Gdzie zastała Lenina rewolucja i jaką podjął wtedy decyzję?
- b. Jak robotnicy Piotrogradu witali wracającego Lenina?
- c. Gdzie ukrywał się Lenin w ostatnich miesiącach przed wybuchem Rewolucji
Październikowej?

IX

1. Weź książkę Reginy Sawicz pt. „Lenin w życiu codziennym”.

2. Odczytaj w części „Szkice Październikowe” artykuł pt. „Dekret o ziemi”
str. 57—59.

3. Odpowiedz na pytania:

- a. W jaki sposób maskował się Lenin, aby nie rozpoznano go w Petersburgu?
- b. Co zwróciło jego uwagę w „Wiadomościach Wszechrosyjskiego Komitetu”.
- c. Kto opracował Dekret o ziemi i kiedy go zatwierdzono?

X

1. Weź „Kalendarz robotniczy” z 1960 r.

2. Odczytaj fragmenty artykułów:

„Ze wspomnień o Leninie” Klary Zetkin str. 135—136 do słów „...z wyrazem
niezachwianej pewności” str. 137 od słów „Tak — powiedział z uśmiechem — balet,
teatr...”

„Maksym Gorki o Leninie” str. 138 od słów „Lecz oto na mównicę wszedł...”
do końca artykułu.

3. Odpowiedz na pytania:

- a. Jaki był stosunek Lenina do robotników i chłopów?
- b. Dlaczego pragnął podniesienia ogólnego poziomu kulturalnego?
- c. Scharakteryzuj krótko Lenina.

XI

1. Weź książkę Reginy Sawicz pt. „Lenin w życiu codziennym”.

2. Odczytaj w części „Ostatnie prace — ostatnie pożegnanie” fragmenty na str. 106 całość, 108—109—110 od słów „Jesienią 1923 roku stan zdrowia.. do końca str. 110.

3. Odpowiedz na pytania:

- a. Co zaszło w życiu Lenina w 1922 r.?
- b. Dokąd udał się Lenin jesienią 1923 r.?
- c. Jak upływały ostatnie miesiące życia przywódcy proletariatu?

XII

1. Weź „Wiersze i poematy” Włodzimierza Majakowskiego.

2. Odczytaj głośno fragment poematu pt. „Włodzimierz Iljicz Lenin” ze str. 121—126 od słów „wczoraj o szóstej...” do słów „...na plecach szlochów i marszy”.

3: Odpowiedz, jak naród rosyjski przyjął wiadomość o śmierci Lenina.

LUDMIŁA KUNCZEWSKA
Katowice

KSIĄŻKA SPOŁECZNO-POLITYCZNA W PRACY SZKOŁY

Godziny wychowawcze w szkole podstawowej i godziny wychowania obywatelskiego od niedawna wprowadzone w każdej klasie szkoły średniej zmuszają wszystkich nauczycieli do szerszej działalności wychowawczej na terenie szkoły i do szukania sobie sojuszników. Jednym z nich jest biblioteka szkolna zaopatrzona w książki o specjalnej treści i wymowie, książki, które noszą nazwę literatury społeczno-politycznej.

Na temat wychowania socjalistycznego i roli literatury społeczno-politycznej ukazało się wiele publikacji w różnych czasopismach. Ważność problemu wyraziło hasło rzucone w jesieni 1967 r. — „Człowiek—Świat—Polityka” oraz imprezy popularyzujące pod tym hasłem literaturę społeczno-polityczną wśród szerokich kręgów społeczeństwa. Coraz powszechniej utrwała się przeświadczenie, że treści zawarte w publikacjach z tego zakresu przybliżają jej czytelnikom ekonomiczne, polityczne i społeczne problemy kraju i świata. Słowo drukowane — książka i czasopismo — wzbogacają i pogłębiają informacje podawane odbiorcom przez środki masowego przekazu.

W związku z powyższymi problemami ukazały się też artykuły przeznaczone dla bibliotekarzy w „Poradniku Bibliotekarza”.

Kałużny Czesław: „Żeby serca nie wyschły na wiór”. Por. Bibl. 1968 nr 2 s. 33—37.

Biliński Lucjan: „Książka społeczno-polityczna w centrum naszej uwagi”. Por. Bibl. 1968 nr 2 s. 37—39.

Wojciechowski Jacek: „Popularyzacja literatury społeczno-politycznej”. Por. Bibl. 1968 nr 5 s. 130—135.

Tematyczne zestawienie książek — „Człowiek—Świat—Polityka”. Przegląd literatury społeczno-politycznej z lat 1966—67. Por. Bibl. 1968 nr 3. s. 82—92.

Są to jednak artykuły poruszające problem czytelnictwa literatury społeczno-politycznej czytelników dorosłych. W szkołach znajduje się młodzież przeciętnie w wieku od 7 do 18 lat życia i ją właśnie trzeba nauczyć korzystać z tej literatury. Młodzież w tym zakresie zdobywa dopiero wiadomości o świecie współczesnym, ustroju socjalistycznym, porównuje to co widzi z tym co było, korzysta z różnych źródeł przekazu kultury. Jakkolwiek radio, film, telewizja przyczyniają się do kształtowania postaw społeczno-moralnych młodzieży, to trzeba pamiętać, że w zakresie właściwej recepcji przez młodzież książki społecznie zaangażowanej niezmiernie ważną rolę odgrywa bibliotekarz szkolny. Słowo drukowane aczkolwiek jest nie najłatwiejszym, to chyba najgłębszym przekazem wiedzy kształtującej postawę ludzką, stąd też w okresie szkolnym powinno się w znacznie większym stopniu wykorzystywać książki i czasopisma w realizacji wychowania społeczno-politycznego młodzieży.

Trzeba jednak pamiętać, że niejednokrotnie książki społeczno-polityczne są dla młodzieży zbyt trudne, zwłaszcza dla młodzieży szkół podstawowych i pierwszych klas szkół średnich. Młodzież w tym wieku nie rozumie jeszcze zagadnień ekonomicznych i politycznych, nie umie myśleć abstrakcyjnie dlatego też nieraz trzeba będzie się posłużyć książką beletrystyczną, poruszającą problemy, z którymi pragniemy młodzież zapoznać. Są to książki, które w zbeletryzowanej formie przedstawiają zagadnienia życia współczesnego, poruszają problemy patriotyzmu, internacjonalizmu, walk o wolność.

Przykładem takich książek mogą być: M. Warneńskiej — „Alarm na ryżowiskach”, Cz. Golszewskiego — „Ryżowe pole w ogniu”, J. Trzaski — „Partyzanckie ścieżki”, M. Janica — „Idą partyzanci”, M. Kann — „Niebo nieznanne”, H. Rechowicza — „Ludzie PPR”.

Do literatury zaangażowanej należeć też będą książki M. Brandysa — „Śladami Stasia i Nel” i „Z Panem Biegankiem w Abisynii”, z których czytelnik dowiaduje się jak jest obecnie w krajach, które opisał kilkadziesiąt lat temu Henryk Sienkiewicz, jakie tam zaszły zmiany przez ten czas. Będą to też książki historyczne, podróżnicze, obyczajowe, przy czym zwraca się uwagę na takie serie jak „Błękitne Tarcze” i „Biblioteczka Historyczna”.

Dla dzieci młodszych będą to książeczki, które przedstawiają najbliższe otoczenie dzieci, dom rodzinny, szkołę, miejscowość i na tym tle stosunki międzyludzkie. Wszystkie one muszą oprócz wartości poznawczych zawierać przeżycia emocjonalne, rozbudzać reakcje psychiczne, i przez to rozwijać uczucia miłości do własnego kraju, przeszłości i teraźniejszości.

Dla młodzieży starszej będą to książki trudniejsze jak np. J. Brezy — „Spiżowa brama” i „Urząd”, A. Brychta — „Dancing w kwaterze Hitlera” i „Raport z Monachium”, Z. Załuskiego — „Przepustka do historii”, „Siedem polskich grzechów głównych” i „Finał” oraz „Czterdziesty czwarty”, J. Sokoła — „Bundeswehra”, M. Popiołka — „Amerykańska wojna specjalna”, T. Bednarczyka — „Walka i pomoc”, A. Skowrońskiego — „Polska a problem Niemiec”, Z. Kliszki — „Powstanie warszawskie”, W. Machejka — „Podróże polityczne” i wiele innych. Będą to książki o partyzantce, o Wojsku Polskim, o frontach — wschodnim i zachodnim — w drugiej wojnie światowej, książki światopoglądowe jak S. Bratkowskiego — „Bogowie naszej planety”.

Podane książki w żadnym wypadku nie wyczerpują zagadnienia, a są tylko przykładem literatury zaangażowanej.

Jaka jest rola bibliotekarza w popularyzacji tego rodzaju literatury? Bibliotekarz jako członek rady pedagogicznej i pracownik pedagogiczny włącza się do zadań wychowawczych szkoły przez:

- zakup odpowiednich książek i czasopism do biblioteki niezbędnych do realizacji wychowania obywatelskiego, moralnego, światopoglądowego,
- współpracę z wychowawcami klas, nauczycielami wychowania obywatelskiego (ustalenie lektur do omawianych zagadnień),
- rozwijanie i umiejętne kierowanie czytelnictwem młodzieży,
- propagandę literatury zaangażowanej,
- wykorzystanie momentów wychowawczych na zajęciach uzupełniających z młodzieżą w bibliotece lub czytelnicy.

Warunkiem skutecznej działalności w tym zakresie jest przede wszystkim zapoznanie księgozbioru biblioteki szkolnej w odpowiednie pozycje książkowe. Dużą pomocą przy wyborze są zestawy książek aprobowanych znajdujące się w każdym Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, który znajduje się w każdej szkole. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych wydają informator dla nauczycieli pod tytułem „Książka w Szkole”, w którym znajdują się zestawy książek do poszczególnych przedmiotów oraz książki dla młodzieży z literatury pięknej. Każda pozycja ma krótką adnotację, orientującą o treści książki i jej walorach poznawczych i wychowawczych. „Książka w Szkole” zawiera też w końcu arkusz zamówień, służący do zakupu wybranych z informatora książek. Recenzje niektórych książek można też znaleźć w dwutygodniku „Nowe Książki”, gdzie ostatnie książki aprobowane dla szkół są wyszczególnione na końcu czasopisma. Odnosi się to również do czasopisma „Nowa Szkoła”. Źródeł informacyjnych jest więc wiele, trzeba je tylko przy uzupełnianiu księgozbioru umiejętnie wykorzystywać.

Problemem niemniej ważnym jak same książki i zawarte w nich treści wychowawcze są sposoby ich popularyzacji. Młodzież, zwłaszcza młodszą, nie umie jeszcze ocenić wartości książek, często czyta to, co jej wpadnie w rękę lub co poleci kolega. Stąd też nie zawsze wartościowe książki dostają się do rąk młodego czytelnika. Rodzice też nie zawsze interesują się tym, co ich dziecko czyta. Dlatego wyborem książek w szkole podstawowej w pierwszym rzędzie winien kierować nauczyciel-wychowawca klasy wspólnie z bibliotekarzem. Oni bowiem znają najlepiej potrzeby psychiczne każdego wieku, znają zainteresowania dzieci, a także co jest bardzo ważne, stopień trudności książki. Wiedzą też, jak można czytelnika zainteresować książką, co stanowi jeden z głównych warunków czytelnictwa kierowanego.

Nauczyciel i bibliotekarz muszą sobie zdawać sprawę, że wykorzystanie wartości wychowawczych książek zależy jest w głównej mierze od recepcji treści przez czytelników, od poziomu ich kultury czytelniczej, od zainteresowań i powstałych potrzeb, a nawet w pewnym sensie od tego w jaki sposób książka dotarła do czytelnika, a więc czy on sam chciał ją przeczytać, czy została mu ona podsunięta, czy też narzucona.

Bibliotekarz drogą wielu ćwiczeń uczy młodego czytelnika świadomego wyboru książki, świadomego korzystania z treści w niej zawartych, tym samym podnosi stale jego kulturę czytelniczą, rozbudza ciekawość i potrzebę codziennego obcowania ze słowem drukowanym. Bibliotekarz szkoły średniej pogłębia te umiejętności i wyrabia nawyki przyzwyczajając młodzież do czytelnictwa książek coraz trudniejszych, rozwijając myślenie, a niewątpliwie taką jest literatura społeczno-polityczna.

Drogą do rozbudzenia zainteresowań określonym zagadnieniem są wystawy, które jako jedna z form pracy pedagogicznej bibliotekarza szkolnego w zakresie wychowania patriotycznego, moralnego, społecznego i politycznego spełniają waż-

nią rolę w realizacji zadań szkoły. Okazję do wizualnej propagandy i organizowania wystaw tematyczno-zagadnieniowych stwarzają różnego rodzaju rocznice, powtarzające się niejednokrotnie co roku. Pozwala to na zgromadzenie materiału poznawczego, opracowanie zestawów bibliograficznych tematycznych i teczek zagadnieniowych, zawierających materiały tekstowe (artykuły z różnych czasopism).

Oprócz propagandy wizualnej stosuje się także propagandę słowną, a formy jej są różne. Może to być przeczytanie tylko ciekawego fragmentu książki, ale znacznie skuteczniejsze są np. spotkania z działaczami, dziennikarzami, uczestnikami walk, więźniami obozów itp., gdyż bardzo dużą rolę w krystalizowaniu pojęć i oddziaływaniu wychowawczym spełniają właśnie takie bezpośrednie kontakty. Czytelnicy bardziej wyrobieni wykazują już większą samodzielność w myśleniu i z nimi można przeprowadzać dyskusje nad książkami zaangażowanymi, pod kierunkiem bibliotekarza, lub zaproszonego działacza, polityka, dziennikarza, autora książki.

Do propagandy słownej mogą być doskonale wykorzystane radiowęzły szkolne, przez które można podawać nowości z tego zakresu, ciekawe artykuły, czasem poświęcić tym sprawom apel. Różne formy pracy podają publikacje dotyczące bibliotekarstwa szkolnego jak roczniki „Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych”, „Biblioteki szkolne w Polsce Ludowej” i inne. Bibliotekarze znają wiele ciekawych form pracy zmierzających do podnoszenia czytelnictwa. Należy je tylko szerzej wykorzystać do propagandy literatury społeczno-politycznej i do książek z literatury pięknej, zawierających problemy wychowawcze.

STANISŁAW POLANOWSKI

Lubin

ZMW — POPULARYZATOREM CZYTELNICTWA

Zarząd Powiatowy Związku Młodzieży Wiejskiej w Lubinie od kilku lat przykładą wielką uwagę do rozwoju czytelnictwa wśród członków ZMW oraz całej młodzieży wiejskiej. Podstawą opracowania odpowiednich metod propagandy czytelnictwa było przeprowadzenie rozeznania w zakresie ilości i jakości czytelnictwa na wsi, a także dobrze zorganizowana współpraca zarówno z Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną, jak również z bibliotekami gromadzkimi i punktami bibliotecznymi. Aby określić czytelnictwo młodzieży skupionej w organizacji ZMW w stosunku do czytelnictwa na wsi w ogóle, należy spojrzeć na niektóre cyfry. Tak więc powiat lubiński liczy obecnie 7 gromad, 93 wsie wraz z przysiółkami i ok. 26 tys. mieszkańców. Sektor państwowy obejmuje 16 przedsiębiorstw zarządzających 42 Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi. Sieć bibliotek publicznych na wsi przedstawia się następująco: 7 GBP, 6 Fili GBP i 46 punktów bibliotecznych. Na ponad 13 tys. czytelników w powiecie, na wsi rejestruje się ok. 5 tys. (w tym 1.284 członków ZMW, na ogólną liczbę 1.817 członków skupionych w 65 kołach).

Mimo zachodzących procesów i przemian, wynikających z uprzemysłowienia regionu dzięki budowie Zagłębia Miedziowego, organizacja ZMW stanowi na starzejącej się lubińskiej wsi niemal jedyną dynamiczną siłę kulturotwórczą.

Liczba czytelników spośród ZMW nie jest wielka, podobnie jak niewielka jest sama organizacja gdyż wielu młodych corocznie wędruje do szkół górniczych, do zakładów budujących Zagłębie, do wojska. Odpiływ młodzieży do miasta ma swój wpływ na poziom rolnictwa, na strukturę społeczną wsi, a także na przeobrażenia kulturalne. W tej sytuacji tym bardziej uwidacznia się rola ZMW. Godnym odnotowania jest fakt, że wielu młodych bibliotekarzy na wsi to właśnie działacze ZMW,

np. Izabela Chodor w Chrostniku, Anna Gałajda w Rynarcicach, Franciszek Smyk w Parchowie, czy Aniela Szopa w Komornikach. To właśnie oni docierają głównie do młodzieży z odpowiednią książką i informacją o niej.

Spośród 46 punktów bibliotecznych, 16 kierowanych jest przez członków ZMW. Przewodniczący koła ZMW w Ogrodziskach Jan Kudyba jako kierownik punktu zdobył na wsi ogółem 130 czytelników, inny przewodniczący koła Mieczysław Filip w Raszówce rejestruje aż 400 czytelników. Do przodujących działaczy ZMW prowadzących dobre punkty biblioteczne należą także: Danuta Dajer w Wirczynie, Jan Lizoń w Trzebnicy, Stanisław Adamik w Rakowie, Kazimierz Malczewski w Barszowie. Według oceny PiMBP na podstawie wyjazdów instruktażowych, obok punktów kierowanych przez nauczycieli na czoło wysuwają się coraz częściej punkty prowadzone przez członków ZMW, zdobywając tytuł przodujących. Rozwój punktów bibliotecznych, wymagający odrębnego potraktowania, to niewątpliwie otwarcie szerokich możliwości rozczytania wsi. Dla przykładu podajmy, że na ogólną liczbę 1284 czytelników-członków ZMW, aż 855 korzysta bezpośrednio z punktów bibliotecznych, zaś tylko 403 z bibliotek gromadzkich.

Oprócz bezpośredniej współpracy kół ZMW z bibliotekami, podejmują one wspólnie szereg działań mających na celu doprowadzenie do koordynacji wszelkich poczynań w zakresie rozwoju czytelnictwa na terenie gromady. Chodzi tutaj o współpracę w tym zakresie z Klubami „Ruch”, Klubami „Rolnika”, świetlicami gromadzkimi, szkołami podstawowymi, GS-ami itd. Tak np. członkowie ZMW pobierają odpowiednie komplety książek z księgarni i organizują sprzedaż wraz z loterią w 5 Klubach „Rolnika”. W 17 kołach ZMW istnieją biblioteczki dla Kursów Oświatowo-Politycznych. Kółka Rolnicze zaopatrują słuchaczy Przynależności Rolniczego w literaturę fachową. Biblioteki publiczne wyodrębniły w dziale popularnonaukowym literaturę fachową dla zdobywających zawód kwalifikowanego rolnika.

Czy jednak nasze biblioteki w pełni stanowią bazę dla kształcących się na wsi? Czy posiadają odpowiednią ilość i odpowiedni zestaw literatury rolniczej? Czy koordynują całokształt czytelnictwa na wsi? Te pytania budzą niepokój, ale miejmy nadzieję, że jest to niepokój twórczy, który stanie się bodźcem do mobilizacji wysiłków dla sprostania odpowiedzialnym zadaniom, jakie w tym zakresie spoczywają na bibliotekach.

Czytelnictwo ZMW na wsi lubińskiej ma swoje reperkusje typu praktycznego. Mam na myśli zaangażowanie młodych w podejmowaniu wielu inicjatyw dla środowiska, inicjatyw w działalności oświatowej. Około 200 członków ZMW to równocześnie członkowie Kół Przyjaciół Bibliotek. Wspólnie z bibliotekami od lat są oni propagatorami konkursu „Złoty kłos dla twórcy — srebrny dla czytelników”. Wspólnie zapewniły 10 recytatorów na eliminacje powiatowe XV Ogólnopolskiego Turnieju Recytatorskiego. Prelekcje, mające na celu zainteresowanie czytelników określoną książką prowadzone są w bibliotekach głównie z udziałem młodzieży starszej. Podobnie wspólnie organizuje się spotkania autorskie, powiatowe zjazdy aktywu czytelniczego, propagandę konkursów, wiele kół ZMW aktywnie włącza się do obchodów XX-lecia bibliotek gromadzkich.

Przykładów współpracy można podawać wiele. Ważne jest, że dla bibliotekarstwa lubińskiego, organizacja ZMW jest jednym z głównych sprzymierzeńców w propagowaniu czytelnictwa na wsi. Wyrazem tego była ocena czytelnictwa wśród członków ZMW na wsi lubińskiej dokonana na posiedzeniu Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZMW we Wrocławiu, oraz porozumienie o współpracy zawarte na piśmie między ZP ZMW a PiMBP, którego naczelnym hasłem jest: „Każdy członek ZMW — czytelnikiem biblioteki wiejskiej”.

Powstanie dalszych punktów bibliotecznych na wsi, obejmowanie przez działaczy ZMW ich kierownictwa, przenoszenie punktów z pomieszczeń prywatnych do świetlic i klubów — wszystko to stanowi dla ZMW dalszy program działania, zgodny z umową — działania i współpracy jak najbardziej owocnej dla obu stron.

MIECZYŚLAW FABER

REZERWY — TEMAT ZAWSZE AKTUALNY

Uwagi o propagandzie usług bibliotecznych

Słusznie szcząc się wspaniałymi osiągnięciami w dziedzinie rozwoju czytelnictwa i bibliotek w Polsce Ludowej, nie możemy ani przez chwilę zapomnieć o konieczności przyspieszania tego procesu, o potrzebie szukania bardziej skutecznych metod i form pracy oraz uruchamianiu rezerw. Rezerwy nie stanowią — rzecz jasna — najważniejszego czynnika przyspieszającego wzrost czytelnictwa, ale nie można ich nie dostrzegać w dobie powszechnego dążenia do bardziej racjonalnej i efektywnej działalności we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Uwagi te dotyczą tylko jednego problemu z całego kompleksu rezerw tkwiących w organizacji i metodach działalności tych placówek i odnoszą się tylko do propagandy usług bibliotek powszechnych.

Na wstępie trzeba przypomnieć fakt nie zawsze i nie wszędzie dostatecznie doceniany a mianowicie, jak kolosalne korzyści nie tylko społeczno-wychowawcze, lecz także ekonomiczne daje sprawnie działająca informacja, umożliwiająca szybki dostęp do odpowiedniej lektury o najnowszych osiągnięciach nauki i techniki, inspirująca lekturę książek kształcących.

Dwa przykłady z bibliotek publicznych w naszym województwie.

Opowiada rolnik z małej wioski: — przez parę lat nie mogłem się uporać z kłopotami w moim gospodarstwie sadowniczym. Dopiero kiedy dowiedziałem się przypadkowo od znajomego, że miejscowy bibliotekarz pomógł mi w uzyskaniu książek z dziedziny warzywnictwa (niektóre sprowadził z Wrocławia), wtedy i ja wybrałem się — po raz pierwszy — do biblioteki gromadzkiej. Uzyskałem tam sporo cennych informacji, wypożyczyłem kilka pozycji, pozostałe (wypożyczone z Krakowa) otrzymałem po 3 tygodniach. Zagłębiłem się w lekturę i wkrótce zrozumiałem przyczyny moich niepowodzeń sadowniczych. Od tej chwili biblioteka przestała być dla mnie wypożyczalnią książek „do poduszki”.

Opowiada technik z miasta powiatowego: — moje hobby — to numizmatyka. Posiadam sporą kolekcję monet polskich i obcych. Interesuję się wszelkimi publikacjami na ten temat. Dość szybko przeczytałem kilka pozycji o tej problematyce, którymi dysponowała miejscowa biblioteka. Nie bardzo wiedziałem kogo prosić o radę, jaką i gdzie mogę znaleźć dalszą lekturę. Chociaż byłem przekonany, że bibliotekarz nie może mi nic pomóc (nie interesował się tym zagadnieniem), wszcząłem kiedyś z nim rozmowę o moich kłopotach. I...„rozczarowałem” się przyjemnie. Otrzymałem nie tylko wykaz publikacji opracowany chyba przez bibliotekę powiatową, lecz również kilka książek wypożyczonych dla mnie w bibliotekach warszawskich. Szkoda tylko — dodaje miły hobbysta — że nie wiedziałem o tym wcześniej, podobnie zresztą, jak i moi znajomi, którzy nie mieli pojęcia, że biblioteka może służyć tego rodzaju pomocą.

Podobnych przykładów przytaczać można bardzo wiele. Ale chyba nie jest to potrzebne. Konkluzja jest jasna: nie jest dobrze z propagandą działalności bibliotek, a zwłaszcza zasadniczej dziedziny ich pracy — służby informacyjno-bibliograficznej. Wśród sporej części społeczeństwa, nie tylko zresztą na wsi, pokutuje wizja biblioteki jako wypożyczalni książek, przeważnie rozrywkowych i bajeczek dla dzieci. Bibliotekarka. — według tych wyobrażeń — to właściwie urzędniczka, która zapisuje wypożyczone książki, a w przerwach zabawia się ciekawą lekturą. Do powszechnej świadomości nie dotarł jeszcze w pełni fakt, że biblioteka publiczna — to placówka oświatowa, gdzie obok lektury rozrywkowej (też przecież potrzebnej) pozycję coraz bardziej czołową zajmują różne rodzaje literatury kształcącej, że można tu znaleźć różne informatory i poradniki praktyczne oraz spisy książek na różne tematy; a także informację i pomoc ze strony bibliotekarza. Wiele bibliotek może i powinno obsłużyć większe grono czytelników, jest w stanie także obsłużyć ich lepiej i wszechstronniej. Tu tkwią właśnie wspomniane rezerwy, które można uruchomić stosując atrakcyjną, wszechstronną i systematyczną propagandę — reklamę. Tak, reklamę. Zresztą nie chodzi przecież o terminologię, lecz skuteczność metod działania.

Świadomość ważności tej kwestii musi przede wszystkim zapanować powszechnie w środowisku bibliotekarskim. Trzeba o tym częściej i konkretniej mówić i pisać. Równie ważne jest zainteresowanie tym zagadnieniem władz miejscowych, które nie zawsze skłonne są do przydzielania środków finansowych na ten cel.

A oto garść uwag i sugestii opartych na doświadczeniach bibliotek publicznych na Opolszczyźnie.

WiMBP w Opolu od kilku lat przesyła placówkom terenowym plakaty, ulotki informacyjne, zaproszenia do bibliotek i in. O materiały te stale dopominają się pracownicy bibliotek, twierdząc, że tego typu propaganda usług bibliotecznych daje dobre wyniki, zwłaszcza gdy wspomniane materiały umieszcza się w ruchliwych punktach, np. w kinach, sklepach, przychodniach lekarskich, urzędach.

Obecnie WiMBP oddała do druku afisz (patrz: s. 312).

Mówiąc o propagandzie wizualnej nie sposób nie wspomnieć o szyldach bibliotek. Wiadomo, że poza nielicznymi przypadkami, nie różnią się one niczym od szyldów biur i urzędów.

Czy te małe tabliczki rzeczywiście spełniają właściwie funkcję informacyjną? Należy to wątpić. Oczywiście śnią się nam neony bibliotek miejskich, lecz trzeba się liczyć z realiami. Zanim więc ziszczą się te marzenia, trzeba i można — jak sądzę — zaopatrzyć wszystkie biblioteki w duże, estetyczne, z dala widoczne szyldy. Dlaczego biblioteki mają być gorsze pod tym względem od kin czy domów kultury? Wiele placówek bibliotecznych, zwłaszcza filii, usytuowanych jest przy bocznych uliczkach, czasem w podwórzach czy innych zakamarkach. I właśnie dlatego tak bardzo potrzebne są odpowiednio umieszczone kierunkowskazy; niestety prawie nie spotyka się ich zarówno w dużych, jak i mniejszych miastach.

A ile bibliotek posiada efektowne, estetyczne „wizytówki” w centralnych punktach miast, tzn. gabloty z atrakcyjnymi materiałami informacyjnymi o danej placówce? Podobnych pytań można zadać jeszcze wiele. Dowodzi to, że problem nie jest marginesowy.

Kilka słów o propagandzie kinowej.

WiMBP w Opolu oraz placówki powiatowe i miejskie od kilku lat stosują tę formę propagandy: 1—2 razy w roku wyświetlane są w miejscowych kinach przezrocza (komplet składa się z 3 przezroczy i tekstu nagranych na taśmie magnetofonowej) przeciętnie przez okres tygodnia. Materiały te, których treść zbliżona jest do tekstu wyżej podanego afisza, przygotowała Biblioteka Wojewódzka. Wypożycza je bibliotekom terenowym. Z doświadczeń i obserwacji wynika jednoznacznie, że

te formy popularyzacji są skuteczne. Dla przykładu: ilość kwerend w WiMBP w 2 ostatnich latach wzrasta rocznie o ponad 90%, jest to w znacznej mierze efekt tych działań.

Przechodząc do innych zagadnień, trzeba stwierdzić, że także żywe słowo nie jest w pełni wykorzystane do propagandy usług bibliotecznych, chociaż możliwości wcale nie są małe. Placówki nasze współpracują z wielu organizacjami społecznymi, które — w mniejszym lub większym stopniu — zajmują się sprawami kultury, wiedzy, wychowania. Czyż szkolenia rolnicze, różne kursy zawodowe, szkolenia partyjne, zebrania kół ZMW, Kółek Rolniczych, nie są właściwym forum — do przekazania grupom osób informacji o różnych dziedzinach działalności bibliotek? Pewno, że nie każdy bibliotekarz jest oratorem, lecz przecież niemało placówek ma wielu przyjaciół. Propaganda bibliotek w środowisku to wdzięczne pole działania dla aktywu. Efekt „mowy informacyjnej” wygłoszonej przez czytelnika cieszącego się dużym autorytetem w środowisku będzie często większy niż wystąpienia pracownika biblioteki.

„Nie ma takiej dziedziny życia — w której by dobra książka nie pomogła” (Lucjan Rudnicki)

Czy jesteś czytelnikiem BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ?
PRZYJDŹ — ZAPRASZAMY

Jeżeli —

- uzupełniasz wykształcenie, pragniesz pogłębić swą wiedzę,
- chciałbyś ciekawie i pożytecznie spędzić wolny czas

BIBLIOTEKA

- wypożycza bezpłatnie powieści, pamiętniki, reportaże oraz książki popularnonaukowe z różnych dziedzin wiedzy: historii, polityki, rolnictwa, medycyny, gospodarstwa domowego i in.
- udziela porad w doborze książek i pomaga w zbieraniu materiałów o różnorodnych zagadnieniach społecznych, kulturalnych, literackich, regionalnych i in.
- udostępnia bezpłatnie książki sprowadzone na życzenie czytelników z innych bibliotek w kraju.

..... Biblioteka Publiczna czynna jest:
w dniach:
w godz.:
adres: tel.

Na zakończenie kilka postulatów adresowanych do kompetentnych czynników. Warto podjąć starania, które doprowadziłyby do wyprodukowania filmu krótkometrażowego, ukazującego na konkretnych przykładach — w sposób atrakcyjny a zarazem (dyskretnie) „instruktażowy” — współczesną bibliotekę powszechną, jej zadania, funkcje oraz znaczenie społeczne. Jestem przekonany, że film taki przyniósłby niebagatelne korzyści społeczne. Również w programie telewizyjnym

powinno się znaleźć więcej audycji ukazujących w tym aspekcie biblioteki. Dotychczas bowiem placówki te eksponowane są „od święta” (otwarcie nowej biblioteki, zakończenie akcji czytelniczej itp), co oczywiście też jest potrzebne lecz wysoce niewystarczające. Tematów ciekawych i ważnych znajdzie się zawsze wiele.

Pomimo, że propaganda bibliotek — ogólnie rzecz biorąc — jest niedostateczna, to jednak są placówki, które mogą się pochwalić znacznymi osiągnięciami i doświadczeniami. Należałoby więc je szerzej upowszechnić oraz wzbogacić nowymi propozycjami i inicjatywami. Proponuję, aby problemy te były tematem centralnego seminarium z udziałem przedstawicieli WiMBP. Tych kilka uwag nie wyczerpuje wszystkich ważniejszych zagadnień, jest zaproszeniem do dyskusji. Temat jest jej wart.

ALICJA SZOZDA
PiMBP Przeworsk

DZIAŁALNOŚĆ INFORMACYJNA

Oddziału Dziecięcego PiMBP w Przeworsku¹

Biblioteki publiczne mają ambicję, by stać się ośrodkiem informacyjnym, nie tylko dla dorosłych czytelników, ale również dla dzieci. Oddział Dziecięcy PiMBP w Przeworsku nie posiada czytelni, ale gromadzi w swoim księgozbiorze podręcznym podstawowe encyklopedie, słowniki, albumy, dzieła dotyczące literatury dla dzieci i informatory bibliograficzne. Ponadto młodzi czytelnicy korzystają z liczniejszego księgozbioru czytelni dla dorosłych. Działalność informacyjna Oddziału dziecięcego obejmuje:

1. Poradnictwo polegające na zapoznaniu nowego czytelnika z warunkami korzystania z biblioteki, jego obowiązkami i uprawnieniami. Nie wystarczy bowiem by zapoznał się on z „Regulaminem dla bibliotek dziecięcych — bibliotekarka musi go poinformować również o strukturze księgozbioru, układzie książek na półkach i sposobie korzystania z katalogów. Takie wprowadzenie daje rękojmię, że w bibliotece z wolnym dostępem czytelnik potrafi dotrzeć do odpowiedniej książki.

2. Właściwa funkcja informacyjna zaczyna się wtedy, kiedy czytelnik szuka książek z określonej dziedziny, czy na dany temat. Wówczas bibliotekarka przychodzi mu z pomocą, udziela rad i wskazówek, uczy korzystać z katalogów i bibliografii.

3. Wreszcie trzecią funkcją jest udzielanie informacji rzeczowej. Wykorzystuje się wówczas encyklopedie i słowniki oraz inne materiały znajdujące się w księgozbiorze.

Tak w skrócie przedstawiają się założenia służby informacyjnej Oddziału Dziecięcego. Czy młodzież z niej korzysta oraz w jaki sposób, zapytałam w ankiecie, rozprawdzonej wśród 363 czytelników tej biblioteki. Wiek młodzieży biorącej udział w badaniach wynosił 12—15 lat, byli to więc uczniowie klas V—VIII.

Pierwsza sprawa dotyczyła wykorzystania encyklopedii jako podstawowego źródła wiadomości ogólnych. Niewielki procent młodzieży posiada tę książkę w domu. Z obserwacji zaś wynika, że nauczyciele często odwołują się do encyklopedii i słowników, wymagają od uczniów samodzielnych poszukiwań. Na pytanie „czy korzystasz z encyklopedii i innych informatorów w bibliotece” odpowiedzi twier-

¹ Na podstawie badań przeprowadzonych wśród czytelników z kl. V—VIII.

dających udzieliło 209 ankietowanych, natomiast pozostali, czyli 42,4% nie korzystają z tych wydawnictw w niektórych wypadkach dlatego, że mają je w domu.

Drugie zagadnienie dotyczyło korzystania z informacji udzielanych przez bibliotekarkę. Prawie 50% czytelników nie zwraca się do biblioteki po materiały potrzebne do lekcji często dlatego, że o tego rodzaju usługach nie słyszało i nie wie, że biblioteka może przyjść z pomocą w dostarczeniu odpowiedniej lektury, czy konkretnych wiadomości. Stąd nasuwa się konkretny wniosek, że trzeba wzmocnić i poszerzyć propagandę usług bibliotecznych, nie tylko w samym lokalu biblioteki, ale także w szkołach poprzez afisze informacyjne.

Wielu badanych wymienia, że korzysta z roczników politycznych, gospodarczych i statystycznych dla zdobycia materiałów potrzebnych na lekcji wychowania obywatelskiego, historii czy geografii. Jak wynika z ankiety najczęściej poszukiwane są informacje dotyczące życiorysów pisarzy, artystów, uczonych. Oto kilka charakterystycznych wypowiedzi: „zwracam się do biblioteki po materiały z życia i twórczości Adama Mickiewicza” (dziewczynka kl. V), „prosiłam o życiorys Mikołaja Kopernika” (dziewczynka kl. VI), „poszukiwałam książki o Krzysztofie Kolumbie” (dziewczynka kl. VI), „często zwracam się po życiorysy poetów i wielkich uczonych, potrzebne mi na lekcje jęz. polskiego” (dziewczynka kl. VII), „bibliotekarka na lekcje języka polskiego udostępniła mi materiały o Janinie Porazińskiej, Marii Konopnickiej i Adamie Mickiewiczu” (dziewczynka kl. VIII).

Aktualne rocznice historyczne, czy polityczne są również okazją do wzmożonego zainteresowania się określonym tematem. Wówczas bardziej przedsiębiorcza młodzież słusznie szuka pomocy w bibliotece. Świadczą o tym wypowiedzi: „na lekcję historii potrzebowałam wiadomości o początkach niepodległości Polski, więc pomogła mi w tym biblioteka” (dziewczynka kl. VIII posiadająca własny księgozbiór liczący około 400 tomów), „na temat zbrodni hitlerowskich dokonywanych na narodzie polskim otrzymałam „Proces norymberski” (chłopiec kl. VIII), „korzystałam z materiałów dotyczących Rewolucji Październikowej i 50 rocznicy powstania niepodległej Polski” (dziewczynka kl. VIII), „na lekcję historii potrzebne mi były dane o Republice Tarnobrzesckiej — otrzymałam je w bibliotece” (dziewczynka kl. VIII), „zwracałam się do biblioteki po materiały dotyczące historii Przeworska” (dziewczynka kl. VII).

Często biblioteka zaspokaja jakieś określone zainteresowania młodzieży, np. charakterystyczna jest wypowiedź dziewczynki z kl. VI: „byliśmy na wycieczce krajoznawczej w Wieliczce i Ojcowie, chciałam pogłębić wiadomości o zwiedzanych miejscowościach, zwróciłam się do biblioteki gdzie wypożyczyłam odpowiednie przewodniki”, „interesowały mnie mundury żołnierzy polskich, otrzymałam w bibliotece książkę „Wojsko Polskie — miniatury” (chłopiec kl. VII), „potrzebne mi były wiadomości o lotnictwie, pani w bibliotece podała mi słownik „1000 słów o lotnictwie”, wypisałem sobie to czym się zainteresowałem” (chłopiec kl. VII).

Te i podobne wypowiedzi świadczą, że istnieje zapotrzebowanie wśród młodocianych czytelników na ten rodzaj usług biblioteki, że należy dążyć do ich rozszerzenia, zwłaszcza wśród tej części młodzieży, która w domu nie dysponuje większym księgozbiorem, mogącym zaspokoić stale rosnące potrzeby kształcenia i doksztalcania.

PRAWIE WSZYSTKO CO NAPISANE JEST POPULARYZACJĄ WIEDZY

Rozmowa z Tadeuszem Twarogowskim

Od czasu ukazania się pierwszej powieści Tadeusza Twarogowskiego „Puchar przechodni” (1948) minęło ponad dwadzieścia lat. Obecnie ma on na swoim koncie kilkanaście książek, nowele, liczne artykuły. Interesuje się specjalnie popularyzowaniem życia i osiągnięć wybitnych przedstawicieli nauk ścisłych. Bohaterami jego książek wydanych w „Naszej Księgarni” są Benjamin Franklin, Isaac Newton, Michał Faraday, Adam Adamandy Kochański.

A oto parę faktów z jego życia. Studia matematyczne ukończył na Uniwersytecie Warszawskim. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. Dostał się do niewoli niemieckiej, skąd dwukrotnie usiłował zbiec — za drugim razem z powodzeniem. W 1943 r. został aresztowany i umieszczony na Pawiaku. Po zwolnieniu uczestniczył w ruchu podziemnym, do czasu wkroczenia wojska polskiego do Lublina. Rozpoczął wtedy pracę w Wojskowym Instytucie Naukowo-Wydawniczym (w Lublinie, później zaś w Łodzi), następnie w Sztabie Generalnym w Warszawie. Po przejściu do rezerwy został redaktorem w Państwowych Wydawnictwa Szkolnictwa Zawodowego, od 1956 r. pracuje w „Naszej Księgarni”.

*

— *Jak wynika z Pana życiorysu zajmuje się Pan pracą redakcyjną i wychowawczą już od dawna...*

— Odkąd pracuję, zawsze byłem redaktorem zarówno w wojsku, jak i w wydawnictwach cywilnych. Zmieniał się tylko przedmiot redagowanych prac, z reguły jednak dominowały zagadnienia bliskie wiedzy ścisłej i technice. A jeśli chodzi o kontakt z młodzieżą, to i on ma już długą historię. Po wyjściu z Pawiaka, gdzie byłem zatrzymany przez sześć tygodni — po zupełnie zresztą przypadkowym aresztowaniu, podczas odwiedzin u przyjaciół — mieszkałem pod Warszawą. Zostałem wtedy wciągnięty do pracy w tajnym nauczaniu, a z kolei do AK. Na kompletach uczyłem młodzież matematyki, równocześnie zaś wykładałem terenoznawstwo i topografię w konspiracyjnej oficerskiej szkole wojskowej. Było to — jak wiadomo — połączone z dużym ryzykiem osobistym, ale i dawało wiele satysfakcji.

— *A po wojnie?*

— Kiedy rozpoczynałem pracę w Instytucie Naukowo-Wydawniczym w Lublinie, wojna nie była jeszcze skończona. I warunki były szczególne. Należało tworzyć od podstaw fachową literaturę dla wojska — instrukcje, podręczniki itp., wypracować odpowiednio słownictwo wojskowe. Reaktywowano szereg fachowych czasopism wojskowych, z którymi od początku ich powstania współpracowałem. Byłem też recenzentem popularyzującym literaturę wojskową i — w „Polsce Zbrojnej” — konsul-

tantem zagadnień z zakresu taktyki wojskowej. Wydałem w tamtych latach parę książek o tematyce ściśle wojskowej, jak „Przykłady bojowe...”, „Strzelec w polu”, „Pluton na tyłach” i wtedy też — wspólnie z Jarosławem Niecieckim — napisałem swoją pierwszą powieść „Puchar przechodni” o losach znanych sportowców. Bardzo się wówczas pasjonowałem sportem, przede wszystkim jako działacz sportowy. W Państwowych Wydawnictwach Szkolnictwa Zawodowego natomiast, jako redaktor działu matematyki, przygotowywałem podręczniki dla liceów i szkół zawodowych.

— *Czy „Puchar” jest jedyną Pana nie fachową książką z tego okresu?*

— Nie. W 1954 r. ukazała się nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej moja powieść „Wiosna nad jeziorem”. Wydałem ją pod pseudonimem *Jerzy Elba*. Jerzy — to imię mojego syna, El — Eleonora — imię żony, Ba — Barbara — imię córki. Tematem „Wioski” są stosunki na wsi polskiej w okresie przedwojennym i próba ich konfrontacji ze współczesnością.

— *Pisząc dla „Naszej Księgarni” zmienił Pan dość gruntownie swoje zainteresowania.*

— Chyba nie, ponieważ popularyzacja jako gatunek literacki zawsze mnie interesowała. Myślę zresztą, że prawie wszystko co stworzono w literaturze, jest popularyzacją wiedzy.

— *Czym kierował się Pan wybierając na bohaterów swoich książek takich ludzi jak Faraday, Franklin, Newton, Kochański. Czy zadecydowała o tym ich wybitna pozycja w nauce, czy niezwykła osobowość i perypetie życiowe.*

— W tym pytaniu już jest zawarta odpowiedź. Ponadto poprzez życie i dzieło moich bohaterów chcę wydobyć pewne momenty dydaktyczne. Każdy z nich swoje ogromne osiągnięcia i sukcesy zawdzięcza nie tylko talentowi, ale też ogromnej sile woli i charakteru, a przede wszystkim pracowitości. Książki, które wydałem dotąd w „Naszej Księgarni”, stanowią pewien ciąg — poprzez sylwetki wielkich ludzi nauki, których dorobek stanowił o postępie cywilizacji, chcę wprowadzić młodych czytelników w historię rozwoju danej dziedziny wiedzy. A przy tym tak się jakoś dzieje, że człowiek piszący pozostaje pod naciskiem materiałów, które studiuje. Podobnie jak w reakcji łańcuchowej, z jednego tematu wyłania się temat pochodny. Właśnie takim tematem pochodnym w stosunku do książki o Newtonie była książka o Adamie Kochańskim.

— *Czy pisząc trzyma się Pan ściśle źródeł?*

— Na źródłach trzeba się opierać koniecznie, ale źródła są tylko materiałem wyjściowym do budowania fabuły. Ogromną rolę gra wyobraźnia, ale wszystko, co wyobraźnia potrafi stworzyć, musi być zgodne z faktografią. Toteż konieczne są gruntowne studia nad realiami epoki.

— *Formy popularyzacji, jej zalety i wady, to temat prawie bez dna. Chciałabym usłyszeć Pana pogląd na te sprawy.*

— Przede wszystkim literatura popularnonaukowa nie ma i nie powinna mieć nic wspólnego z podręcznikiem. Nie jest wykładem określo-

nych elementów wiedzy, jest natomiast przybliżaniem wiedzy i budzeniem zainteresowań, poszerzaniem horyzontów i kształtowaniem postaw wobec atakujących człowieka zjawisk cywilizacji współczesnej. Zależnie od adresata ujęcie książek różnie się kształtuje. Czytelnikowi dorosłemu niepotrzebna jest beletryzacja, przemówi do niego łatwe, lapidarne opracowanie monograficzne. Natomiast popularyzacja przeznaczona dla czytelników młodszych powinna być obudowana fabułą, która ułatwia przyswojenie określonego ładunku wiedzy. We współczesnej popularyzacji dąży się do wielotematyczności, znaczy to, że przy uwypuklaniu zasad-



niczego tematu podawane są wiadomości o epoce we wszystkich jej aspektach. Trzeba też mocno podkreślić, że literaturę popularnonaukową muszą cechować te same wartości co literaturę piękną, przy ścisłym przestrzeganiu poprawności naukowej. Jest to nieodzowny warunek, zwłaszcza kiedy chodzi o czytelnictwo młodocianego.

— Przechodząc do Pana pracy jako kierownika redakcji popularnonaukowej „Naszej Księgarni”, może zechciałby Pan powiedzieć jaki jest profil tej redakcji. Mam na myśli zarówno to co się popularyzuje, jak i dla kogo są Wasze książki przeznaczone.

— Dla dobrej książki granice wieku odbiorcy nie istnieją, ale w zasadzie nasze książki adresowane są do młodzieży 12- 16-letniej. Dopiero poczynając od tego wieku czytelnik jest przygotowany do odbioru informacji z zakresu nauk ścisłych. W naszej redakcji mamy dział zajmujący się popularyzacją dziedzin humanistycznych oraz dział poświęcony nau-

kom ścisłym i technice. Oba działy traktowane są równorzędnie. Różnice, jeśli istnieją, to w wysokości nakładów na korzyść pozycji z dziedziny humanistyki, aczkolwiek w ostatnim okresie można zaobserwować żywsze niż dotychczas zainteresowanie literaturą popularyzującą nauki ścisłe.

— *W jakim stopniu Wasze książki wychodzą na spotkanie potrzebom szkoły?*

— Potrzeby szkoły bierzemy pod uwagę, chcielibyśmy żeby wydawane przez nas książki stanowiły w procesie nauczania pomoc zarówno dla nauczycieli, jak i dla uczniów.

— *Dla każdej redakcji podstawowe znaczenie ma zespół współpracowników. Autorzy i redaktorzy inspirować się chyba wzajemnie?*

— Oczywiście, redakcja współpracuje z szeregiem autorów, recenzentów, grafików. Od lat piszą dla nas np. profesorowie Jan Sokołowski, Akadiusz Piekara, Jan Żabiński i inni. Krąg autorów stale się przy tym poszerza, przybywają nowi, młodzi naukowcy, nauczyciele, zawodowi literaci. To co robimy, jest jakąś wypadkową inspiracji redakcji, zapotrzebowań społecznych i propozycji autorskich. Pomagają konsultanci i recenzenci, którzy znają zarówno problem, jak i potrzeby czytelnika. Obiektywnym świadectwem sukcesów tej pracy może być eksport polskich książek popularnonaukowych dla młodzieży zarówno do krajów obozu socjalistycznego, jak i na Zachód — m. in. do Anglii, NRF, Szwecji.

— *A jak wyglądają kontakty redakcji z czytelnikami, czy dostajecie jakieś listy, a może organizuje się spotkania...*

— I jedną, i drugie. Przychodzi sporo korespondencji, spotykamy się również z czytelnikami, a przede wszystkim z bibliotekarzami, głównie w ośrodkach wojewódzkich na terenie całego kraju. Te spotkania mają już tradycję. Mówi się na nich o zamierzeniach wydawniczych i o wybranych problemach dotyczących popularyzacji. Osobiście miałem dużo spotkań z czytelnikami, m. in. w klubach „Ruchu”. Padają na nich postulaty dotyczące nowych tematów, nowych wydań i — najbardziej cenne — uwagi krytyczne, które w miarę możliwości staramy się uwzględnić.

— *Jakie Pana nowe książki otrzymają czytelnicy w najbliższej przyszłości?*

— W zasadzie trzy. Książkę fantastyczno-naukową „W krainie srebrnego Hariki” (to legendarny władca Księżyca) i popularnonaukową „Astronom króla Jana” — o Janie Heweliuszu wyda „Nasza Księgarnia”, a w Wydawnictwie MON ukaże się książka o bohaterze powstania styczniowego, generale Józefie Hauke-Bosaku. Później mam zamiar napisać powieść biograficzną poświęconą Stanisławowi Solskiemu — sekretarzowi króla Jana III, autorowi słynnego „Architekta polskiego”. W ten sposób spotkałyby się na półce księgarskiej trzy biografie wybitnych polskich uczonych XVII stulecia.

Rozmawiała: ANNA BAŃKOWSKA

II WOJNA ŚWIATOWA W PRACACH HISTORYCZNYCH WIH. (II)

WOJNA OBRONNA POLSKI W 1939 R.

Pułkownik Tadeusz Jurga jest jednym z współredaktorów wyróżnionego przez Ministra Obrony Narodowej zbioru dokumentów poświęconego wojnie obronnej 1939 roku. Jest także autorem prac popularnonaukowych o tragicznym wrześniu: jego książka o „Bitwie nad Bzurą” wydana została w r. 1967 przez PZWS a praca pt. „Wrzesień 1939” ukazała się w serii „Omega” Wiedzy Powszechnej.



— Pierwsze pytanie: *kto wspólnie z Panem pracował nad zbiorem dokumentów poświęconym wojnie obronnej i jakie dokumenty można w tym zbiorze znaleźć?*

Współredaktorami tomu byli moi koledzy z Wojskowego Instytutu Historycznego: Mieczysław Cieplewicz, płk dr Eugeniusz Kozłowski, kierownik zespołu płk Wacław Ryżewski, dr Andrzej Rzepniewski i dr Piotr Stawecki. Zbiór składa się z trzech części. Pierwsza dotyczy okresu przedwojennego i obejmuje przedwojenne dokumenty polskie oraz niemieckie — dotyczące Polski z których dowiadujemy się o przygotowaniach bojowych hitlerowskich Niemiec. Część ta tworzy preliminaria września: ukazuje polskie siły zbrojne w przededniu wojny, sojusze wojskowe, agresywne zamiary Niemiec, i ich przygotowania do wojny. Druga część zawiera podstawowe rozkazy, meldunki i komunikaty informacyjne oraz rozmowy telegraficzne Naczelnego Dowództwa, dowództw armii, grup operacyjnych, dywizji, brygad i równorzędnych związków Wojska Polskiego odzwierciedlającego oceny położenia, decyzje operacyjne i wyniki działań w czasie wojny od 1 września do 5 października 1939 roku. Zamieszczone zostały także w tej części dokumenty niemieckie: dyrektywy Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu i Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych, rozkazy i meldunki dowództw grup armii i armii oraz rozkazy niektórych innych związków. Poza tym publikowane są wszystkie dzienne komunikaty infor-

macyjne niemieckiego Naczelnego Dowództwa obrazujące postępy wojsk niemieckich od września 1939 do 5 października 1939. W trzeciej części zamieściliśmy wybór relacji polskich dowódców i oficerów sztabów szczebla strategiczno-operacyjnego. Spisane one zostały wkrótce po zakończeniu działań wojennych w 1939 roku lub w pierwszych latach powojennych. Relacje te wypełniają w części luki w niektórych aktach oryginalnych. Poza naszym zbiorem, który ukazuje całościowo problematykę wojny obronnej opracowany został w WIH zbiór dokumentów poświęconych obronie Warszawy. Opracowanie tego zbioru — wyróżnionego w 1969 roku przez Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie i Towarzystwo Przyjaciół Warszawy — jest zasługą kolegi Cieplewicza. Tyle o zbiorach dokumentów, które — jak często się twierdzi — dłużej zachowują młodość niż inne opracowania historyków.

— *Sądzę, że szybka starość nie grozi także monografiom opracowanym w WIH. Czy mógłby Pan przypomnieć jakie monografie dotyczące września ukazały się do tej pory?*

Przede wszystkim dwie prace dr Andrzeja Rzepniewskiego: o obronie Wybrzeża (obecnie ukazał się ma jej drugie wydanie) i o wojnie powietrznej 1939 roku. Na temat lotnictwa pisał także Adam Kurowski („Lotnictwo Polskie w 1939 roku”).

— *Opracowujecie teraz w WIH w ramach serii „Polski czyn zbrojny w latach 1939—1945”, syntezę wojny obronnej 1939 roku. Jakie jeszcze książki o roku 1939 otrzymają czytelnicy w ciągu najbliższych lat?*

— Zamierzamy opracować serię monografii wszystkich armii i grup operacyjnych we wrześniu 1939 roku (np. o armii „Kraków” napisze ppłk dypl. Władysław Steblik, armii „Pomorze” poświęci studium ppłk dr Konrad Ciechanowski, armii „Karpacie” — Ryszard Dolecki, a armii „Łódź” płk dypl. Jan Wróblewski). Pracujemy także nad serią monografii o bitwach m. in. o bitwie nad Bzurą, pod Kockiem, obronie Modlina i Warszawy oraz o bitwie w lasach lubelskich. Myślimy o podjęciu problematyki udziału jednostek obrony narodowej w walkach; należałoby napisać o ochotniczych oddziałach robotniczych i młodzieżowych, o obronie przeciwlotniczej, służbie sanitarnej, o poświęceniu i bohaterstwie ludności cywilnej i jej wkładzie w wojnę obronną. Ale to są już plany dalsze naszej pracy naukowej. Interesuje nas także oczywiście popularyzacja historii. W planach „Wiedzy Powszechnej” znajduje się seria biografii wybitnych dowódców. Oczywiście będziemy współpracować z „Wiedzą Powszechną” w opracowaniu biografii czołowych postaci kampanii wrześniowej: Tadeusza Kutrzeby, który dowodził największą w tej kampanii bitwą nad Bzurą, Mikołaja Bołtucia — dowódcy grupy operacyjnej armii „Pomorze”, który zginął w tej bitwie, czy Franciszka Kleeberga, który dowodził w bitwie pod Kockiem.

*

*

*

Płk Waldemar Tuszyński jest jednym z najstarszych pracowników WIH, a właściwie jeszcze Biura Historycznego Wojska Polskiego. Sam uczestnik ruchu oporu, od początku swjej pracy interesował się problemami tego ruchu. W roku 1954 ukazała się książka Tuszyńskiego „Walki partyzanckie w lasach Lipskich, Janowskich i Puszczy Solskiej (czerwiec 1944)”. Była to jedna z pierwszych prac podejmujących problematykę działań partyzanckich w Polsce.



— *Jak wyglądały początki badań nad historią polskiego ruchu oporu? — pytam pułkownika Tuszyńskiego.*

— Pierwszy etap pracy polegał na poszukiwaniu i gromadzeniu źródeł. Pozostawione przez konspiracyjne organizacje materiały znajdowały się w najdziwniejszych miejscach: w dziuplach, w piecach, w słomianych dachach wiejskich chałup, najczęściej jednak zakopywano je w ziemi. Trzeba było trafić na ich ślad, dotrzeć do znaleziska, następnie je uporządkować. W początkowym okresie szczególnie ważną sprawą było też nawiązanie kontaktu z uczestnikami ruchu oporu i zbieranie relacji. Był to istotny, choć nie zawsze owocny etap naszej pracy; trwał od roku 1946 do 1950. Potem nastąpiła kilkuletnia przerwa... Stąd też (m. in.) nasze badania nad ruchem oporu w stosunku do takich krajów jak np. Francja czy Jugosławia są opóźnione.

— *Ale opóźnienia te intensywnie się nadrabia. Wciąż ukazują się nowe monografie o ruchu oporu, zagadnienia z tej dziedziny są tematem licznych studiów i artykułów.*

— To prawda. Przy tym chciałbym wyjaśnić, że nasze badania koncentrujemy na problematyce walki zbrojnej z okupantem, na wojskowej stronie konspiracji. Jest to więc tylko pewna część problematyki ruchu oporu, jednakże bardzo istotna, szeroka i trudna. Zależy na tym aby możliwie szybko wypełnić luki w tym zakresie. Dlatego obok intensywnych prac naszego zespołu inspirujemy niektóre tematy na zewnątrz WIH, nawiązujemy współpracę z historykami z innych ośrodków. Pamiętając o kadrze, nie zapominamy o źródłach, których nieustannie poszukujemy w kraju i zagranicą. Wspomnieć należy np. o mikrofilmach akt dowództwa Okręgu Wojskowego Gubernatorstwa, a także innych dowództw Wehrmachtu i policji kierują-

cych zwalczaniem polskiej partyzantki. Ten cenny materiał, zakupiony za granicą, daje nam możliwość konfrontacji ze źródłami polskimi i pozwala pogłębić oraz rozszerzyć tematykę badawczą.

Kto zajmuje się w Wojskowym Instytucie Historycznym problematyką ruchu oporu i jakie są plany Instytutu w tym zakresie?

— W naszym zespole jest siedmiu historyków. Płk dr Józef Garas koncentruje swoje badania na Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Jest on m. in. autorem znanej pracy „Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942—1945”. Opracował także wspólnie z zespołem „Wspomnienia żołnierzy Gwardii i Armii Ludowej” a ponadto opublikował kilkadziesiąt artykułów i przyczynków na temat GL i AL. On pierwszy w kraju (od 1946 r.) podjął badania nad czynem zbrojnym GL i AL. Tadeusz Tarnogrodzki zajął się głównie Batalionami Chłopskimi. Opublikowane przez niego przyczynki na ten temat (np. „Geneza Batalionów Chłopskich”, „Z walk Batalionów Chłopskich w obronie Zamojszczyzny”) należą do podstawowych prac z historii BCh. Obecnie kończy monografię o obronie Zamojszczyzny i kontynuuje prace nad zarysem historii Batalionów Chłopskich. Płk Michał Wiśniewski, przy współpracy pozostałych członków zespołu, zajmuje się problematyką AK. Ponadto bada dzieje jednej z pierwszych organizacji konspiracyjnych — Komendy Obrońców Polski (KOP). Problematykę ruchu oporu na ziemiach włączonych do Rzeszy bada ppłk Bogdan Kobuszewski, autor monografii „Między Wisłą i Przemszą. Z walk oddziału GL i AL im. J. Dąbrowskiego”. Obecnie Kobuszewski skoncentrował badawczy wysiłek nad działalnością Gwardii i Armii Ludowej na ziemiach włączonych do Rzeszy; w następnym etapie — rozszerzy temat o wszystkie organizacje konspiracyjne na tych terenach. Płk Mieczysław Juchniewicz wyspecjalizował się w temacie — Polacy w międzynarodowym ruchu oporu. Głównym jego zainteresowaniem jest udział Polaków w ruchu partyzanckim na terenie ZSRR (jest to temat pracy, którą przygotowuje). Ppłk Marian Stysiak skoncentrował swoją uwagę na walce partyzanckiej prowadzonej w 1943 roku na obszarach Generalnej Guberni. Ja natomiast ukończyłem właśnie monografię o walkach partyzanckich na Lubelszczyźnie w 1944 roku oraz kończę pracę GL im. S. Czarnieckiego (jest to historia pierwszego oddziału GL znanego jako oddział „Małego Franka”). Zajmuję się także walką zbrojną na terenie całego kraju w r. 1944 oraz tematem, który przyjęło się określać jako „bitwa o szyny”.

— Na podstawie tego przeglądu można się zorientować, że powstają przede wszystkim prace trzech typów: monografie poświęcone poszczególnym organizacjom ruchu oporu, monografie ujmujące zbrojny ruch oporu w przekrojach terytorialnych oraz monografie jednostek partyzanckich.

— Istotnie. W wyniku dyskusji i praktycznego doświadczenia doszliśmy do wniosku, że najlepiej jest prowadzić równoległe badania w różnych „przekrojach”. Tę zasadę od pewnego czasu stosujemy. W serii „geograficznej” ukazały się, przy współpracy naukowej WIH, dwie prace: B. Hillebrandta „Partyzantka na Kielecczyźnie” i W. Ważniewskiego „Walki partyzanckie nad Nidą”. Kolejne monografie obejmują regiony: lubelski i pomorski a następnie — łódzki, śląski, krakowski i rzeszowski. Prace te będą stanowiły znaczną pomoc w opracowaniu zamierzonej serii monografii o organizacjach ruchu oporu. Najlepiej przygotowani jesteśmy, by opracować monografie Gwardii Ludowej i Armii Ludowej; najmniej — Armii Krajowej. Ostatnio podjęto kilka tematów z historii AK. Być może ukazą się one w formie

„Studiów z dziejów AK”. Równolegle pracujemy nad historią jednostek partyzanckich. Jeszcze w tym roku winna ukazać się historia oddziału GL im. S. Czarnieckiego. W wydawnictwie znajdują się prace o II Brygadzie AL „Świt” oraz „Historia 25 pułku AK” napisana przez Dariusza Gołębiowskiego.

— *Gdy prace monograficzne będą bardziej zaawansowane otrzymamy pewnie od WIH syntezę ruchu oporu.*

— Taka kolejność jest prawidłowa. Ale dobra synteza to jeszcze sprawa odległej przyszłości. Tymczasem zapotrzebowanie społeczne zmusza do szukania rozwiązań pośrednich. Dlatego wstępny zarys historii ruchu oporu będziemy starali się opracować w ciągu najbliższych trzech lat. Pierwszą „przymiarę” takiego zarysu, na razie przeznaczoną dla NRD, przygotowujemy już teraz wspólnie z T. Tarnogrodzким. Książkę oddamy do druku w przyszłym roku. A na rynek krajowy przygotowujemy właśnie zbiór studiów o ruchu oporu, jako tom II opracowania zbiorowego WIH pt. „Polski czyn zbrojny...” (jestem redaktorem tego tomu).

LUDOWE WOJSKO POLSKIE

Historia Ludowego Wojska Polskiego należy do najdokładniej zbadanych fragmentów wojny wyzwoleniczej narodu polskiego. Pozwalał na to zarówno stan źródeł, jak i fakt, że pozostawała ona przez całe dwudziestopięcioletnie ważne obiektem zainteresowań polskich historyków. Płk dr Waław J u r g i e l e w i c z (zastępca szefa WIH) zajmuje się tą problematyką od dziesięciu lat. Obecnie jest on redaktorem tomu poświęconego historii Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943—1945, stanowiącego część trzecią „Polskiego czynu zbrojnego w II wojnie światowej”.



— *Dla opracowania syntezy historii Ludowego Wojska Polskiego istotną sprawą jest dorobek badań monograficznych...*

— Jest on już spory. W zasadzie opracowane są działania bojowe LWP; przebieg tych działań obrazuje szereg monografii. Walkom 1 armii przy forsowaniu Wisły i obronie przyczółka warecko-magnuszewskiego, poświęcona jest praca płk dr Antoniego Karpińskiego „Pod Dęblinem i Puławami”. Płk Włodzimierz Wo-

łoszyn omawia działanie jednostek 1 armii nad środkową Wisłą — w walce o Pragę i przyczółki na zachodnim brzegu Wisły (praca „Na warszawskim kierunku operacyjnych”). O wyzwoleniu Warszawy w styczniu 1945 r. pisze doc. dr Kazimierz Sobczak w książce „Wyzwolenie Warszawy styczeń 1945. Operacja warszawska 1 armii WP”. Walkom o Wał Pomorski poświęcone są dwie monografie: gen. dr Antoniego Jasińskiego „Przełamanie Wału Pomorskiego” i gen. dr Rudolfa Dziapanowa „1 armia WP w bitwie o Wał Pomorski”. Działania 1 armii WP w operacji pomorskiej Armii Radzieckiej 6 III — 7 IV 1945 opisuje doc. dr Emil Jadžiak w pracy „Wyzwolenie Pomorza”. Z prac poświęconych działaniom 2 armii WP wymienić należy „W bojach przez Łużyce. Na drezdeńskim kierunku operacyjnym” (autor — płk dr Kazimierz Kaczmarek) i „Udział 2 armii Wojska Polskiego w Operacji Praskiej” (autor płk Stanisław Gać). W najbliższej przyszłości ukażą się jeszcze monografie o bitwie pod Lenino, Operacji Berlińskiej oraz Operacji Brandenburskiej 1 armii WP i udziale Polaków w szturmie Berlina. Zaawansowany jest także poważnie cykl prac poświęconych historii jednostek LWP (inicjatorem i redaktorem serii jest płk dypl. Stanisław Komornicki). W ramach tego cyklu ukazało się ok. 50 książek; cykl jest jeszcze kontynuowany. W serii informatorów o wojsku polskim ukazują się tomiki poświęcone poszczególnym rodzajom wojsk LWP. Ukazały się np. prace o piechocie i artylerii. Ludowemu Wojsku Polskiego poświęcone będą także w znacznej mierze książki o lotnictwie i marynarce. Przekazane w pracach tej serii informacje mają charakter encyklopedyczny. Szersze, monograficzne ujęcia prezentować będzie nowa seria poświęcona historii rodzajów wojsk i służb LWP zapoczątkowana opracowaniem płk Zbigniewa Jaśtaka „Szlakiem wojsk chemicznych Ludowego Wojska Polskiego”. W tej serii ukażą się niedługo prace poświęcone historii artylerii, lotnictwa i tyłów (kwaterymistrzostwa). Osobny temat: stanowi organizacja wojska, szkolenie i wychowanie. Sprawy te omówione zostały w pracach: ppłk doc. dr Fryderyka Zbiniewicza „Armia Polska w ZSRR. Studia nad problematyką pracy politycznej”, płk dr Stanisława Rutkowskiego „Kształcenie oficerów Ludowego Wojska Polskiego w okresie II wojny światowej V 1943—V 1945” i mojej pracy — „Organizacja Ludowego Wojska Polskiego 22 VII 1944—9 V 1945”. W ostatnim czasie zapoczątkowaliśmy wydawanie cyklu monografii pomyślanych jako studia operacyjno-taktyczne poświęcone historii związków taktycznych LWP, głównie dywizji. W ramach tego cyklu ukażą się wkrótce: historia 1 warszawskiej dywizji im. T. Kościuszki oraz 1 warszawskiej dywizji kawalerii. Prowadzone badania pozwolą w niedługim czasie na opracowanie monografii 1 i 2 armii Wojska Polskiego, w dalszej zaś perspektywie — syntezy historii Ludowego Wojska Polskiego.

— *Książki o których Pan mówił to przede wszystkim monografie naukowe. Sięgają wprawdzie do nich i „zwykli” czytelnicy, zazwyczaj jednak wolą oni prace o charakterze popularnym.*

— *Liczymy się z tym zapotrzebowaniem. Odpowiada mi, przede wszystkim seria Wydawnictwa MON „Bitwy. Kampanie. Dowódcy”. W serii tej ukazały się prace o Ludowym Wojsku Polskim. Mieliśmy w tym swój skromny udział jako autorzy, konsultanci i recenzenci. Bezpośrednio w WIH powstaje synteza o charakterze popularnym poświęcona Ludowemu Wojsku Polskiemu. Jest ona szczególnie potrzebna przede wszystkim do celów wychowawczych i szkoleniowych. Ważną jest rzeczą, żeby polscy żołnierze znali tradycje swojego wojska.*

— *Osobiste Pana zainteresowania naukowe dotyczą spraw organizacji wojska — napisał Pan już na ten temat monografię. Czy w dalszym ciągu kontynuuje Pan badania nad tą problematyką?*

— Tak. Problematyka to pasjonująca lecz trudna. Ten kompleks problemów ściśle powiązany jest przede wszystkim z zagadnieniami politycznymi, ekonomicznymi i demograficznymi. Wszelkie plany rozbudowy wojska poprzedzać musiała dokładna analiza zasobów materiałowych i ludnościowych. Od jakości tej analizy zależała późniejsza ich realizacja. Sprawy, którymi się zajmuję wydawać się mogą nie tak atrakcyjne jak wielkie bitwy, wspaniałe zwycięstwa... Ale przecież właśnie od nich w znacznym stopniu zależały późniejsze sukcesy bojowe wojska, warto więc i nad nim się zatrzymać.

POLSKIE SIŁY ZBROJNE NA ZACHODZIE

Problematyką tą zajmuje się w Wojskowym Instytucie Historycznym płk dr Władysław Biegański autor prac: „Wojsko Polskie we Francji 1939—1940” i „Regularne jednostki Wojska Polskiego na zachodzie”. Płk Biegański jest także redaktorem IV tomu „Polskiego czynu zbrojnego...” poświęconego polskim siłom zbrojnym na zachodzie.



— Tom nad którym pracuję — mówi płk Biegański — obejmować ma całą złożoną i skomplikowaną problematykę polskich sił zbrojnych na zachodzie. Tak więc chcemy uwzględnić dzieje wszystkich formacji wojskowych podległych emigracyjnemu rządowi londyńskiemu a także historię regularnych formacji polskich wydanych przez polski ruch oporu we Francji. Zajmując się dziejami żołnierzy polskich na zachodzie pamiętać trzeba także o obozach jenieckich w Niemczech, internowanych w Rumunii, na Węgrzech, w państwach bałtyckich, internowanych w kampanii francuskiej 1949 roku... Interesuje nas oczywiście nie tylko to co działo się na lądzie. Musimy uwzględnić także dzieje marynarki i lotnictwa. Bardzo bogata to historia, która wypełniła cały okres wojny, od samego jej początku. Przebadanie tak pokaźnego zespołu tematów nie może być oczywiście dziełem jednego historyka. Z Wojskowym Instytutem Historycznym współpracuje zespół specjalistów (są wśród nich byli uczestnicy walk na zachodzie); będą oni autorami wielu studiów zamieszczonych w redagowanym przez mnie tomie.

— *Jakie pozycje składają się na dotychczasowy dorobek Wojskowego Instytutu Historycznego w zakresie reprezentowanego przez Pana kierunku badań i jakie nowe prace ukażą się w najbliższej przyszłości?*

— W serii monografii pt. „Wojna wyzwolenicza narodu polskiego” ukazała się jedynie moja praca o Wojsku Polskim we Francji. W przygotowaniu jest kolejna monografia: „Polskie Siły Zbrojne w Wielkiej Brytanii”. W serii studiów taktyczno-operacyjnych zwrócić należy uwagę na książki: mjr Zygmunta Kosiora „Bitwa pod Lagarde” i płk Felicjana Majorowicza „Narwik”. Wkrótce ukaza się jeszcze prace „Bój pod Axel” pióra gen. dr Franciszka Skibińskiego i „Bitwa o Bolonię” — napisana przez mjr dypl. Wincentego Iwanowskiego. W ramach serii informatorów o Wojsku Polskim w II wojnie światowej ukazało się moje opracowanie omawiające regularne jednostki Wojska Polskiego na zachodzie — ich formowanie, działania bojowe, organizację oraz metryki dywizji i brygad. Wkrótce ukaza się w tej serii tomiki o marynarce i lotnictwie w II wojnie światowej; znajdzie się w nich także omówienie dziejów polskiej marynarki i polskiego lotnictwa — walczących na zachodzie.

— *Jeszcze jedno pytanie: jakie książki zamierza Pan napisać?*

— Już je piszę. Pierwszą jest studium operacyjne poświęcone 1939—1940 na zachodzie (praca zawiera rozdział o taktyce oddziałów polskich we Francji). Druga — książka o internowanych żołnierzach polskich.

DZIAŁALNOŚĆ MILITARNA OKUPANTA



Militarną działalnością okupanta na ziemiach polskich zajmuje się w Zakładzie II Wojny Światowej przede wszystkim płk dypl. Kazimierz Radziwończyk. On właśnie informuje mnie o badaniach nad tą problematyką.

— Przedmiotem badań, które prowadzimy jest udział Wehrmachtu i niemieckich sił policyjnych w okupacji Polski. Pracuję właśnie nad dwiema monografiami: „Wehrmacht w okupacji Polski 1939—1945” i „Siły policyjne w okupacji Polski 1939—1945”. Praca o Wehrmachcie ukaze się w ciągu dwóch lat najbliższych. Odpowiedzieć ma na pytanie dotyczące rozmieszczenia, kompetencji, organizacji władz Wehrmachtu i przede wszystkim jego wielostronnej działalności. Badania wykazują dobitnie, że Wehrmacht był jednym z ważnych instrumentów realizacji eksterminacyjnej polityki okupanta. Brał udział w akcjach przeciwpartyzanckich, odpowiedzialny jest za liczne pacyfikacje, zbrodnie na jeńcach wojennych, stosowa-

wanie zbiorowego terroru. Uczestniczyli też w grabieży gospodarki polskiej i eksploatacji siły roboczej.

— *Badania te pokazują więc, że próby „wybielania” Wehrmachtu przez historiografię NRF nie wiele mają wspólnego z historyczną prawdą...*

— W historiografii NRF próby te były częste. Świadczą o tym choćby takie pozycje jak H. Krannhalsa „Der Warschauer Aufstand 1944”, E. Mansteina „Verlorene Siege”. W. Warlimonta „Im Hauptquartier der deutschen Wehrmacht 1939—1945” i in. Jest rzeczą charakterystyczną, że „wybielaniu” Wehrmachtu towarzyszy remilitaryzacja NRF; jednocześnie Bundeswehra coraz częściej nawiązuje do tradycji Wehrmachtu. Obowiązkiem polskiego historyka jest ukazać w oparciu o rzetelnie przebadany materiał źródłowy jaka jest rzeczywiście ta tradycja.

— *Rezultaty badań nad działalnością Wehrmachtu odgrywają więc ważną rolę ze względu na swoją ostrą polityczną wymowę. Sądzę, że są one również istotne dla dokładniejszego poznania dziejów okupacji, szczególnie dziejów polskiego ruchu oporu, ukazują bowiem w jakich warunkach ten ruch oporu działał.*

— Oczywiście. Chodzi mi w znacznej mierze o odtworzenie systemu walki z ruchem oporu. Wehrmacht był szczególnie zainteresowany w jego dławieniu przede wszystkim od momentu, gdy został otwarty front wschodni odgrywający w II wojnie światowej główną rolę. Każdy transport idący na wschód zniszczony przez partyzantów stanowił cios w niemiecką armię. Stąd tak bezwzględne akcje terrorystyczne i wszelkie najdrastyczniejsze kroki zmierzające do likwidacji partyzantki. Ruch oporu w Polsce działał w szczególnie trudnych warunkach; bez ukazania tych warunków jego historia byłaby niepełna. Tak więc badania prowadzone nad militarną działalnością Wehrmachtu w pewnym stopniu spełniają „usługową” rolę wobec badań historyków zajmujących się ruchem oporu... Ustalenia dotyczące dziejów Wehrmachtu i sił policyjnych wykorzystywane były również niejednokrotnie przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich i Komisje Okręgowe; pomagały one niejednokrotnie komisjom odpowiedzieć na pytanie — kto jest na danym terenie odpowiedzialny za zbrodnie?

— *O tym, że sprawa odpowiedzialności za zbrodnie popełnione w czasie II wojny światowej żywo Pana obchodzi świadczy choćby książka „Zbrodnie generała Streckenbacha” (wyd. 1966).*

— Książkę tę napisałem w okresie gdy sprawa przedawnienia zbrodni hitlerowskich była szczególnie aktualna. Jeden ze zbrodniarzy — Streckenbach, wysoki funkcjonariusz policji bezpieczeństwa (osławionego „Sipo”) odpowiedzialny za wiele zbrodni popełnionych na polskim narodzie, przebywał wówczas w NRF na wolności... Książka ta przyczyniła się do przypomnienia jego sprawy. Obecnie Streckenbach przebywa w więzieniu w związku z prowadzonym przeciw niemu dochodzeniem.

— *W ciągu najbliższych lat zakończy Pan prace nad działalnością militarną okupanta w Polsce. My — otrzymamy ciekawe monografie, a Pan z pewnością przystąpi do nowego tematu.*

— Zajmę się historią powszechną II wojny światowej, konkretniej — dziejami III Rzeszy. Nie znaczy to jednak, że problematyka militarnej działalności okupanta w Polsce zostanie wyczerpana. Pozostanie ona na długo jeszcze w polu widzenia historyków zajmujących się wojną wyzwolenczą narodu polskiego w latach 1939—1945.

WYBÓR WAŻNIEJSZYCH PRAC O II WOJNIE ŚWIATOWEJ

(prace te powstały w Wojskowym Instytucie Historycznym lub też pod patronatem WIH)

I. Bibliografie

Bibliografia wojskowa II wojny światowej. W-wa 1960, t. I cz. Polska, s. 433 (przygotowano do druku 2 wyd. doprowadzone do r. 1968).

II. Syntezy

Wojna Wyzwoleńcza Narodu Polskiego w latach 1939—1945. Węzłowe problemy. W-wa 1963, s. 755.

III. Zbiory dokumentów

Dowództwo Główne GL i AL. Zbiór dokumentów z lat 1942—1944. Rozkazy, instrukcje, regulaminy. W-wa 1967, wyd. MON, s. X, 1 nlb., 425, 2 nlb., tabl. 11.

Obrona Warszawy w 1939 r. Wybór dokumentów wojskowych. Zebrał i opracował M. Cieplewicz, W-wa 1968, wyd. MON, s. 658, 2 nlb., mapa 1.

Organizacja i działanie bojowe Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943—1945. Wybór materiałów źródłowych. W-wa 1958, wyd. MON, t. 1, s. XXXIX, 1 nlb., 482, 2 nlb., tabl. 2; t. 2 cz. I (1962) s. 892, 2 nlb., tabl. 1, t. 2 cz. II (1964) s. 1019, 1 nlb., tabl. 4.

Udział Polaków w szturmie Berlina 24 IV — 2 V 1945. Wybór relacji i dokumentów. W-wa 1969, wyd. MON, s. 468, tabl. 28.

Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł, W-wa 1968, Wyd. MON, s. 1254, 2 nlb.

IV. Materiały sesji naukowych

Sesja naukowa poświęcona wojnie wyzwolenczej narodu polskiego 1939—1945. W-wa 1961, wyd. MON, s. 651, 1 nlb.

20 lat Ludowego Wojska Polskiego. II sesja naukowa poświęcona wojnie wyzwolenczej narodu polskiego 1939—1945. W-wa 1967, wyd. MON, s. 1245, 2 nlb.

V. Monografie i inne

BIEGAŃSKI WITOLD. **Wojsko Polskie we Francji 1939—1940.** W-wa 1967, wyd. MON, s. 389, 1 nlb., map 5.

DOLATA BOLESŁAW. **Wyzwolenie Polski 1944—1945.** Działania wyzwolencze Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego. W-wa 1966, wyd. MON s. 574, 2 nlb., map 13.

DOLATA BOLESŁAW, JURGA TADEUSZ. **Walki zbrojne na ziemiach polskich 1939—1945.** Wybrane miejsca bitew, walk i akcji bojowych. W-wa 1967, wyd. MON, s. 496, 3 nlb.

DZIPANOW RUDOLF. **Walki 4 pomorskiej dywizji piechoty.** W-wa 1961, wyd. MON, s. 194, 2 nlb., tabl. 16.

DZIPANOW RUDOLF. **1 Armia WP w bitwie o Wał Pomorski.** W-wa 1965, Wyd. MON, s. 166, 2 nlb., tabl. 10, map 6.

GĄC STANISŁAW. **Udział 2 Armii Wojska Polskiego w operacji praskiej.** W-wa 1962, wyd. MON s. 175, 1 nlb., tabl. 2, map 8.

GARAS JÓZEF. **Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942—1945.** W-wa 1963, wyd. MON s. 476, 3 nlb.

HILLEBRANDT BOGDAN. **Partyzantka na kielecczyźnie 1939—1945.** W-wa 1967, wyd. MON, s. 606.

JADZIAK EMIL. **Wyzwolenie Pomorza. Działanie 1 armii WP w operacji pomorskiej Armii Radzieckiej 6 III — 7 IV 1945.** W-wa 1962, wyd. MON s. 363, 1 nlb. tabl. 2, map 15.

JASIŃSKI ANTONI. **Przełamanie Wału Pomorskiego. Marsz — manewr 1 Armii WP od Warszawy do Bydgoszczy i udział w przełamaniu Wału Pomorskiego 19 I—7 III 1945.** W-wa 1958, s. 511, 1 nlb., tabl. 1, map 22.

JĄSTAK ZBIGNIEW. **Szlakiem wojsk chemicznych 1943—1945.** W-wa 1966, wyd. MON, s. 485, 1 nlb., tabl. 16.

JURGIELEWICZ WACŁAW. **Organizacja Ludowego Wojska Polskiego 22 VII 1944—9 V 1945.** W-wa 1968, Wyd. MON, s. 458, 1 nlb.

KACZMAREK KAZIMIERZ. **W bojach przez Łużyce. Na drezdeńskim kierunku operacyjnym.** W-wa. 1965, wyd. MON, s. 510, 2 nlb.

KARPIŃSKI ANTONI. **Pod Dęblinem, Puławami i Warką. Działanie 1 Armii WP pod Dęblinem, Puławami i na przyczółku warecko-magnuszewskim w okresie 18 VII—12 IX 1944.** W-wa 1967, wyd. MON, s. 527, nlb. 1, tabl. 13.

KOBUSZEWSKI BOGDAN. **Między Wisłą i Przemszą. Z walk oddziału GL i AL im. J. Dąbrowskiego.** W-wa 1966, wyd. MON, s. 224, 4 nlb., mapa 1.

KUROWSKI ADAM. **Lotnictwo polskie w 1939 roku.** W-wa 1962, wyd. MON, s. 354, 2 nlb., tabl. 8, map 8.

RADZIWOŃCZYK KAZIMIERZ. **Zbrodnie generała Streckenbacha.** W-wa 1966 ZAP, s. 259, 1 nlb., tabl. 2, mapa.

RZEPNIEWSKI ANDRZEJ. **Obrona Wybrzeża w 1939 roku. Przygotowania i przebieg działań.** W-wa 1964, wyd. MON, s. 399, 1 nlb.

SOBCZAK KAZIMIERZ. **Wyzwolenie Warszawy — styczeń 1945 r.** W-wa 1964, wyd. MON, s. 399, 1 nlb., pl. 7.

TUSZYŃSKI WALDEMAR. **Walki partyzanckie w lasach Lipskich, Janowskich i Puszczy Solskiej (czerwiec 1944).** W-wa 1945, wyd. MON, s. 122, 1 nlb., map 9

WAŻNIEWSKI WŁADYSŁAW. **Walki partyzanckie nad Nidą 1939—1945.** Wyd. MON 1969, s. 380.

WOŁOZYN WŁODZIMIERZ. **Na warszawskim kierunku operacyjnym. Działania 1 frontu białoruskiego i 1 Armii WP 18 VII—23 IX 1944.** W-wa 1964, wyd. MON, s. 348, map 11.

ZBINIEWICZ FRYDERYK. **Armia Polska w ZSRR. Studia nad problematyką pracy politycznej.** W-wa 1963, wyd. MON, s. 371, 1 nlb., tabl. 16.

BOHATERSTWO ORĘŻA POLSKIEGO W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ

Wojewódzki konkurs czytelniczy

Poniżej podajemy relację o wojewódzkim konkursie czytelniczym pod hasłem „Bohaterstwo oręża polskiego, w latach II wojny światowej” zorganizowanym w 1967 roku przez Bibliotekę Pałacu Młodzieży w Katowicach. Sądzymy, że, materiał jest ciekawy i jeśli nie w całości to we fragmentach może być wykorzystany przez wielu bibliotekarzy w ich pracy z czytelnikiem. (Red.)

Wojewódzki konkurs czytelniczy pt. „Bohaterstwo oręża polskiego w latach II wojny światowej”, zorganizowany w Katowicach, przebiegał w trzech etapach:

Etap I — Eliminacje szkolne. Na tym etapie uczniowie pod kierunkiem nauczyciela i bibliotekarza przygotowywali się w oparciu o wybraną przez szkołę

lekturę do wzięcia udziału w eliminacjach szkolnych. Przebieg konkursu ustala osobny regulamin, opracowany przez szkolną komisję konkursową.

Etap II — Wojewódzkie eliminacje międzyszkolne. Każda szkoła spośród zwycięzców eliminacji szkolnych typowała od 1—2 kandydatów do eliminacji wojewódzkich. Uczestnicy eliminacji wojewódzkich odpowiadali indywidualnie na wylosowane przez siebie pytanie.

Etap III — Zakończenie konkursu — odbyło się w maju 1967 r. w Teatrze Pałacu Młodzieży.

Dział Czytelnictwa Pałacu Młodzieży w Katowicach przeprowadził eliminacje wojewódzkie oraz finał konkursu. W związku z przygotowaniem i przeprowadzeniem wojewódzkich międzyszkolnych eliminacji konkursu, wykonano następujące prace:

1. opracowano szczegółową tematykę konkursu oraz wybór obowiązującej lektury;
2. opracowano regulamin konkursu*);
3. zorganizowano spotkanie uczestników konkursu z gen. bryg. Edwinem Rozłubirskim oraz z redaktorem Olgierdem Terleckim;
4. opracowano pytania do eliminacji konkursu;
5. opracowano harmonogram eliminacji;
6. przeprowadzono wojewódzkie, międzyszkolne eliminacje konkursu.

Do prac tych powołano kiluosobową komisję. W ramach prac przygotowawczych do eliminacji wojewódzkich konkursu zorganizowano dla uczestników konkursu dwa spotkania:

3.IV.1967 r. gościł w Pałacu Młodzieży gen. bryg. Edwin Rozłubirski, dowódca VI Pomorskiej Dywizji Wojsk powietrzno-desantowych. W pierwszej części spotkania został wyświetlony film krótkometrażowy, obrazujący manewry VI pomorskiej dywizji, słynnych „czerwonych beretów”. Druga część imprezy miała charakter wywiadu, który sam był uczestnikiem oraz zapoznał słuchaczy z planami literackimi „Dziennika Polskiego” Jerzy Steinhaufer.

Kolejna impreza przygotowująca uczestników konkursu do eliminacji to spotkanie z red. Olgierdem Terleckim, autorem książki „Kierunek Cassino”, które odbyło się 13.IV.1967 r. Olgierd Terlecki opowiedział o przebiegu bitwy pod Monte Cassino, której sam był uczestnikiem oraz zapoznał słuchaczy z planami literackimi na najbliższe lata.

Pytania do eliminacji wojewódzkich konkursu opracowane zostały na podstawie książek objętych regulaminem. Dla każdego uczestnika eliminacji przygotowano zestaw składający się z 6 pytań, kierujący do różnych pozycji lekturowych:

1. pytanie problemowe (od 0—3 punktów);
2. pytanie quizowe (od 0—1 punkta);
3. pytanie kierujące do mapy (od 0—3 punktów);
4. pytanie — wyjaśnienie dwóch terminów (od 0—2 punktów);
5. pytanie — rozpoznanie fragmentu książki, ilustracji, eksponatu (od 0—2 punktów);
6. pytanie — rozpoznanie sylwetki bohatera (od 0—2 punktów).

Uczestnik eliminacji międzyszkolnych, który odpowiedział bez zastrzeżeń na wszystkie pytania mógł uzyskać maksymalną ocenę w liczbie 13 punktów. Osobno ocenione były prace dodatkowe, które przewidywał regulamin konkursu jako nieobowiązkowe. Wojewódzkie eliminacje konkursu czytelniczego „Bohaterstwo oręza polskiego w latach II wojny światowej” odbyło się w dniach 17—20.V.1967 r. W skład sądu wojewódzkiego eliminacji konkursu wchodzili przedstawiciele Pałacu Młodzieży oraz Sekcji Czytelnictwa i Bibliotek Okręgowego Ośrodka Metodycznego w Katowicach.

W wojewódzkich eliminacjach konkursu wzięło udział 104 uczestników z 51 szkół średnich województwa katowickiego. Na 104 uczestników wojewódzkich eliminacji konkursu 4 osoby zdobyły 1 miejsce, uzyskując najwyższą ocenę w liczbie 13 punktów. One to stanęły do rozgrywek finałowych.

Wymagania „jury” konkursu były wysokie. Pytania w liczbie 6 dla każdego uczestnika konkursu nie były łatwe. Młodzież w wielu wypadkach skarżyła się na trudności w uzyskaniu wymaganej przez regulamin lektury.

Poziom odpowiedzi uczestników był w większości wypadków bardzo dobry. W wypowiedziach młodzieży przejawiał się wielki podziw i uznanie dla bohater-

* Regułamin podano na końcu konkursu.

skiej postawy żołnierzy polskich i radzieckich oraz dla całego narodu polskiego, który na każdym niemal odcinku życia przystępował do walki z Niemcami.

Dużo pracy włożyli uczestnicy konkursu w przygotowanie prac dodatkowych. Były to różnorodne albumy mówiące o bohaterstwie Polaków w latach II wojny światowej, plakaty, afisze, mapy oraz tematyczne zestawy bibliograficzne.

W załączeniu podajemy pytania opracowane do eliminacji wojewódzkich konkursu, z których sporządzić można wyżej wspomniane zestawy pytań.

Finał konkursu

W przeciwieństwie do eliminacji szkolnych i wojewódzkich, gdzie uczestnicy musieli wykazać się przede wszystkim wiadomościami rzeczowymi, zakończenie konkursu zorganizowane zostało w formie widowiskowej z przewagą elementów rozrywkowych (co nie znaczy: lekkich), aby móc zainteresować zgromadzoną na sali publiczność. Oto prace jakie zostały podjęte dla przygotowania imprezy finałowej:

- a. opracowano scenariusz imprezy,
- b. nawiązano kontakt w wydawnictwem MON (zaproszono przedstawiciela wydawnictwa do jury konkursowego),
- c. nawiązano kontakt z wybitnymi uczestnikami walk w latach II wojny światowej członkami ZBOWiDu celem uzyskania zgody na przeprowadzenie z nimi wywiadu przez młodzież,
- d. opracowano pytania do wywiadów
- e. zdobyto eksponaty z okresu II wojny światowej: order, odznaczenia, emblematy itp.
- f. nagrano melodie i głosy na taśmę magnetofonową,
- g. przygotowano nagrody i dyplomy dla wyróżnionych uczestników
- h. przygotowano nagrody dla zwycięzców rozgrywek finałowych,
- i. przygotowano widowienie (propaganda imprezy i rozprowadzenie biletów),
- j. przygotowanie sceny.

Na kotarze w głębi sceny zawieszony był napis: „Bohaterstwo oręża polskiego w II wojnie światowej”, który stanowił jedyny element dekoracyjny. W przodzie sceny — dwa mikrofony, w głębi lewej strony — instrumenty zespołu rozrywkowego, w głębi środka sceny — tablica na zapis wyników, w przodzie prawej strony stolik i krzesła dla jury, obok stolik z nagrodami.

Przygotowano pytania i eksponaty w/g następującej kolejności:

1. Magnetofon z nagranymi na taśmie fragmentami melodii wg podanej w scenariuszu kolejności.
2. Koperty (białe) zawierające kartki z nazwiskami i informacjami dotyczącymi uczestników II wojny, z którymi będą przeprowadzone wywiady, wg następującej kolejności: BADC.
3. Koperty (niebieskie) z zestawami pytań dotyczącymi wydawnictwa MON, oznaczone literami i ułożone wg kolejności CBAD.
4. Eksponaty ułożone wg kolejności na stoliku: order i odznaczenia, nakrycia głowy: beret II korpusu i rogatywka kościuszkowska. Ponadto — zestaw pytań wstępnych oraz zmontowany zestaw fragmentów filmów dotyczących okresu II wojny światowej „Zakazane piosenki”, „Kanał”, „Pokolenie”, „Pięciu”, „Barwy walki”, „Gdzie jest Generał”.

Imprezę trzeba bardzo skrupulatnie przygotować, najmniejszy błąd — pomieszanie kopert z pytaniami lub eksponatów, przestawienie kolejności nagrań na taśmie magnetofonowej, wadliwe losowanie liter przez zawodników — może spowodować całkowitą dezorganizację.

Scenariusz

Imprezę prowadził zawodowy konferansjer, aktor teatru śląskiego.

I. Wprowadzenie

a. Tegoroczny konkurs czytelniczy organizowany przez bibliotekę Pałacu Młodzieży pod hasłem: „Bohaterstwo oręża polskiego w II wojnie światowej” zbiega się tematycznie z następującymi uroczystościami:

- 20-lecie Wydawnictwa MON
- 23 rocznica Bitwy pod Cassino.

Finał konkursu tradycyjnie przypada w okresie Dni Oświaty Książki i Prasy.

b. Konkurs „Bohaterstwo oręża polskiego” ogłoszony został jesienią 1967 roku w szkołach średnich województwa katowickiego. W wyniku eliminacji szkolnych wybrane zostały do eliminacji wojewódzkich 104 osoby. Największą ilość punktów uzyskali następujący uczniowie, (wymienienie nazwisk i szkół),

c. zaproszenie na scenę 4 finalistów — prezentacja każdego z nich przed mikrofonem,

d. zaproszenie i prezentacja jury, w skład którego weszli:

1. przedstawiciel wydawnictwa MON w Warszawie,

2. przedstawiciel ZBoWiD w Katowicach,

3. dyrektor Liceum Ogólnokształcącego, uczestnik bitwy pod Monte Cassino,

e) przed rozpoczęciem ostatecznych rozgrywek pokazanie zawodnikom i publiczności nagród i wymienienie fundatorów,

f) prezentacja zespołu rozrywkowego, występującego w przerwach między rozgrywkami finałowymi,

II. Impreza właściwa

1. Zawodnicy losują litery od A—D wypisane na kartonie lub płótnie i zawieszają je na szyi z przodu, tak aby były widoczne na widowni.

2. Konkurs wprowadzający: każdy z zawodników otrzymuje po 2 pytania, 1 pkt. za każdą dobrą odpowiedź. Pytania odczytywane z arkusza bezpośrednio przez konferansjera.

3. Zespół rozrywkowy.

4. Konkurs seryjny.

Objaśnienie: Zastosowano 4 formy trudności, każdy zawodnik musi przejść przez każdą z nich, dla urozmaicenia w różnych kolejnościach. Będzie to:

1. rozpoznanie melodii, pieśni żołnierskiej — 1 pkt.

2. przeprowadzenie wywiadu z uczestnikami II wojny światowej 1—3 pkt.

3. odpowiedź na 3 pytania dotyczące wydawnictwa MON 1—3 pkt.

4. rozpoznanie i określenie eksponatów, fotografii, głosu z taśmy magnetofonowej itp. 1 pkt.

I seria

Odpowiada zawodnik A po wysłuchaniu fragmentu melodii z taśmy magnetofonowej: „Marsz Pierwszego Korpusu” (pytanie w załączeniu).

Następnie zawodnik B przeprowadza wywiad 5-minutowy z uczestnikiem II wojny J. S. (nazwiska udzielających wywiadu w białych kopertach).

Zawodnik C odpowiada na pytanie dotyczące wydawnictwa MON — gotowy zestaw pytań otrzymuje w kopercie (niebieskiej).

Zawodnik D rozpoznaje i określa order i odznaczenia wojskowe.

5) Zespół rozrywkowy.

II seria

Zawodnik A przeprowadza wywiad z kpt. Ch.

Zawodnik B odpowiada na pytania Wydawnictwa MON — II zestaw

Zawodnik C — rozpoznaje i określa nakrycia głowy: oryginalny beret II Korpusu i rogatywkę kościuszkowską.

Zawodnik D rozpoznaje melodię: „Rozszumiały się wierzby płaczące”.

6) zespół rozrywkowy

III seria

Zawodnik A odpowiada na pytania Wyd. MON — III zestaw

Zawodnik B rozpoznaje i określa emblematy.

Zawodnik C rozpoznaje melodię: „Czerwone maki”.

Zawodnik D przeprowadza wywiad z kpt. A.D.

7) Zespół rozrywkowy.

IV seria

Zawodnik A rozpoznaje głos z taśmy magnetofonowej Olgierda Terleckiego, który mówi o swoich wrażeniach spod Monte Cassino.

Zawodnik B rozpoznaje melodię: „Marsz Mokotowa”.

Zawodnik C przeprowadza wywiad z płk. L. D.

Zawodnik D odpowiada na pytania Wydawnictwa MON — IV zestaw. W ten sposób każdy z zawodników w różnych kolejnościach odpowiada na wszystkie pytania seryjne.

8) Zespół rozrywkowy.

9) Konkurs filmowy. Zawodnicy schodzą na widownię i siadają na zarezerwowanych miejscach odizolowanych od publiczności. W tym czasie zostaje spuszczonego ekran, na którym po chwili wyświetli się zmontowany zestaw fragmentów filmów: „Zakazane piosenki”, „Kanał”, „Pokolenie”, „Pięciu”, „Barwy walki”, „Gdzie jest Generał”. Po wyświetleniu filmów zawodnicy wchodzą na scenę i na kartkach wypisują tytuły filmów. Za każdy rozpoznany film otrzymują po 1 pkt.

10) Werdykt jury i wręczenie nagród.

III. Zakończenie

Ponieważ impreza przypadła w dniu 23 rocznicy Bitwy pod Cassino (17 maja) pogadankę ilustrowaną oryginalnymi fotografiami wygłosił płk. K. S. fotoreporter, uczestnik bitwy pod Monte Cassino.

2) Melodie żołnierskie z okresu II wojny w wykonaniu zespołu rozrywkowego.

Pytania i odpowiedzi

I Konkurs wstępny

1. Wymień książki konkursu „Bohaterstwo oręża polskiego w latach II wojny światowej z nazwiskami ich autorów?

Odp: W. Żukrowski:

J. Meissner:

J. Fonkowicz:

O. Terlecki:

—

J. Kret:

W. Gębik:

H. Tyrankiewiczowa:

Dni klęski

Warszawa kurs na Berlin

Pierwsze pistolety

Kierunek Cassino

Pamiętniki żołnierzy baonu Zośka

Ostatni krąg*

Droga do Polski

W Ravensbrück

2. Jakich wydarzeń okresu II wojny światowej dotyczą książki konkursowe?

Odp. Wrzesień 1939 r. „Ruch oporu na ziemiach polskich, drogą Polaków II Korpusu z ZSRR, Powstanie warszawskie, Obozy zagłady, Walki polskiego Pułku Lotniczego „Warszawa”, który walczył razem z I Armią Wojska Polskiego na ostatnim szlaku bojowy mż Niemcami.

3. Jakiego rodzaju prace uzupełniające przewidywał regulamin konkursu?

Odp. albumy, kroniki, plakaty afisze, mapy, wywiady, bibliografia, recenzje książek.

4. Jakie spotkania w związku z konkursem zorganizował Pałac Młodzieży?

Odp. 1. Spotkanie z gen. Brygady Rozłubirskim, dowódcą V pomorskiej dywizji wojsk powietrzno-desantowych.

2. Z pisarzem Olgierdem Terleckim.

5. Podaj dokładną datę bitwy pod Monte Cassino?

Odp. 17. V 1944 r.

6. Wymień przynajmniej 2 nazwiska działaczy polskiego podziemia z książki

J. Fonkowicza „Pierwsze pistolety”, którzy zajmują obecnie odpowiedzialne stanowisko państwowe.

Odp. Władysław Gomułka, Marian Spychalski.

7. Podaj pseudonimy używane w latach pracy konspiracyjnej dwóch niżej wymienionych osób: Marian Spychalski, Bolesław Bierut, Władysław Gomułka.

Odp. Marian Spychalski — „Marek”; Bolesław Bierut — „Tomasz”, „Janowski”, Władysław Gomułka — „Wiesław”.

8. Jak wyjaśniłbyś tytuł pamiętnika J. Kreta pt. „Ostatni krąg”.

* Trzy ostatnie wspomnienia ogłoszone zostały w: „Pamiętniki nauczycieli z obozów i więzień hitlerowskich 1933--1945”.

Odp. Autor pamiętnika znalazł się w oddziale obozu, z którego nie było już wyjścia („Komando śmierci”).

II Konkurs seryjny

1. Melodia (piosenka) żołnierska. Pytanie wspólne odnośnie wszystkich 4 melodii:
Z jaką formacją wojskową związana jest melodia piosenki, której fragment usłyszeliśmy, gdzie i kiedy powstała? (Odpowiedzi podajemy wg kolejności w jakiej będą odpowiadać zawodnicy).

- A. „Marsz Pierwszego Korpusu” — b. popularna pieśń żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Powstała w roku 1943. Autorem tekstu jest Adam Ważyk, autorem muzyki A. Barchacz.
- B. „Rozszumiały się wierzby płaczące” — najpopularniejsza pieśń polskich partyzantów i żołnierzy Armii Ludowej i Armii Krajowej. Autorem tekstu jest Roman Słezak, a melodii W. Agapkin (jest to melodia starego marsza rosyjskiego).
- C. „Czerwone maki pod Monte Cassino” — znana pieśń o zdobyciu klasztoru Monte Cassino 18 maja 1944 r. przez Oddziały Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Tekst Feliksa Konarskiego, muzyka Alfreda Schütza.
- D. „Marsz Mokotowa” — pieśń powstała 15 sierpnia 1944 r. w czasie Powstania Warszawskiego. Autorem muzyki jest Jan Markowski („Krzysztof”). Autorem tekstu Mirosław Jezierski („Karnisz”).

2. Wywiad z uczestnikami II wojny światowej.

Każdy zawodnik otrzymuje w kopercie (białej) kartkę z informacją o osobie, z którą ma przeprowadzić wywiad: imię, nazwisko, stopień wojskowy itp. Po głośnym przeczytaniu informacji, zawodnik prosi uczestnika II wojny na scenę i przeprowadza z nim wywiad. Jury ocenia umiejętność przeprowadzenia wywiadu przez zawodników: formę, rodzaj pytań, logikę, wiadomości o danym okresie czy formacji itp. nie biorąc pod uwagę odpowiedzi zaproszonych gości. Po zakończeniu imprezy zawodnicy wręczają „swoim” rozmówcom kwiaty.

3. Pytania i odpowiedzi dotyczące wydawnictwa MON (zestawy pytań wg kolejności, w jakiej będą odpowiadać zawodnicy — w kopertach niebieskich).

C. I zestaw

1. Podaj nazwisko dyrektora Wydawnictwa MON.
2. Wymień nazwy przynajmniej 3 najpopularniejszych serii wydawniczych MON-u.
3. Podaj formy kontaktów Wydawnictwa MON z czytelnikami.

Odpowiedzi

1. Płk. Edward Szpitel.
2. „Sowa”, „Złoty Tygrys” — Druga wojna światowa, bohaterowie — operacje — kulisy, — „Labirynt”.
3. Korepondencja, spotkania z autorami, plebiscyty czytelnicze, konkursy.

B. II zestaw

1. Podaj datę powstania Wydawnictwa MON.
2. Jaką nazwę otrzyma nowa mająca się ukazać wkrótce seria wydawnicza MON-u, którą zapoczątkuje książka Zdzisława Pietrasa „Obrona Niemczy w r. 1017”.
3. Wymień 3 książki Wydawnictwa MON, które adaptowane były dla filmu polskiego.

Odpowiedzi

1. Kwiecień 1947 r.
2. „Bitwy, kampanie, dowódcy”.
3. J. Przymanowski „Czterej pancerni i pies”, M. Moczar „Barwy walki”, J. Gerhard „Łuny w Bieszczadach”.

A. III zestaw

1. Która z serii wydawniczych MON-u uzyskała w ciągu 20 lat istnienia Wydawnictwa łączny nakład 26 milionów egzemplarzy? Seria „Sowa”, „Labirynt”, „Złoty tygrys”, „Sensacje XX wieku”?

2. Podaj nazwiska przynajmniej 5 pisarzy, których książki ukazały się w Wydawnictwie MON.
3. Narysuj w powiększeniu znak Wydawnictwa MON tak zwany „sygnet”.

Odpowiedzi

1. „Złoty tygrys”.
2. Bratny, Czeszko, Gerhard, Putrament, Przymanowski, Safjan, Strumph-Wojtkiewicz, Żukrowski i in.
3. Rysunek znaku Wydawnictwa MON.

D. IV zestaw

1. W jaki sposób Rada Państwa uczciła 20-lecie działalności wydawnictwa MON?
2. Które z książek Wydawnictwa MON zdobyły największą popularność? Podaj 3 tytuły takich książek z uwzględnieniem nazwisk autorów.
3. Rozpoznaj wyświetlony przez epidiaskop znak, w jaki sposób wiąże się on z książkami Wydawnictwa MON.

Odpowiedzi

1. Rada Państwa przyznała wydawnictwu MON Złoty Krzyż Zasługi.
2. „Barwy walki” — Moczara, „Po burzy jest pogoda” — Paukszyty, „Czterej pancerni i pies” — Przymanowskiego.
3. Znak serii Wydawnictwa MON „Labirynt”.

4. Ekspozaty — pytania

D. (ordery i odznaczenia).

Na kartonie przypięte są oryginalne ordery i odznaczenia z II wojny Światowej. Za jakie czyny i jaką działalność nadawane były te odznaczenia? Określ przynajmniej trzy.

C. (nakrycie głowy, beret II Korpusu, rogatywka Kościuszkowska).

W jakiej formacji wojskowej noszono te nakrycia głowy?

B. (emblematy)

Pod Monte Cassino walczyły trzy duże jednostki: III Dywizja Strzelców Karpackich, V Kresowa Dywizja Piechoty, II Brygada Pancerna oraz jednostki Korpusu (artylerii łączności saperów i innych). Na podstawie pokazanych emblematów podać, które z nich jaka dywizja nosiła.

A. (głos z taśmy magnetofonowej — O. Terleckiego).

Usłyszeliście fragment odczytu — kto, kiedy, gdzie i na jaki temat wygłosił ten odczyt?

Dla jaśniejszego obrazu podajemy skrócony schemat konkursów finałowych i schemat konkursu seryjnego.

Skrócony schemat konkursów finałowych

I. Konkurs wprowadzający — 8 pytań

II. Konkurs seryjny

- I seria — zaw. A 1 — piosenka żołnierska
 „ B 2 — wywiad
 „ C 3 — pytania wyd. MON
 „ D 4 — ekspozat

- II seria — zaw. A 2 — wywiad
 „ B 3 — pyt. MON
 „ C 4 — ekspozat
 „ D 1 — piosenka żołnierska

- III seria — zaw. A 3 — pyt. MON
 „ B 3 — ekspozat
 „ C 1 — piosenka żołnierska

- „ D 2 — wywiad
- IV seria — zaw. A 4 — eksponat
- „ B 1 — piosenka żołnierska
- „ C 2 — wywiad
- „ D 3 — pyt. MON

III. Konkurs filmowy

Schemat skrócony konkursu seryjnego

I Seria	II Seria	III Seria	IV Seria
A1	A2	A3	A4
B2	B3	B4	B1
C3	C4	C1	D2
D4	D1	D2	D3

Regulamin wojewódzkiego konkursu czytelniczego pod hasłem „Bohaterstwo oręża polskiego w latach II wojny światowej”

Tematyka szczegółowa oraz obowiązująca lektura

1. Wrzesień 1939
Wojciech Żukrowski „Dni klęski”
2. Ruch oporu na ziemiach polskich, okupowanych przez Niemców.
Jerzy Fonkowicz „Pierwsze pistolety”.
3. Postawa Polaków w obozach zagłady.
Z tomu „Pamiętniki nauczycieli z obozów i więzień hitlerowskich 1939—1945” wspomnienia: W. Gębik — „Droga do Polski” (s. 13—148), J. Kret — „Ostatni krąg” (s. 427—448), H. Tyrankiewiczowa „W Ravensbrück (s. 564—619).
4. Udział Polaków w walkach na froncie wschodnim.
Janusz Meissner „Warszawa kurs na Berlin”.
5. Żołnierz Polski na frontach zachodnich.
Olgierd Terlecki „Kierunek Cassino”.
6. Powstanie warszawskie
„Pamiętniki żołnierzy Baonu „Zośka”.

Uczestnictwo w konkursie

Uczestnikiem konkursu może być uczeń liceum ogólnokształcącego, liceum pedagogicznego, technikum, zasadniczej szkoły zawodowej, z woj. katowickiego, który spełni następujące warunki:

1. Zgłosi swoje uczestnictwo Szkolnej Komisji Konkursowej w ustalonym terminie.
2. Wykaże się dokładną znajomością wszystkich przewidzianych regulaminem lektur.
3. Weźmie udział w odczytach, spotkaniach, wycieczkach i innych zajęciach organizowanych w szkole, w Pałacu i innych placówkach kulturalno-oświatowych oraz wykona pracę dodatkową (album wycinków z prasy, zestawienie bibliograficzne, kronikę przebiegu konkursu, album fotograficzny, dokumentację wywiadów, spotkań, wycieczek, wykresy, szkice, mapy).

HENRYKA SIENKIEWICZA — ŻYWOT I SPRAWY

(Scenariusz zgaduj-zgaduli czytelniczej poświęcony życiu i twórczości Henryka Sienkiewicza)

Z największych naszych pisarzy Henryk Sienkiewicz najwięcej jest czytany. Zakładając tę powszechną znajomość dużej części twórczości Sienkiewicza — scenariusz przewiduje udział czytelników w imprezie bez specjalnego dodatkowego przygotowania. Wystarczy tu znajomość „Trylogii” i Krzyżaków” oraz uważna lektura książki Juliana Krzyżanowskiego „Henryk Sienkiewicz żywot i sprawy” (Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1966 r., wyd. I i 1968 r., wyd. II).

Książka prof. J. Krzyżanowskiego wydana została w serii „Ludzie żywi” i jest popularną biografią, opartą na licznych, często zresztą cytowanych w tekście, dokumentach, listach, wspomnieniach itp., — poprzez które poznajemy wielkiego pisarza. Autor przybliży czytelnikowi postać Sienkiewicza — zapoznając go z kolejami życia i ogólnie przedstawiając jego pracę pisarską. Kapitalne znaczenie mają — cytowane w książce — sądy współczesnych o pisarstwie autora „Trylogii”.

Poza tym można polecić uczestnikom zgaduj-zgaduli lekturę dziesięciostronicowego rozdziału dot. twórczości Sienkiewicza w „Dziejach Literatury Polskiej” J. Krzyżanowskiego (PWN, Warszawa 1969).

Zgaduj-Zgadula składa się z pytań łatwych i nosi raczej charakter zabawy niż konkursu, przypominającej najpiękniejsze karty ojczystej literatury.

Organizacja imprezy

Zgaduj-Zgadula może być przygotowana przez koło przyjaciół książki lub aktywnych czytelników — z okazji np. Dni Oświaty, Książki i Prasy (których początek zbiega się z rocznicą urodzin pisarza — 5 maja) dla stałych czytelników biblioteki, byłalców klubu itp.

Ze względu na swój charakter impreza może być przeprowadzona z udziałem publiczności, którą należy wcześniej poinformować o temacie spotkania, tak, żeby umożliwić przygotowanie się do zgaduj-zgaduli (lektura jw.).

Zgaduj-Zgadula składa się z dwóch, niezależnych od siebie konkursów. Pierwszy to konkurs drużynowy, rozgrywany w dwóch etapach, drugi — to zabawa-konkurs indywidualny z udziałem publiczności zebranej na finałowej rozgrywce konkursu drużynowego.

Konkurs drużynowy

Do konkursu drużynowego stanąć może dowolna liczba (nie mniej niż cztery osoby) parosobowych zespołów — reprezentujących określone środowisko (pododdział, klasę szkolną, bibliotekę itp.) lub dobranych zupełnie dowolnie (drugi wariant zawsze mniej korzystny, choćby ze względu na brak tego ważnego czynnika, jakim jest rywalizacja i doping środowiska).

Dla zgłoszonych zespołów należy zorganizować wstępną eliminację sprawdzającą poziom przygotowania i umożliwiającą wybór dwóch najlepiej przygotowanych zespołów do finałowego występu przed publicznością.

Wstępna eliminacja, bezpośrednio poprzedzająca imprezę finałową, nosi charakter pisemnego sprawdzianu stopnia opanowania zalecanej lektury. Zespoły — w określonym czasie, najlepiej ok. 30 minut, powinny udzielić pisemnych odpowiedzi na pędziesiąt pytań dot. ważniejszych faktów z życia i twórczości pisarza oraz powieści „Krzyżacy” i „Trylogii”. Te dwa zespoły, które osiągną największe ilości punktów za prawidłowe odpowiedzi, staną do rozgrywki finałowej. Krótki turniej pytań w finale rozstrzygnie o zwycięstwie (i ewentualnych nagrodach).

Konkursy indywidualne dla publiczności

W czasie finału drużynowego, odbywającego się w sali (kawiarnia, klub) wobec publiczności — odbędzie się „Zgaduj-Zgadula” dla publiczności, w której biorą

udział osoby znajdujące się na sali. Najprostszym sposobem wyłonienia chętnych do udziału w „Zgaduj-Zgaduli” są pytania skierowane do publiczności na sali. Na przykład: konferansjer, w przerwie rozgrywek drużynowych, odczytuje kolejno kilka urywków książki i zapowiada, że kto pierwszy się zorientuje, z jakiej powieści pochodzą dane fragmenty (lub jaką postać czy wydarzenie przedstawiają) winien szybko podnieść rękę do góry. W ten sposób zbieramy z sali osoby, które za chwilę poproszone zostaną na scenę i spróbują odpowiedzieć — tym razem już walcząc o pierwszeństwo w „mini-konkursie” — na kilka pytań, zdobywając nagrody książkowe.

Tę część imprezy należy traktować jako zabawę, prowadzoną bez specjalnych rygorów regulaminowych.

Nagrodą mogą być, oprócz książek, jakieś symboliczne tytuły, odznaki i wyróżnienia.

*

Eliminacje konkursu drużynowego

Eliminacje dla złożonych zespołów (dwu-, czterosobowych) winny odbyć się w odpowiedniej sali, tak aby każdy zespół, nie przeszkadzając sobie wzajemnie, mógł wpisać odpowiedzi na przedstawione niżej pytania. Wszystkie zespoły otrzymują, powielone na kartkach, te same pytania.

Każda dobra odpowiedź przynosi zespołowi 1 punkt.

Odpowiedzi błędne powodują odliczanie po 1 punkcie (w ten sposób zapobiega się zgadywaniu. Można od tej zasady oczywiście odstąpić).

Dwa zespoły z największą liczbą punktów staną do finału.

PYTANIA BEZ ELIMINACJI

Zadanie 1. „Z biografii pisarza”

1. Proszę podać dokładną datę i miejsce urodzin Henryka Sienkiewicza.
2. Wspomina Sienkiewicz, że „zdarzało się (...) po dwa dni nie jadać, a zarazem nie mieć najmniejszego prawdopodobieństwa obiadu na dzień trzeci i następne”. Jakie czasy w ten sposób wspomina i w jakim mieście było mu tak głodno?
3. W którym roku Sienkiewicz wyjechał z rodzinnego domu by rozpocząć naukę szkolną w Warszawie?
4. Pod jakim tytułem publikował Sienkiewicz w latach siedemdziesiątych w „Gazecie Polskiej” tygodniowe felietony?
5. Do jakiego epizodu z własnej młodości wrócił po 20-latach pisarz w noweli „Ta trzecia”?
6. Oto fragment pracy J. Krzyżanowskiego dot. pobytu Henryka Sienkiewicza w Ameryce:
„Do tego doszły czynniki inne, związane z plotką warszawską, głoszącą, iż wyjazd Sienkiewicza był rezultatem miłości ku diwie sceny warszawskiej. Czy było tak naprawdę, odpowiedzieć niepodobna”.
O jakiej kobiecie wspomina tu autor?
7. „Jeśli zaś Sienkiewicz z konfliktu między chorobą i śmiercią żony a obowiązkami pracy wyszedł obronną ręką — pisze J. Krzyżanowski — to niewątpliwie dlatego, że do pracy wdrożyło go życie warszawskie, w którym po powrocie do kraju zanurzył się głęboko”.
Praca nad jakim dziełem przypadła na ten nieszczęśliwy w życiu pisarza okres?
8. W którym roku napisał Sienkiewicz list zaczynający się od słów: „Przed godziną skończyłem „Potop” i właśnie podpisywałem pożądany wyraz „koniec”, gdy zadzwoniono na kolację. — Leży przede mną trzynaście ostatnich kartek — trzeba tylko jeszcze jutro przejrzeć i wyprawić. Cała kilkoletnia robota jest już za mną, a przede mną — bo ja wiem co?”
9. W roku 1900 Sienkiewicz otrzymuje, jako dar narodowy, wieś Oblęgorek. Gdzie miejscowość ta jest położona (województwo)?
10. W którym roku H. Sienkiewicz otrzymuje nagrodę Nobla?
11. W którym roku H. Sienkiewicz otrzymuje doktorat honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego?
12. Oto tytuły kilku powieści, powstałych w różnych okresach życia pisarza. Proszę uszeregować je chronologicznie wg czasu powstania:

- „W pustyni i w puszczy”
- „Krzyżacy”
- „Ogniem i mieczem”
- „Legiony”
- „Szkice węglem”

Zadanie 2. Bohaterowie wielkich powieści

Poniżej są zamieszczone krótkie fragmenty powieści „Krzyżacy” i „Trylogii”. Każdy z nich mówi o jakiejś postaci. Proszę przy każdym fragmencie wpisać nazwisko opisanej w nim postaci.

1. „Wreszcie przed ławę ludzi i koni wyjechał na tarantowym dzianecie mąż przybrany w burkę i czapkę z czaplím piórem, z połocistym buzdyanem w rękę (...) Poznali go od razu wszyscy Szwedzi...”
2. „Zauważyło go wreszcie całe wojsko, bo kogo on pogonił, kto się z nim spotykał, ginął nie wiadomo jak i kiedy, tak małymi, tak nieznacznymi ruchami miecza strącał najtęższych rajtarów na ziemię”.
3. „...tak okrutnie siłą nad wszystkimi górował, że nieszczęśni to byli rodzice, których dzieciom wypadło się z nim spotkać w boju. (Jakoż pod cięciem jego miecza pękła kuta w Malborku tarcza, pękł jak gliniany garnek stalowy hełm i męzny Arnold padł z rozciętą na dwoje głową...)*”
4. „— Ciekawa to persona i pilnie mu się przypatrujcie. Wojownik wielki i rycerz jeszcze większy, ale nie masz w nim za grosz Polaka. Z cudzoziemska się nosi i po niemiecku albo zgoła po francusku gada, jakoby kto orzechy gryzł, której mowy godzinę możesz słuchać i nic nie wyrozumiesz”.
5. „Imię tego ostatniego powtarzały ze zgrozą usta żołnierskie. On to głównie przyczynił się do rozbicia chorągwi Stankiewicza i Mirskiego, on rozstrzeliwał bez litości schwytaných towarzyszóv. Hetman ufał mu ślepo i w ostatnich własnie czasach posłał go przeciw chorągwi Niewiarowskiego”.
6. „— Starli się tedy w środku pola, aż piersi końskie uderzyły o piersi. Zakotłowało się! „Spojrzę — powiada nam oficer — aż król wraz z koniem już na ziemi!” Wydostał się, ruszył cyngla króciocy, chybił. (Onże) go za łeb, bo mu kapeluszu spadł. Już miecz wznosił, już Szwedzi mdleli z przerażenia, bo nie czas iść na ratunek...”
7. „Mieczem, do którego najtężsi między Krzyżaki mocarze potrzebowali obu rąk, władał jak piórem, jedną. Nie szukał życia, nie szukał ocalenia, nie szukał nawet zwycięstwa, szukał pomsty, i jako ogień albo jako rzeka, która zerwawszy tamy niszczy ślepo wszystko, co jej prądowi opór stawia, tak i on, straszliwy, zaślepiiony niszczyciel — porywał, łamał, deptał, mordował i gasił żywoty ludzkie”.
8. „Imię (jego) było już straszne nieprzyjacielowi. Przez ów rok po upadku Kamieńca, mając zaledwie kilka tysięcy wojska, tyle dokazał, tak poszarpał niezliczoną armię padyszaka, tyle wygniół czambułów, tak wielkie odbił tłumy jasyru, że stary Hussein (...) nie śmiał (mu) stawić czoła w otwartym polu...”
9. „A młody Lipek podniósł dumnie głowę i nagle rozerwawszy żupan na swej szerokiej piersi rzekł:
— Ot, ryby siną barwą wykłute!...”
10. „Nie błagajcie go, to na nic! On tego smoka od dawna w sercu hodował!... Biada ci, Rzeczpospolito! Biada nam wszystkim”.
11. „Zbyszko popatrzał na wdzięczną twarz oświeconą blaskiem płomienia i rzekł z mimowolnym zdziwieniem:
— Ale takiej drugiej dziewczyny jak ty to chyba na świecie nie ma. Tobie by na wojnę chodzić!”
12. „Był to starzec rzeczywiście ogromny, chociaż widziany z bliska przestał im się wydawać wielkoludem. Sprawdzili też, że był zupełnie ślepy. Zamiast oczu miał dwie czerwone jamy. Brakło mu również prawej dłoni...”

*) Zdanie umieszczone w nawiasach można opuścić — podnosząc tym samym poziom trudności pytania.

Finał drużynowy

Konkurs finałowy ostatecznie rozstrzyga o zwycięstwie drużynowym. Stają lub raczej siadają do niego — wobec publiczności — dwie drużyny, na scenie, przy oddzielnych stolikach. Każda drużyna otrzymuje kartkę z dziesięcioma pytaniami dotyczącymi życia i twórczości Sienkiewicza. Są tam pytania łatwiejsze i trudniejsze. Z tych dziesięciu pytań drużyna ma prawo wybrać — w ciągu 15—20 minut (w tym czasie można zaczynać już konkurs dla publiczności — odczytywanie pierwszych fragmentów) — pięć pytań, które zadawać będzie drużynie przeciwnej. Należy wybierać takie pytania, na które drużyna jest sama w stanie odpowiedzieć, a to dlatego, że jeśli drużyna przeciwna nie udzieli odpowiedzi lub da odpowiedź błędną — drużyna zadająca pytanie sama musi dać prawidłową odpowiedź.

Zasada ta ma wpływ na punktację i przebieg finału. Załóżmy, że pytania zaczyna zadawać drużyna „A” (tj. ta drużyna, która weszła do finału z mniejszym dorobkiem punktowym). Jeśli drużyna „B” dobrze odpowie na pierwsze pytanie nie przekraczając czasu do namysłu — 20 sekund, to otrzymuje 2 punkty oraz prawo zadania pytania drużynie „A”.

Jeśli drużyna „B” nie odpowie na pytanie wcale lub da odpowiedź nieprawidłową czy niepełną — poprawić ją musi drużyna „A”. Jeśli zrobi to dobrze — sama uzyskuje 2 punkty i zadaje kolejne pytanie. Jeśli nie odpowie natychmiast (nie przewiduje się już czasu do namysłu) i prawidłowo — otrzymuje dwa punkty ujemne a następne pytanie zadaje drużyna „B”.

Wygrywa ta drużyna, która pierwsza zdobędzie 10 pkt., ewentualnie uzyska, po całej serii 5 pytań, większą sumę punktów od drużyny przeciwnej (bo może się zdarzyć, że z względu na zasadę odejmowania punktów, że żadna z drużyn nie osiągnie 10 pkt.).

W razie wyniku remisowego — o pierwszeństwie rozstrzyga przewaga punktowa osiągnięta w eliminacjach. Odpowiedzi, w imieniu drużyny, udzielać powinien jej kapitan.

Wszelkie spory rozstrzyga jury, które też powinno podać publiczności prawidłową wersję odpowiedzi.

Finał drużynowy

Zestaw pytań 1.

1. Oto fragment opisu pojedynku Wołodyjowskiego z Kmicicem:

„Mimowolne okrzyki wyrwały się z ust widzów; czasem rozlegał się wybuch niepohamowanego, nerwowego śmiechu. Poznali wszyscy mistrza nad mistrzami.

Ten zaś bawił się okrutnie, jak kot z myszą — i pozornie coraz niedbalej robił szablą. Lewą rękę wysunął zza pleców i wsunął w kieszeń hajdawerów. Kmicic pienieł się, rząził, na koniec chrapliwe słowa wyszły mu z gardzieli przez zaciśnięte usta:..”

Proszę przypomnieć zdanie wypowiedziane wtedy przez Kmicica.

2. Proszę powiedzieć, za pośrednictwem jakich pism (wymienić przynajmniej jedno), czytelnicy polscy mogli zapoznać się z publikowanymi w nich w odcinkach powieściami: „Ogniem i mieczem” oraz „Potop”.
3. „Pojawienie się „powieści z lat dawnych”, jak brzmiał podtytuł w obydwu pierwodrukach, prasowym i książkowym, było sensacją nie spotykaną przed rokiem 1883, a i po tej dacie rzadką, i to sensacją w skali nie tylko polskiej...” O jakiej powieści napisał tak J. Krzyżanowski?
4. Na rękopisie jakiej powieści słowo „koniec” napisał Sienkiewicz wraz z datą „Parc St. Maur, 10 marca 1900”?
5. Kto i do kogo powiedział: „Mości panie, (...) łeb szlachecki to rejestr, na którym coraz inna ręka szablą pisze... Ale jest tu i twoja konotatka, poznajże mnie...”
6. Kto odwiedza Kmiciców w Wodoktach — w I rozdziale „Pana Wołodyjowskiego” i jaką smutną przywozi wiadomość?

7. Jak wiadomo, w roku 1875, Henryk Sienkiewicz zdobywa sobie uznanie publikowanymi w „Gazecie Polskiej” felietonami tygodniowymi „Chwila obecna”. Jakim pseudonimem podpisywał te felietony?
8. Podczas pobytu w Ameryce usłyszał Sienkiewicz o „człowieku bardzo nieszczęśliwym”, niejakiem Sielawie. J. Krzyżanowski tak o tym dalej pisze: „Epizod z jego życia najpogodniejszy, choć tragicznie zakończony, pobyt na wysepce Aspinwall w zachodniego wejścia do Kanału Panamskiego, unieśmiertelnił Sienkiewicza w...” Właśnie! w jakim utworze to opisał?
9. „W Tyńcu, w gospodzie...” Właśnie! W jakiej gospodzie zaczyna się akcja „Krzyżaków”?
10. Wydarzenie jakiej wojny (i który to był rok) przedstawił Sienkiewicz w epilogu „Pana Wołodyjowskiego”?

Zestaw pytań 2.

1. Tak o Sienkiewiczu pisze Aleksander Świętochowski:
„Był wszakże w szczupłym gronie wydziału historyczno-filologicznego student, który niczym nie zapowiadał wysokiego talentu i żył zupełnie poza tym wyborowym kołem. (...) Wątył, chorowity, w audytorium rzadko widziany...” Z jakich lat jest to portret pisarza — proszę podać datę (wolno pomylić się o 3 lata).
2. W którym roku wyjechał Henryk Sienkiewicz — z grupą przyjaciół, wśród których była m. in. Helena Modrzejewska — do Ameryki? Jaki literacki dokument z tej podróży zostawił potomnym pisarz?
3. Profesor Krzyżanowski pisze: „...Sienkiewicz zawdzięczał (mu) nie tylko koncepty Zagłoby, ale — i to przede wszystkim — zainteresowanie dla Litwy i znajomość jej bezpośrednią, która tak znamienne odbiła się na „Potopie” i na obrazach z życia szlachty laudańskiej”. O kim tu mowa?
4. Zaraz po wydaniu „Ogniem i mieczem” powieść ta wzbudziła z jednej strony zachwytu, a przez innych była srogo krytykowana. Wypowiadali się o niej wybitni pisarze i publicyści — jedni broniąc, drudzy atakując. M. in. pisali o powieści: Bolesław Prus, Tomasz Teodor Jeż, Eliza Orzeszkowa, Aleksander Świętochowski, prof. Stanisław Tarnowski, Antoni Zaleski. Proszę powiedzieć, którzy z wymienionych ganili wówczas Sienkiewicza?
5. Henryk Sienkiewicz był, obok wytężonej pracy twórczej, czynnym społecznikiem, w latach późniejszych wiele czasu poświęcał też polityce. Wynikiem jego społecznego zaangażowania, było doprowadzenie do wzniesienia znanego pomnika w Warszawie. Czyjego pomnika?
6. W zakończeniu jakiej książki znajdujemy piękne słowa: „Więc tobie, wielka, święta przeszłości, i tobie, krwi ofiarna, niech będzie chwała i cześć po wszystkie czasy!”
7. „...i tak pędzili jeden za drugim. Drzewa, kamienie, łozy migały im w oczach, wiatr świślał w uszach. Kapelusze królowi spadł z głowy, rzucił wreszcie i kioskę, sądząc, że nieubлагany jeździec ułakomi się na nią i pogoni zaniecha. Lecz (ten) ani na nią spojrzął i walił coraz silniej konia, który począł wreszcie stękać z wysilenia”.
Kim był ten jeździec nieubлагany?
8. Proszę powiedzieć do jakich wydarzeń historycznych nawiązuje Sienkiewicz w powieści „Na polu chwały” i w jaki sposób wiąże się ona z „Trylogią”?
9. Ile lat trwa akcja całej „Trylogii” — od pierwszych wydarzeń „Ogniem i mieczem” po epilog „Pana Wołodyjowskiego”: a) 12, b) 18, c) 26, d) 31.
10. Proszę powiedzieć, jaki związek z twórczością Sienkiewicza mają dzieła wspomnieniowe Wespazjana Kochowskiego?

Konkurs indywidualny dla publiczności

W części wstępnej następuje wybór osób, które staną do dwóch krótkich konkursów. Poniżej znajduje się 6 fragmentów powieści lub innych pism Sienkiewicza. Konferansjer kolejno głośno je odczyta. Osoby, które najszybciej zorientują się i dadzą odpowiedź na postawione przy każdym fragmencie pytanie — staną się uczestnikami wspomnianych konkursów.

Fragment 1

Oto fragment z „Trylogii” — scena znana, nie długo więc trzeba będzie zapewne czekać na odgadnięcie z kim do walki stanął Michał Wołodyjowski:

„... (ów) zebrał się teraz w sobie, tak iż uczynił się podobny do ptaka, któremu dziób tylko potężny z nastroszonych piór wystaje. Znał on jedno niezawodne pchnięcie, w którym pewien Florentczyk go wywiczyl, straszne, bo zwodnicze i niemal nieodbite, polegające na tym, że ostrze, skierowane niby w piersi, mijając bokiem zastawę przesywało gardło i wychodziło aż tyłem karku. Tego pchnięcia postanowił teraz użyć.

I pewien swego, zbliżał się hamując coraz bardziej konia, a pan Wołodyjowski (on to był bowiem) nadjeżdżał ku niemu w drobnych skokach. Przez chwilę myślał, żeby białogrodzkim sposobem zniknąć nagle pod koniem, lecz że z jednym tylko mężem, i to na oczach obu wojsk miał się spotkać, więc choć zrozumiał, iż czeka go jakiś cios niespodziewany, wstyd mu było po tatarsku, nie po rycersku się bronić.

„Chcesz mnie, jako czapla sokoła, sztychem nadziać — pomyślał sobie — ale ja cię owym wiatraczkiem zażyję, który w Łubniach jeszcze wykoncypowałem”.

I ta myśl wydała mu się na razie najlepszą, więc wyprostował się w kulbace, podniósł szabelkę i puścił ją w ruch podobny do ruchu śmig wiatraka, lecz tak szybki, iż powietrze poczęło świstać przeraźliwie.

A że zachodzące słońce grało mu na szabli, więc otoczyła go jakby tarcza świetlana, migotliwa, on zaś uderzył ostrogami bachmata i runął na Kanneberga”.

Fragment 2

Poniższe przemówienie — dokument patriotycznej manifestacji Henryka Sienkiewicza — wygłoszony został w 1905 roku. Kto pierwszy zorientuje się, z jakiej okazji piękne to przemówienie zostało wygłoszone:

„... Jednakże zaszczyt ten, cenny dla wszystkich, o ileż jeszcze cenniejszy być musi dla syna Polski!... Głoszono ją umarłą, a oto jeden z tysięcznych dowodów, że ona żyje!... Głoszono ją niezdolną do myślenia i pracy, a oto dowód, że działa!... Głoszono ją pobitą, a oto nowy dowód, że umie zwyciężać!...”

Komuż nie przyjdą na myśl słowa Galileusza:

„E pur si muove!...” skoro uznana jest wobec całego świata potęga jej pracy, a jedno z jej dzieł uwieńczone.

Więc za to uwieńczenie — nie mojej osoby, albowiem gleba polska jest żyzna i nie brak pisarzy, którzy mnie przewyższają — ale za to uwieńczenie polskiej pracy i polskiej siły twórczej wam, panowie, członkowie Akademii, której jesteście najwyższym wyrazem myśli i uczuć waszego szlachetnego narodu, składam jako Polak najszczerze i najgorętsze dzięki”.

Fragment 3

Proszę powiedzieć, gdzie toczą się opisane w przytoczonym urywku, wydarzenia:

„Spodziewano się, a i Czarniecki dzielił tę wiarę, że ten szturm będzie ostatnim.

Na szańcu, zdobywym przez Kmicica, ustawiono owe działa potężne, które natychmiast poczęły pracować przeciw murom i Bramie i na początek zmusiły do milczenia granatniki szwedzkie. Wówczas sam generał Grodzicki zajął tę pozycję. Kmicic zaś powrócił do swych Tatarów.

Ale nie dojechał jeszcze do swej kwatery, gdy już wezwano go do Ujazdowa. Król wobec całego sztabu wysławiał młodego rycerza...”

Fragment 4

Z jakiej powieści jest wyjęty ten fragment:

„(Przyszedł nowy rok 1655)*). Styczeń był mroźny, ale suchy; zima tęga przykryła Zmudź świętą grubym na łokieć, białym kożuchem; lasy gięły się i łamały pod obfitą okiścią, śnieg olśniewał oczy w dzień przy słońcu, a nocą migotały jakoby iskry niknące po stężalej od mrozu powierzchni; zwierz zbliżał się do mieszkań ludzkich, a ubogie, szare ptactwo stukało dziobami do szyb szedzia i śnieżnymi kwiatami okrytych.

*) Pierwsze zdanie można opuścić.

Pewnego wieczora siedziała panna Aleksandra w izbie czeladnej wraz z dziewczętami dworskimi. Dawny to był zwyczaj Billewiczów..”

Fragment 5

Poniżej przedstawiamy fragment z „Potopu”. Czyj to jest monolog, do kogo skierowany?

„Tamten rozgrzewał się, ten był chłodny jak mistrz próbujący ucznia i coraz spokojniejszy; wreszcie, ku wielkiemu zdumieniu szlachty, przemówił:

— Pogawędzimy — rzekł — nie będzie nam się czas dłużył.. Aha! to orszańska metoda?... widać, tam sami musicie groch młócić, bo waćpan machasz jak cepem... Okrutnie się zmachasz. Zaliś to naprawdę w Orszańskim najlepszy?... Ten cios jeno u pachółków trybunalskich w modzie... Ten kurlandzki... dobrze się nim od psów odpędząć. Uważaj waćpan na koniec szabli.. Nie wyginaj tak dłoni, bo patrz, co się stanie.. Podnieś!..

Ostatnie słowa wymówił (...) dobitnie, jednocześnie zatoczył półkole, dłoni i szablę pociągnął ku sobie i nim patrzący zrozumieli, co znaczy: „podnieś!” — już szabla Kmicica jak wywleczona igła z nitki, furknęła nad głową..”

Fragment 6

Z jakiej powieści wyjęty jest ten fragment:

„Lecz dalszą rozmowę przerwał gwar dochodzący przez okna, z których błony były powyjmowane, albowiem noc zapadła ciepła i pogodna. Z dala słyhać było brzękanie, ludzkie głosy, parskanie i śpiewy. Zdziwili się obecni, albowiem godzina była późna i księżyc wysoko już wybił się na niebo. Gospodarz, Niemiec, wybiegł na podwórzec gospody, lecz nim goście zdołali wychylić do dna ostatnie kufle, wrócili jeszcze pospieszniej, wołając:

— Dwór jakowys wali!

W chwilę zaś później we drzwiach zjawił się pacholek w błękitnym kubraku i składanej czerwonej czapce na głowie. Stał, spojrzął po obecnych i ujrawszy gospodarza, rzekł:

— Wytrzeć tam stoły i światła naniecić: księżna Anna Danuta na odpoczynek tu się zatrzyma”.

Opis konkursu indywidualnego dla publiczności

Po odczytaniu ostatniego fragmentu, tj. tym samym po wybraniu z sali sześciu uczestników mini-konkursów, konferansjer prosi ich o podejście do sceny. Następuje przedstawienie tych osób publiczności. Następnie należy im wręczyć kartki i ołówki (a najlepiej długopisy i notesy — jako nagrody za odwagę zgłoszenia się do publicznego występu) oraz utworzyć dwa 3-osobowe zespoły, które staną do dwóch mini-konkursów (zasada podziału dowolna; np. na mężczyźni i kobiety, młodzież i dorośli). Teraz prosimy osoby z zespołu pierwszego, żeby na otrzymanych kartkach zechciały w kilku zdaniach dać odpowiedź na pytanie: „Który z bohaterów powieści Sienkiewicza najbardziej mi się podoba i dlaczego?”, a osoby z drugiego zespołu — o napisanie: „Która z postaci Sienkiewicza najbardziej mi się podoba i dlaczego?”

Zadanie to należy wykonać w ciągu 15—30 minut, w dowolnym miejscu (po prostu wracając do swego stolika na sali), samodzielnie lub z pomocą przyjaciół. (Przy tym konferansjer wyjaśnia uczestnikom: „po skończeniu finału drużynowego (albo: po przerwie) wezmą państwa udział w dwóch kolejnych konkursach. Ponieważ pytania, jakie będę zadawał, są bardzo proste — istnieje straszne niebezpieczeństwo wyniku remisowego i wtedy byłby kłopot z przyznaniem nagrody. Zabezpieczając się zatem przed taką możliwością — daliśmy państwu zadanie, które rozstrzygnie ewentualne remisy. Wasze „prace” oceni w tym wypadku — oklaskami — sama publiczność. Wykorzystajcie więc czas na napisanie odpowiedzi na pytania, lub... na pozyskiwanie głośno klaszczących sprzymierzeńców).

Same konkursy — to szereg dosyć łatwych pytań.

Konferansjer prosi na scenę, na początek, pierwsze trzy osoby. Podaje im warunki zabawy: otrzymuje po 4 pytania, na które należy samodzielnie odpowiedzieć — nie namyślając się zbyt długo (tu określić czas do namysłu) i nie słuchając podpowiadania z sali.

Uczestnicy siadają lub stoją półkolem, frontem do publiczności.

Dla każdego przygotowany jest zestaw 4 pytań.

Za dobrą odpowiedź uczestnik otrzymuje 3 punkty. Jeśli nie odpowie — na to samo pytanie może udzielić odpowiedzi — ale już nie namyślając się — drugi z kolei uczestnik. Za dobrą odpowiedź uzyskuje wtedy 2 punkty. Może się zdarzyć, że to samo pytanie „dojdzie” aż do trzeciego uczestnika — wówczas otrzyma on 1 pkt. za dobrą odpowiedź.

Po zakończeniu pierwszego konkursu (odczytywanie pisemnych odpowiedzi może okazać się niepotrzebne, chociaż, dla urozmaicenia, jeśli organizatorzy spodziewają się ciekawych, dowcipnych wypowiedzi — można je na przykład oceniać oddzielnie, niezależnie od wyników konkursu lub traktować je jako jego uzupełnienie) — prosimy drugą trójkę — prowadząc drugi konkurs analogicznie do pierwszego.

ZESTAWY PYTAŃ DO I KONKURSU DLA PUBLICZNOŚCI

I zestaw pytań

1. W jednym z listów z roku 1900 wspomina Sienkiewicz lata dzieciństwa i młodości: „Potem rozpalili moją wyobraźnię „Robinson Crusoe” i „Szwajcarski”. Marzeniem moim było osiąść na bezludnej wyspie. Te wrażenia dziecięce zmieniły się z czasem w chęć i zamiłowania do podróży. Porywy te zdołałem w części urzeczywistnić w życiu”.
Proszę wymienić przynajmniej 5 krajów, które zwiedził pisarz w swoich latach dojrzałych.
2. Do kogo, tak niezbyt układnie, powiedział Zagłoba:
„Lepiej to nawet, że nie będziesz miał dzieci, bo mniej kpów będzie po świecie grasowało”.
3. W jakim mieście bohaterowie „Potopu” wiedli taki dialog:
„— Za otwarcie bram twierdzy jego królewska moc (...), ofiaruje waszej książęcej mocy województwo lubelskie w dziedziczne władanie (...)
— A ja ofiaruję jego szwedzkiej jasności Niderlandy!”
4. Na czym opisie bitwy pod Grunwaldem oparł się głównie Henryk Sienkiewicz tworząc piękne sceny „Krzyżaków”?

II zestaw pytań

1. Proszę powiedzieć, o kim mówi, nieco żartobliwie, pan Zagłoba:
„...wielki wojennik, tę wszelako, wedle mojej głowy, ma przywarę, że wojsku na śniadanie, na obiad i na wieczerzę samą tylko szwedzinę daje. Lepszy on wódz niż kucharz, ale źle czyni, bo od takiej stawy najlepszym kawalerom może zbrzydnąć”.
2. Największym nawet mistrzom słowa zdarzały się pomyłki — i doprawdy, znając tempo powstawania poszczególnych, zwłaszcza pierwszych, tomów „Trylogii” — trudno się dziwić. Oto przykład potknięcia: proszę wysłuchać uważnie fragmentu i odkryć w nim pewną niekonsekwencję:
„Skrzetuski stał na koniu wyprostowany, błądy, z iskrzącymi oczyma z gołą szablą w rękę i na wpół zwrócony ku dragonom powtarzał raz jeszcze grzmiący rozkaz:
— Za mną!
(...) Wyćwiczeni dragoni zwrócili na miejscu konie, porucznik stanął na ich czele, dał znak mieczem...”
3. Jakiego oddziału dowódcą był i jaki miał stopień wojskowy pan Wołodyjowski?
4. Oto nazwiska kilku bohaterów „Trylogii”. Proszę je uzupełnić imionami: Kmicic, Billewiczówna, Zagłoba, Skrzetuski.

III zestaw pytań

1. Proszę powiedzieć, z kim Maćko w ten sposób rozmawiał:
„A on zmarszczył brwi i utkwivszy oczy w oblicze Maćka rzekł po chwili:
— Widziałem cię na dworze w Płocku.
— Nie — odpowiedział Maćko — widziałeś mnie przedtem! Widziałeś mnie w Krakowie, gdym cię błagał o życie mego bratanka, który za nierozważny napad...”

- Jaką powieść zakończył Henryk Sienkiewicz słowami:
„Na tym kończy się ten szereg książek pisanych w ciągu kilku lat i w nie-
małym trudzie — dla pokrzepienia serc”.
- O czym jest mowa w tym fragmencie:
„Gniazdo straszne, od którego biła nieubлагana potęga i w którym skupiły
się dwie największe znane wówczas w świecie siły: siła duchowa i siła miecza”.
- Proszę podać datę (lata) narodzin i śmierci Henryka Sienkiewicza.

IV Zestaw pytań

- Polski dziennikarz osiadły w San Francisco w okresie, kiedy był tam Sienkie-
wicz, Edmund Zbigniew Brodowski wspomina:

„Kapitan Rudolf Korwin Piotrowski, oznaczony przez generała Różyckiego
krzyżem *Virtuti Militari*, był niezawodnie najoryginalniejszą i najciekawszą po-
stacią wśród Polonii kalifornijskiej. Mierzył wzrostu sześć i pół stóp, postacią
przypominał typy, sprzed dwóch wieków; pani Modrzejewska w jednej ze swych
korespondencji bardzo trafnie wyraziła się o nim, że jest niejako zabytkiem nie
tkniętym z czasów Paskowych (...)

Sienkiewicz od razu przylgnął do niego i odwiedzał go co dzień. Grał z nim
w szachy lub wyciągał go na dykteryjki, w których kapitan był mistrzem praw-
dziwym. A skoło wpadł w ferwor opowiadania, to lgał, że aż się kurzyło, zwłasz-
cza na temat swych miłosnych podbojów po wszystkich częściach świata.

Razu pewnego, i to w mojej obecności, rzekł Sienkiewicz z tym uśmiechem,
sobie tylko właściwym, spoza którego zawsze jakaś głębsza myśl wyglądała:

— Wiesz kapitanie, że ja ciebie jeszcze kiedyś uwiecznię.

A bodaj ci się pysk skrzywił! — odrzekł śmiejąc się stentorowym głosem
Piotrowski”.

Proszę powiedzieć, w jaki sposób spełnił tę obietnicę Sienkiewicz?

- Oto końcowy fragment jednej z powieści Sienkiewicza. Jakiej?
„— *Vivat Joannes victor!!!*
A w dziesięć lat później, gdy majestat króla Jana III obalił w proch potęgę
turecką pod Wiedniem, okrzyk ów powtarzano od mórz do mórz, wszędy po
świecie...”
- „Daj mi, pani, tych Tatarów, a jać przysięgam, że nie swojej jeno prywaty będę
dochodził, ale tylu Szwedów natłukę, że ten dziedziniec łbami będzie można
wymościć?”

Komu tak obiecywał Andrzej Kmicic?

- Ile lat zajęło Sienkiewiczowi pisanie „Trylogii”? a) dwa lata? b) sześć lat? c) dzie-
sięć lat?

V Zestaw pytań

- O jakim utworze tak pisze Bolesław Prus:
„Powieść ta, pełna łez, krwi, i żółci, a nade wszystko prawdy życiowej, głę-
bokie wywarła wrażenie. Znalazło się parę konserwatywnych puszczyków „które
zarzucały autorowi zamach na „moralne stanowisko ziemian”, ogół jednak przy-
klasnął „Szkicom”. Od tej też pory prasa baczniejszą zwróciła uwagę na pisarzy
gminnych...”
- Która z powieści Henryka Sienkiewicza przyniosła mu rozgłos światowy zadoku-
mentowany w dziesięć lat później nagrodą Nobla? A jaką powieść uważał sam
Sienkiewicz za koronę swojej twórczości?
- Poniżej jeszcze fragment z „Trylogii”, w którym znowu znajdujemy pewną nie-
konsekwencję w opisie. Proszę spróbować ją odnaleźć:
„Janczary z wrzaskiem tłoczył się w trwodze przed nim poczęli, on zaś
szybkość cięć zdwoił i choć sam spokojny pozostał, jednak żadne oko nie mogło
już za ruchami jego **rapiera** nadążyć i rozeznać, kiedy cięciem a kiedy sztychem
uderza, bo **szabla** jedno świetliste kolisko naokół jego osoby czyniła”.
- Gdzie zginął pan Wołodyjowski?

VI Zestaw pytań

1. W liście do Smolki Sienkiewicz donosi:

„Co do powieści wielkiej, to będzie nosiła prawdopodobnie tytuł „Wilcze gniazdo”. Rzecz dzieje się za Jana Kazimierza w czasie insurekcji kozackiej. Zródeł mam dosyć i od dawna nad tym pracuję. Może się uda...”

A w następnym liście:

„Co do mojej powieści, tytuł jest zmieniony stanowczo na...”

Na jaki — proszę powiedzieć!

2. Do kogo i w jakich okolicznościach rzekł Kmicic:

„— Ho! nie na wielkoluda waszmość wyglądasz (...) — Spodziewałem się znacznieszą figurę znaleźć, choć ci to muszę przyznać, żeś widać żołnierz doświadczony”.

3. Jaką powieść otwiera zdanie:

„Rok 1647 był to dziwny rok, w którym rozmaite znaki na niebie i ziemi zwiastowały jakoweś kłęski i nadzwyczajne zdarzenia”.

4. Kto tak przymawia Wołodyjowskiemu:

„— Każdy wiatrak myśli, że grunt skrzydłami machać, a wiesz Michałku, czemu? Bo ma plewy pod dachem, alias w głowie. Sztuka wojenna także na fortelach polega, inaczej Roch mógłby być hetmanem wielkim, a ty polnym”.

ODPOWIEDZI

ELIMINACJE DRUŻYNOWE

Zadanie 1.

1. 5 maja 1846 r. w Woli Okrzejskiej
2. Okres studiów w Warszawie
3. 1858
4. „Chwila obecna”
5. Nieudanej miłości (do pierwszej swojej narzeczonej, Marii Joanny Kellerówny)
6. Helenie Modrzejewskiej
7. Praca nad „Trylogią”
8. 1886 r.
9. Woj. Kieleckie
10. 1905 r.
11. 1900 r.
12. „Szkice węglem” (1880), „Ogniem i mieczem” (1884 r.), „Krzyżacy” (1900), „W pustyni i w puszczy” (1911), „Legiony” (1914)

Zadanie 2.

1. Stefan Czarniecki
2. Michał Wołodyjowski
3. Zawisza Czarny
4. Księżę Bogusław Radziwiłł
5. Kmicic
6. Roch Kowalski
7. Jurand ze Spychowa
8. Hetman Jan Sobieski
9. Azja Tuhaj-Bejowicz
10. Janusz Radziwiłł
11. Jagienka
12. Jurand ze Spychowa

FINAL DRUŻYNOWY

Zestaw 1.

1. „Kończ... waść!... wstydu.. oszczędź!..”
2. „Słowo” w Warszawie i „Czas” w Krakowie
3. „Ogniem i mieczem”

4. „Krzyżacy”
5. Kmicic do pana Wołodyjowskiego
6. Pan Charlamp — donosi o śmierci Anny Borzobohatej
7. Litwos
8. „Latarnik”
9. „Pod Lutym Turem”
10. Rok 1673. Wojna z Turcją. Zwycięstwo Sobieskiego pod Chocimiem.

Zestaw 2.

1. Lata studiów na Wydziale Historyczno-Filologicznym w Szkole Głównej w Warszawie, które odbywał od r. 1867 do 1872
2. W roku 1876. Tom „Listów z podróży”
3. O teściu pisarza, Kazimierzu Szetkiewicz
4. Bolesław Prus, T. T. Jeż, Eliza Orzeszkowa, Aleksander Świętochowski
5. Adama Mickiewicza
6. „Krzyżacy”
7. „Roch Kowalski”
8. W zamierzeniu autora — miał to być początek nowej „Trylogii” z czasów Sobieskiego — a zatem w jakimś stopniu kontynuacja „Pana Wołodyjowskiego”
9. 26 lat (od r. 1647 do r. 1673)
10. „Klimaktery” barokowego kronikarza W. Kochowskiego dostarczyły Sienkiewiczowi materiału do skonstruowania obrazu epoki przedstawionej w „Trylogii”

KONKURS DLA PUBLICZNOŚCI

Fragmenty

1. Z Kannenbergiem
2. Podczas wręczania pisarzowi nagrody Nobla w Sztokholmie
3. W Warszawie
4. „Potop”
5. Pan Wołodyjowski do Kmicica
6. „Krzyżacy”

I zestaw pytań

1. USA, Austria, Niemcy, Francja, Anglia, Włochy, Szwajcaria, Grecja, Turcja, Belgia, Praga czeska, Bliski Wschód, Afryka, (Egipt, Zanzibar)
2. Do Rocha Kowalskiego
3. W Zamościu
4. Jana Długosza

II zestaw pytań

1. O hetmanie Stefanie Czarnieckim
2. W pierwszej części fragmentu mówi się o szabli w ręku Skrzetuskiego, a dalej zamienia się ona w miecz
3. O chorągwi laudańskiej. Pułkownik
4. Andrzej Kmicic, Aleksandra Billewiczówna, Onufry Zagłoba i Jan Skrzetuski

III zestaw pytań

1. Kuno Lichtenstein
2. „Pana Wołodyjowskiego”
3. Malbork — Zamek krzyżacki
4. 1846—1916

IV zestaw pytań

1. Pewne cechy kapitana przeniósł na postać Zagłoby, która ma zresztą i inne jeszcze pierwowzory, m. in. w osobach Władysława Olendzkiego, który podsunął Sienkiewiczowi tytuł „Ogniem i mieczem” a także w osobie Kazimierza Szetkiewicza, ojca pierwszej żony pisarza

2. „Pana Wołodyjowskiego”
3. Królowi Janowi Kazimierzowi
4. Sześć lat (1882—1888)

V zestaw pytań

1. „Szkice węglem”
2. „Quo vadis” — (1896 r.) Sam Sienkiewicz najwyżej cenił sobie „Krzyżaków”
3. W pierwszej części zdania mowa jest o rapierze, dalej broń w rękę pana Michała zamienia się w szablę
4. W Kamienieckiej twierdzy — wysadzając się wraz z nią.

VI zestaw pytań

1. „Ogniem i mieczem”
2. Do pana Wołodyjowskiego — przed pojedynkiem w Lubiczu
3. „Ogniem i mieczem”
4. Zagłoba

STANISŁAW JEŻYŃSKI

IZABELLA STACHELSKA

NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Przeгляд miesięczny

Trzy kroki IRENY TOKMAKOWEJ (W-wa 1969 „N.Ks.” zł. 10.—) to przełożona z rosyjskiego przez Helenę Bechlerową i wydana w „tekturowym” cyklu książeczka dla najmłodszych dzieci, żartobliwa bajeczka wierszem, o trzech kociakach małej Dorotki. Tekst uzupełniają bardzo kolorowe ilustracje Ewy Salamon. Poziom I, dział N.

Książeczka ELŻBIETY BURAKOWSKIEJ Witaj Ambroży (W-wa 1969 „Ruch” zł. 11.—), ilustrowana przez Elżbietę Murawską, pisana jest prozą, drukowana dużą, wyraźną czcionką. Jej treść to pogodna, łatwa bajeczka o pewnym prawdziwym, ale malutkim słoniu, który razem z myszką płynął Włsłą kaloszem od Warszawy do Torunia. Dla dzieci 7—8-letnich i do głośnego czytania młodszemu, poziom I, dział N.

Legendę styryjską JOHNA RUSKINA Król Złotej Rzeki albo Czarni Bracia (W-wa 1969 „N.Ks.” zł. 20.—) przełożyła z angielskiego Wanda Peszke, zilustrowała Jullitta Karwowska. Jest to opowieść o 3 braciach, z których dwaj byli źli, chciwi i brzydzy, a trzeci był dobry, miły i życzliwy dla wszystkich. Jak to zwykle w baśni bywa — dobry brat został nagrodzony za dobre uczynki, a źli ukarani za swą niegodziwość, zamieniono ich w kamienie. Baśń jest interesująca; data pierwodruku angielskiego — 1851 r. — jest dość odległa, ale współczesny język tłumaczenia czyni z niej pozycję nie odbiegającą od innych baśni, opracowywa-

nych i wydawanych obecnie. Dla dzieci w wieku 8—10 lat, poziom II, dział B.

Wakacyjna przygoda IRINY GURO (W-wa 1969 „N.Ks.”, zł. 6.—) to tłumaczone z rosyjskiego, dobre, współczesne opowiadanie ilustrujące jeden z fragmentów pracy milicji. Rzecz dzieła się na wsi, w czasie wakacji. W obecności chłopca Koli pies sąsiadów ugryzł małego chłopczyka, przechodzącego drogą z nieznaną kobietą. Kola złapał psa za obrozę i zamknął w komórce, przy czym pies ugryzł także i jego. Gdy na drugi dzień okazało się, że pies był wściekły i że trzeba ratować zdrowie serią zastrzyków — Kola przypomniał sobie nieznanego chłopczyka. Pod nieobecność rodziców zwrócił się o pomoc do milicjanta, który natychmiast podjął szybką i energiczną akcję w celu odszukania chłopczyka, działając pomysłowo i sprawnie, nie szczędząc wysiłku. Kola i jego siostrzyczka wzięli udział w poszukiwaniach i identyfikacji dziecka. Wszystko skończyło się pomyślnie, ku radości Koli. Podziw dla milicjanta sprawił, że chłopiec zapragnął zostać w przyszłości milicjantem. Książeczka napisana jest łatwą prozą, wydrukowana dużą, wyraźną czcionką, zilustrowana przez Romualda Klaybora. Poziom II, dział O.

Książka AHMETA HRMADŽIĆA Skamieniałe wilki (W-wa 1969 „N.Ks.”, zł. 8.—), tłumaczona z języka serbsko-chorwackiego przez Zygmunta Stoberskiego, zawiera dwa opowiadania z życia zwierząt. Pierwsze

o sarnie i jej koziołku, który, gdy stał się dorosłym kozłem, toczył walkę na śmierć i życie z krwiożerczymi wilkami. Drugie o oswojonym cyrkowym niedźwiedziu, któremu mały niedźwiednik zwrócił wolność. Oba opowiadania są interesujące, obfitują w wiadomości z życia przyrody i opisy tej piękna. Ale styl języka, użyty przez tłumacza, dla niektórych czytelników będzie odstręcający, książka nie będzie więc zapewne miała bardzo wielu entuzjastów. Styl ten to krótkie, urywane zdania, dużo powtórzeń, jak w ludowych baśniach-łańcuskach. Ilustracje czarno-białe Józefa Wilkonja. Poziom III, dział Z.

Złote serduszek KALINY MALINY (W-wa 1969 „N.Ks.”, zł. 13.—) to tłumaczenie z bułgarskiego. Akcja powieści rozgrywa się w latach 80-tych XIX wieku, gdy Bułgarzy, uciskani przez Turków, walczyli o swą wolność. Bohaterem jest mały Dimczo, przegrany jako niemowlę przez dobrych ludzi, którzy myśleli że jest on zupełnym sierotą. Chłopcu istotnie Turcy zamordowali matkę, ale ojciec jego ocalał i daremnie go poszukiwał. Tytułowe złote serduszek to medalionik, znaleziony przy niemowlęciu, zawierający portreciki jego rodziców i stanowiący rodzaj dowodu tożsamości dziecka. Medalionik ten gra dość dużą rolę w całej powieści, a przy końcu przyczynia się do szczęśliwego rozwiązania zawikłanej historii. W nowym domu, u ludzi których Dimczo uważał za własnych dziadków, chłopak cieszył się szczęściem i spokojem tylko do 7 roku życia. Zawistny krewniak dobrych opiekunów, który sam chciał zostać w przyszłości ich spadkobiercą, przekupił Cyganów by porwali chłopca. Porwanemu malcowi wmawiano że jest Cyganiątkiem, cierpiął głód i poniewierkę, zmuszony był do ciężkiej pracy. Dopiero po kilku latach, po licznych, smutnych, a czasem dramatycznych przygodach Dimczo odnaleziony został przez własnego, kochającego ojca. Ta melodramatyczna akcja przedstawiona jest bez przesady i czułości, w miarę wzruszająco, a w miarę interesująco. Książka jest niezłą literacko i ciekawa, ma też nieco walorów poznawczych dzięki dość plastycznemu obrazowi życia w XIX-wiecznej Bułgarii. Spodoba się dziewczynkom i chłopcom w wieku 11—13 lat. Poziom III, dział P.

Ostatnia tym razem pozycja przyswojona z literatury obcej to *Lawina* AN RUTGERS VAN DER LOEFF (W-wa 1969 „N.Ks.”, zł. 17.—). Książka ta przełożona została z angielskiego, ale oryginał napisany był po holendersku, a akcja rozgrywa się w Szwajcarii. Można przypuszczać że autor był swojego czasu holenderskim wychowankiem (lub jest wychowawcą) w szwajcarskiej tzw. Wiosce Pestalozziego, składającej się z domów dziecka dla sierot wojennych różnej narodowości. Chłopcy z tej włoski są,

prócz Szwajcarów, bohaterami książki. Przebywali właśnie ze swym wychowawcą na obozie narciarskim w górach, gdy ciepły wiatr spowodował serię lawin, zasypujących zwałami śniegu całe wioski. Treść książki obraca się wokół akcji ratowniczych, podejmowanych w celu odkopania zasypanych ludzi i ewakuacji ich na tereny nie zagrożone. Chłopcy z Wioski Pestalozziego najpierw sami są ratowani, a potem oni z kolei niosą pomoc innym. W tych niebezpiecznych i ciężkich chwilach przejawiają się różnice ich temperamentów i charakterów, budzi się uczucie solidarności ludzkiej, nawiązują się przyjaźnie. Książka jest interesująca zarówno jako lektura poznawcza, jak i powieść psychologiczna. W treści spotykamy parę momentów bardzo dramatycznych, autor nie eksponuje jednak ich sensacyjności, raczej relacjonuje postawy ludzkie związane z takimi momentami. Czytać książkę mogą dzieci od lat 11 do 13, 14. Wydana jest starannie, w twardej okładce, z dobrymi, czarno-białymi ilustracjami M. Orłowskiej-Gabryś. Poziom III, dział P.

Skarb pradziadka EWY KOŁACZKOWSKIEJ (W-wa 1969 „N.Ks.”, zł. 17.—) i Pałac pod gruszą JADWIGI KORCZAKOWSKIEJ (W-wa 1969 „Pax”, zł. 28.—) to dwie pozycje polskiej literatury dla dzieci, wzniesione obecnie po tak długim czasie, że dla większości bibliotek będą nowościami. Skarb pradziadka wydano po raz pierwszy w 1957 roku, z ilustracjami Makowskiego, obecnie z ilustracjami Uniechowskiego, w twardej okładce. Jest to powieść historyczna, której akcja rozgrywa się w przededniu wybuchu I wojny światowej, ale duża część treści poświęcona jest wypadkom z czasów Powstania Styczniowego. Dzieci-bohaterowie powieści szukają skarbu pradziadka, myśląc że będzie to złoto i klejnoty, a znajdują tajne przejścia do skrytki, w której jest dziennik pradziadka z czasów Powstania Styczniowego i pamiątki powstańcze. Z dziennika dowiadują się, że złoto poszło na broń dla powstańców. Cały dziennik jest zacytowany, a zawiera on wiele wiadomości o walkach powstańczych 1863 roku. Książka napisana jest łatwo i interesująco. Ma pewne wartości wychowawcze i poznawcze. Dla dzieci 11—13-letnich, dziewczynek i chłopców. Poziom III, dział H.

Pałac pod gruszą KORCZAKOWSKIEJ wydany był poprzednio w 1948 roku. Akcja powieści toczy się pod koniec II wojny światowej. Bohaterem jest warszawiak Zbyszek, harcerz, który, w czasie powstania rozdzielony z matką, uciekł sam z zajętej przez Niemców części Warszawy i zatrzymał się na wsi, pełnej głodnych uchodźców. Mały i słaby chłopiec okazał jednak duży hart ducha, potrafił kosztem wielkiego wysiłku nie tylko zorganizować sobie byt, umożliwiając przetrwanie, ale troszczył się jeszcze o innych, zdobył szacunek i przy-

jaźń ludzi. Tytułowy pałac pod gruszą to stara chatka, w której zamieszkał z wiejskim chłopcem i w której udzielał jeszcze schronienia innym szukającym dachu nad głową. W toku akcji Zbyszek przeżywa rozmaite przygody: ratuje żydowskie dziecko, ucieka z niemieckiego transportu, udziela pomocy lotnikom z Anglii, jest posadzony o szpiegostwo, przenosi szyfr partyzantów itd. Powieść kończy się akcentem optymistycznym: Zbyszek wraca do zniszczonej lecz wywołonej Warszawy i znajduje na drzwiach dawnego mieszkania notatkę od ojca, który wstąpił tam w drodze na Berlin z Kościuszkowcami. Ma również nadzieję na odnalezienie matki. Książka przypomina nieco staroświeckie powieści o dobrych serduszkach, którym Bóg nagradza w końcu niedole i obdarza wdzięcznością i miłością bliźnich, ale ma i duże walory: jest istotnie łatwa, ma przejrzystą konstrukcję, napisana jest w tradycyjnej konwencji książek dla dzieci młodszych (ukazuje w sposób jednoznaczny charaktery bohaterów i wydarzenia), ma wartką, interesującą akcję i bardzo pozytywne intencje. Autorka pochwała dobroć, uczciwość, dzielność, wytrwałość, uczynność i dążenie do wzajemnego porozumienia ludzi; piętnuje egoizm i nietolerancję. Wydana starannie, w twardej okładce. Dla dzieci 11—13-letnich, dział P, poziom III.

Nowa książka LUDWIKA ŚWIEŻAWSKIEGO *Zaginiona dziewczyna* (W-wa 1969 LSW, zł 24.—) to drugi tom wydanej w 1961 roku powieści „Leśna przygoda”. Akcja pierwszego tomu rozgrywa się w dzikim zakątku Karkonoszy, gdzie w leśnej guszy młody warszawiak, wywieziony po powstaniu, wracający z Niemiec, spotkał niewykończoną chatynkę — zajął ją i skończył budowę wraz z innymi młodymi chłopcami, którzy się tam kolejno przyplątali, a każdy z nich, jak na zamówienie, posiadał inne umiejętności, potrzebne we wspólnym gospodarstwie. Pięciu chłopaków wiodło wesoły żywot w chacie nazwanej „Sadyba Robinsona”. Akcja drugiego tomu rozgrywa się w tej samej scenerii. Wprawdzie chłopcy rozjechali się po kraju w poszukiwaniu swych rodzin i w chęci kontynuowania nauki, ale zbliżające się lato zgromadziło ich znów wszystkich w Sadybie. Tytułowa zaginiona dziewczyna to ich rówieśnica, córka pewnego pana, zaprzyjaźnionego z chłopcami, wywieziona do Niemiec jako małe dziecko. Ojciec daremnie usiłuje ją odzyskać, a jego młodzi przyjaciele czynnie włączają się do akcji poszukiwań. Ponieważ istnieje domniemanie, że dziewczynka jest już w Polsce — jeżdżą po okolicznych miejscowościach tropiąc jej ślady. Akcja składa się z opisów życia w Sadybie, wędrowek w poszukiwaniu dziewczynki i odwiedzin u rozpaczonego ojca. Przy końcu dziewczyna się odnajduje ku ogólnej radości. Akcja jest więc dość bogata, ale postacie bohaterów,

mimo zróżnicowania, raczej papierowe, nieautentyczne, a całość brzmi trochę fałszywie i naiwnie zarazem. Chwytny tytuł zapewne przyciągnie licznych czytelników i czytelniczki. Książkę warto kupić do tych bibliotek, w których jest pierwszy tom i w którym jest on czytany. Poziom III, dział P.

Dla młodzieży tym razem nie można polecić żadnej nowości. Książka APOLONIUSZA ZAWILSKIEGO *Opowieść o sprzedanym mieście* (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł 25.—), aczkolwiek napisana stosunkowo przystępnie, może być czytana przez starszą młodzież i dorosłych — młodszych znudzi. Akcja powieści rozgrywa się w latach 1866—1868 na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim, a także za granicą, gdzie przebywali polscy emigranci polityczni czy arystokraci-kuracjusze. Główny problem powieści to machinacje administracyjno-prawne zmierzające, zgodnie z polityką zaborcy, do wyniszczenia ekonomicznego wszelkiej własności polskiej, a szczególnie do wycucia Polaków z praw do majątków ziemskich. Kulisy tych machinacji są ukazane dość drobiazgowo, z uwzględnieniem strony finansowej. Akcja fabularna, dotycząca postaci fikcyjnych, przepleciona jest gęsto ścisłymi wiadomościami historycznymi, zarówno w formie dygresji autorskich, jak i w formie tematu rozmów i dyskusji bohaterów. Wątek fabularny wydaje się pełnić rolę służebną. W całej powieści, mającej wielu bohaterów (Polaków, Rosjan, Żydów, Niemców), nie znajdujemy prawie wcale jednostek pozytywnych czy choćby sympatycznych, których losami byłibyśmy w stanie przejąć się. Znajdujemy natomiast dużo wiadomości rzeczowych typu przyczynkarskiego, nie uwzględnionych w szkolnych podręcznikach. Książka nadaje się więc bardziej dla osoby specjalnie zainteresowanej problematyką historyczno-ekonomiczną niż dla przeciętnego czytelnika biletystyki. Poziom powyżej czwartego.

Nie możemy też polecić naszej młodzieży książki F. G. BENGTSONA *Rudy Orm* (wyd. 3, W-wa 1969 „N. K.”, zł 37.—), mimo że wydała ją „Nasza Księgarnia”, mimo że jest świetnie napisana, barwna, ciekawa, pięknie wydana, i że byłaby zapewne chętnie czytana przez starsze dzieci, miłośników lektury historyczno-przygodowej, zwłaszcza obecnie, wobec rozbudzonych kilku filmami zainteresowań na temat Wikingów, bohaterów tej powieści. Książka może być czytana przez starszą młodzież i dorosłych, nie nadaje się natomiast do bibliotek dla dzieci i młodzieży, nawet do IV poziomu, ze względu na fragmenty, w których autor, w sposób dobroduszno-naiwny i rubaszny, opisuje sceny krwawe i sprośne, walki czy romanse bohaterów (np. perypetie kochliwego księdza, który miał nauczać i chrzcić pogan, ale stale miał kłopoty z kobietami).

Przechodzimy do nowości popularnonaukowych. Pierwsza z nich to książka dla bibliotekarzy: WANDY KRZEMIŃSKIEJ *Idee i bohaterowie. Lektury młodego czytelnika. Zarys problemowy* (Wrocław 1969 Ossol., zł 32.—). Kilka lat temu (w 1963 roku) Krzeмиńska opublikowała książkę „Literatura dla dzieci i młodzieży. Zarys dziejów”. Obecnie wydana książka, poświęcona również lekturze młodego czytelnika, historią literatury i krytyką literacką zajmuje się tylko w tym stopniu, w jakim jest to konieczne dla podbudowania głównej problematyki tej książki. Problematyka ta, to czytelnictwo i jego oddziaływanie, wartości lektur, które mogą wywoływać jakiś efekt, głównie wartości wychowawcze w szerokim znaczeniu tego słowa. Książka ma układ chronologiczny, a w obrębie okresów — zagadnieniowy. Część trzecia i czwarta poświęcona jest literaturze polskiej, o której (ze zrozumiałych względów) nie można mówić omawiając literaturę starożytną czy średniowieczną. Przedmiotem zainteresowania autorki jest głównie literatura dla dzieci starszych i młodzieży około 16-letniej, nawiazuje ona jednak także do literatury dla dorosłych, dla porównań i wysnucia pewnych wniosków. Książka nadaje się dla osób zainteresowanych czytelnictwem dzieci i młodzieży, a mających już znajomość tego problemu — w celu konfrontacji z własnymi doświadczeniami i spostrzeżeniami. Klasyfikacja 028:82(091):884(091) lub 02:82.

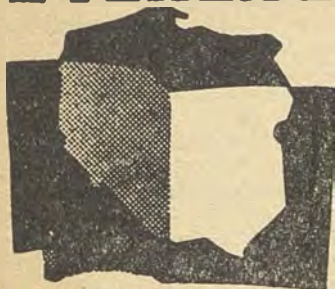
Książkę *Tajemnicze lemingi i inne opowiadania o zwierzętach* (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł 45.—) napisał GEORGES BLOND, przełożona z francuskiego J. Karczmarewicz-Fedorowska. Książka składa się z 5 rozdziałów, z których każdy poświęcony jest innemu zwierzętom: lemingom, dzikim gęsiom, fokom, słońmiom i bizonom. Duże wartości poznawcze przemawiają za zaliczeniem tej książki do księgozbioru popularnonaukowego, nie jest to jednak typowa praca popularnonaukowa, podająca ścisłe wiadomości w usystematyzowanej formie. Autor nie interesuje się anatomią czy systematyką zwierząt, opowiada o ich życiu i obyczajach, poświęcając

wiele uwagi psychologii zwierząt, zjawiskom których nie umiemy jeszcze uzasadnić. Opowiada o tym w formie swobodnej gawędy, niekiedy eseju, wtrącając partie nieco zbeletryzowane, snując rozważania i stawiając hipotezy. Książka jest dzięki temu „strawna” także dla tych czytelników, którzy stronią od lektury naukowej, a bardzo ciekawa dla osób interesujących się zwierzętami. Wydana przez „Naszą Księgarnię”, przekracza jednak poziom dzieci, zarówno ze względu na formę jak i niektóre partie tekstu, nadaje się natomiast dla młodzieży korzystającej z IV poziomu i dla dorosłych. Ilustrowana fotografiami przedrukowanymi z wydania francuskiego. Klasyfikacja 502.

Krótkofalarstwo STANISŁAWA BAWEJA i EDMUNDA MASAJADY (W-wa 1969 Wyd. Harc., zł 5.—) to książeczka z serii „Mój konik”, na temat krótkofalarstwa, ale nie dla krótkofalowców (traktuje temat zbyt pobieżnie), lecz dla osób które o krótkofalarstwie tylko coś słyszały, nie zajmowały się tym jeszcze. Potencjalnym kandydatom na krótkofalowców autorzy prezentują podstawowe wiadomości z tej dziedziny, zachęcając do bliższego zainteresowania się tym hobby. Podają praktyczne rady, łącznie z adresami instytucji udzielających bliższych wskazówek i otaczających pomocą początkujących krótkofalowców. Przy końcu książki — bibliografia. Poziom trudności III—IV, klasyfikacja 621:37.

Zwierzyniec domowy — MIROŚŁAWA HUSZCZA (W-wa 1969 „N. Ks.”, zł 18.—) to łatwa książeczka popularnonaukowa, rodzaj poradnika dla dzieci, które zastanawiają się, jakie zwierzątko wybrać do hodowli w domu. Autor przedstawia chomika, pająka, żabę, żółwia, patyczaka, ślimaka, stulbię, świnkę morską, dżdżownicę, białe myszki, rozwielitkę, kurczaka i bielinka kapustnika, twierdząc w przedmowie, że dżdżownica czy ślimak mogą być „równie przyjemne” jak kanarek czy kotek. Poszczególne rozdziały, poświęcone poszczególnym zwierzętom, publikowane są w „Płomyczku”. Książka ilustrowana barwnie, dostępna dla dzieci już od 10 lat, może być też czytana przez starsze dziecko. Poziom III, dział 63.

Z TERENU



BRONISŁAW KONICKI

BUDUJEMY BIBLIOTEKĘ

PiMBP Stargard

Rok 1969 — dla bibliotekarzy i olbrzymiej rzeszy czytelników Ziemi Stargardzkiej był rokiem szczególnie znamionym w naszym życiu.

W miesiącu marcu 1969 roku, w 24 rocznicę powrotu Ziemi Stargardzkiej do macierzy rozpoczęliśmy budowę Powiatowej i Miejskiej Biblioteki w Stargardzie Szczecińskim.

Stale rozwijające się miasto, liczące obecnie ponad 40 000 mieszkańców, nie posiada odpowiedniego pomieszczenia na bibliotekę.

Młodość naszego społeczeństwa, jego dotychczasowy rozwój, perspektywy ekonomiczne stwarzają potrzeby i wymagania, które powinny być uwzględniane w programie naszej polityki kulturalnej.

Obecny lokal, który biblioteka zajmuje nie jest dostosowany do naszych potrzeb, nie nadaje się ze względu na szczupłość pomieszczeń. Działalność biblioteki jako centrali w tym pomieszczeniu jest ograniczona i nie nadąża za dynamicznym rozwojem miasta.

W tym stanie rzeczy Wydział Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie zdecydował się przystąpić do opracowania odpowiedniego projektu i rozpocząć budowę Powiatowej i Miejskiej Biblioteki w Stargardzie. Myśl ta zrodziła się w 1963 roku. Jako załączek tej inwestycji uznano ruiny zabytkowej Kamienicy „Klecanów”. Przy ustalaniu jednak programu użytkowania stwierdzono, że pełna jego realizacja będzie wymagała znacznie większej powierzchni, niż to może uzyskać w obrębie zabytkowej Kamienicy. W związku z tym postanowiono dla pełnego programu wybudować obok Kamienicy jako uzupełnienie całkowicie nowoczesny pawilon.

W chwili obecnej Kamienica „Klecanów” jest dość daleko posuniętą ruiną, która ma być odrestaurowana a nawet częściowo odtworzona na podstawie dostępnych przesłanek ikonograficznych. W całej inwestycji zachowany zostanie podział odpowiadający części zabytkowej i nowo-projektowanej.

Część zabytkowa — właściwa Kamienica „Klecanów” jest usytuowana szczytem do ulicy Mieszka I i składa się z korpusu głównego i o połowę od niej węższej oficyny. Budynek jest wykonany z cegły i kamienia spojonych zaprawą wapienną. Wewnątrz budynku mieściło się zejście do piwnic, które składały się z dwóch pomieszczeń. W pomieszczeniach tych zachowały się sklepienia: w jednym gwiaździste, a w drugim krzyżowe.

Po przebadaniu murów zdecydowano wykorzystać istniejące fragmenty Zabytkowej Kamienicy i przeprowadzić prace porządkowo-konstrukcyjne a mianowicie:

- a) wzmocnić resztę murów i sklepienia piwniczne.
- b) rozebrać w murach kamienicy części zagrażające bezpieczeństwu publicznemu oraz oczyścić cały teren.



Ruiny zabytkowej kamienicy, w której —
po odbudowaniu — znajdzie pomieszczenie
PiMBP w Stargardzie

c) wykonać żelbetową wewnętrzną konstrukcję nośną o układzie przestrzenno-ramowym do której zostaną domocowane istniejące fragmenty murów.

d) wykonać nowe mury osłonowe według wskazówek Konserwatora Zabytków.

Założenia Konserwatora: Wojewódzki Konserwator Zabytków w Szczecinie przy opracowaniu dokumentacji zastrzegł, iż nie powinny być dokonywane żadne zmiany, które spowodowałyby zmiany w konstrukcji.

W projekcie rekonstrukcji Kamienicy Klecanów będą zachowane wszystkie podstawowe cechy charakterystyczne dla budowli jakie uzyskano na podstawie pomiarów reliktyw i przekazów ikonograficznych. Według zaleceń Konserwatora nie wprowadza się żadnych zmian wpływających na istniejącą i odtwarzaną bryłę budynku. Faktura i wystrój ścian zewnętrznych oraz fragmenty istniejących ścian i sklepień wewnętrznych będą odpowiadać ściśle istniejącym przekazom fotograficznym. Zalecono pozostawienie w maksymalnie możliwym układzie wszystkich istniejących elementów z ewentualnym ich wzmocnieniem nie wpływającym jednak na zmiany podstawowego wyglądu. Stolarka i wystrój wnętrza Kamienicy „Klecanów”, wykonana zostanie według zaleceń Konserwatora.

Część nowo projektowana — pawilon potraktowany w bardzo neutralnym podziale płaszczyzn, stanowić będzie wyłącznie tło dla kamienicy.

Pawilon wykonany będzie z żelbetowej szkieletowej konstrukcji ramowej. Będzie to budynek trzykondygnacyjny całkowicie podpiwniczony. Długość pawilonu 36 m, szerokość 15 m. Program użytkowy Powiatowej i Miejskiej Biblioteki w Stargardzie przewiduje, że biblioteka i jej cztery filie biblioteczne działające na terenie miasta będą obsługiwały swym księgozbiorem w najbliższej przyszłości 50—60 tys mieszkańców. Ten układ ilościowy decyduje o powierzchni potrzebnych pomieszczeń, których normatywy przyjęto na podstawie wskaźników Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Według struktury organizacyjnej Powiatowa i Miejska Biblioteka w Stargardzie jako centrala posiadać będzie następujące działy:

- 1) Dział administracyjny
- 2) Dział Instrukcyjno-Metodyczny
- 3) Dział Udostępnienia
- 4) Dział Gospodarczy
- 5) Oddział Dziecięcy
- 6) Dział Opracowania
- 7) Pracownia introligatorska — pracująca na zasadzie zakładu

Rozmieszczenie działów i ich powierzchnia użytkowa przedstawia się następująco:

1. Wypożyczalnia dla dorosłych, młodzieży i dzieci — łącznie 509 m² — obejmuje 21,7% ogółem całej powierzchni budynku.
2. Czytelnię dla dorosłych, młodzieży i dzieci — 400 m² — 17,5%.
3. Klub — lektoria 145 m² — 6,2%.
4. Pomieszczenie dla pracy oświatowej (sala odczytowa — gabinety nauki języka obcego, pokój bajek dla dzieci, pracownia plastyczna (łącznie powierzchnia 221 m² — 9,5%.
5. Dział Instrukcyjno-Metodyczny łącznie z gabinetem 141 m² — 6%.
6. Pomieszczenie administracyjne (kancelaria i pokój kierownika) — łączna powierzchnia 54 m² — 2,3%.
7. Mieszkanie dla dozorca (woźny) 34 m² — 1,2%.
8. Magazyn (na książki, gospodarczy) i introligatorka 228 m² — 9,7%.
9. Szatnia (dla dzieci i dorosłych) 19 m² — 0,8%.
10. Garaże i warsztat z kanałem 165 m² — 7,0%.
11. Urządzenia sanitarne dla każdej kondygnacji, łącznie 65 m² — 2,8%.
12. Komunikacje (korytarze i hall) 364 m² — 15,3%.

Łączna powierzchnia użytkowa 2 453 m². Czytelnia czasopism umieszczona zostanie w najbardziej eksponowanych zabytkowych piwnicach Kamienicy Klecanów, w których zlokalizowana zostanie kawiarenka obsługiwana przez Radę Zakładową Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki przy PiMBP.

Dane użytkowe biblioteki:

Teren inwstycji	0,2 ha
Powierzchnia zabudowy	835 m ²
Powierzchnia użytkowa	2 453 m ²
Kubatura budynków	11 000 m ³

Koszt inwestycji:

Koszt zabezpieczenia adaptacji Kamienicy Klecaków oraz wykonanie pawilonu zgodnie z przedstawionym programem użytkowania i dokumentacji wyniesie 6 550 000 zł. Finansowanie wyżej wymienionej budowy odbywać się będzie z trzech źródeł: Ministerstwa Kultury i Sztuki, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Stargardzie. 1 506 500 zł (jeden milion pięćset tysięcy pięćset zł) to jest 23% pełnych robót budowlano-montażowych sfinansowane zostanie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki ze środków Uchwał Rady Ministrów Nr 418/60 w ramach konserwacji zabytków. Kwotę powyższą zgodnie z umową PiMBP otrzymała. 1 768 500 (jeden milion siedemset sześćdziesiąt osiem tys. pięćset zł) to jest 27% pełnych robót montażowo-budowlanych finansowane zostanie przez Wojewódzką Radę Narodową Wydział Kultury w Szczecinie. Środki te częściowo wpływają w limitach. 3 275 000 zł to jest 50% pełnych robót budowlano-montażowych sfinansowane zostanie przez Powiatową Radę Narodową w Stargardzie.

ZDZISŁAWA VOGEL
Kraków

KSIĄŻKA POLSKA W CZECHOSŁOWACJI

Bogata działalność przekładową Czechosłowacji na język polski przedstawiała wystawa zorganizowana z inicjatywy Ośrodka Kultury Czechosłowackiej w Warszawie przez Dział Instrukcyjno-Bibliograficzny MBP w Krakowie.

Wystawa prezentowała dorobek edytorski wydawnictw czeskich i słowackich z ostatniego dziesięciolecia 1958—1969 i świadczyła o poważnym zainteresowaniu społeczeństwa Czechosłowacji literaturą polską.

Ukazanie na wystawie przeszło 160 tytułów 20 wydawnictw nie stanowiło wprawdzie całkowitego przeglądu dorobku w tym zakresie, niemniej jednak było dowodem żywego zainteresowania Czechów i Słowaków naszą literaturą.

Wicedyrektor Ośrodka Kultury Czechosłowackiej w Warszawie, tłumacz dr Michał Choluż przypomniał na otwarciu wystawy bogate tradycje przekładowe literatury polskiej na dwa bratnie języki. O coraz bogatszej działalności przekładowej świadczyć może fakt, że podczas gdy od 1800 r. do 1945 r. przetłumaczono z języka polskiego na czeski 900 książek, to w okresie zaledwie dwunastu lat 1946—1958 liczba przekładów przekroczyła 600. Wzrost ten jest widoczny również w Słowacji.

Czesko-słowackie tradycje przekładowe związane są silnie z polskim romantyzmem. Po wojnie z klasyków literatury naszej w ówczesnym „Statnim nakladetelsvi krásné literatury, hudby a umeni” w Pradze, dzisiejszym „Odeonie” jak i bratysławskim wydawnictwie „Tatran” wychodziły wybrane Bolesława Prusa, Henryka Sienkiewicza, Stefana Żeromskiego. „Odeon” wydał też dzieła autorów współczesnych: J. Andrzejewskiego „Popiół i diament”, M. Dąbrowskiej „Noce i dzień”, K. Brandysa „Obywatele”, L. Rudnickiego „Żywe i martwe morze”, poezje K. J. Gałczyńskiego, L. Staffa, St. Różewicza, nowele J. Iwazskiewicza, dramaty L. Kruczkowskiego itd. itd.

Literatura polska wychodzi w masowych nakładach dzięki klubom czytelnicy, np. w Klubie Czytelników, wydawnictwa „Odeon” nakłady biją rekordy:

W 1957 r. H. Sienkiewicza „Potop”	71 000 egz.
W 1961 r. G. Zapolskiej „Kaśka Kariatyda”	86 000 „
W 1962 r. B. Prusa „Faraon” (IV wyd.)	110 000 „
W 1964 r. T. Brezy „Spizowa brama”	96 000 „
W 1969 r. H. Sienkiewicza „Quo vadis” (I wyd.)	140 000 „

Klub Przyjaciół Poezji (Klub pratel poezie) wydawnictwa „Ceskoslovensky spisovatel” wydał K. I. Gałczyńskiego „Zaczarowaną dorozkę” w przekładzie poety Jana Pilara w nakładzie 24 000 egz., J. Tuwima „Sokrates tańczący” w nakładzie 20 000 egz. Ukazał się w tej edycji wybór wierszy Norwida w przekładzie poety Waclawa Rencza. W Bratysławie poezje polskie wydaje „Slovensky spisovatel”. Planowany jest przez wydawnictwo „Odeon” przekład A. Mickiewicza „Pana Tadeusza” (tłumaczony przez Ericha Sojkę), B. Prusa „Placówki”, St. Żeromskiego „Przedwiośnie”, J. Kochanowskiego „Trenów”, opowiadań S. Lema, W. Żukrowskiego i in.

Z literatury dla najmłodszych przełożono książki Brzechwy, Kerna, Porazińskiej, Tuwima, Krzemienieckiej i in.

Wydawnictwo „Albatros” (dawniej Statni nakladatelstvi detske knihy) w ostatnim dziesięcioleciu 1958—1968 rzuciło na rynek wydawniczy ponad 30 tytułów polskich autorów w wielkich nakładach od 30 000 do 70 000 egz. a nawet 80 000 egz.: Przekłady M. Konopnickiej „Jak to ze lnem było” — 80 000 egz., H. Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy” — 30 000 egz. a następny nakład 45 000 egz. W Bibliotece Czechosłowackiej Młodzieży „Maj” (Knihovna ceskoslovenske mladeze), który jest klubem czterech wydawnictw: „Mlada fronta”, „Nase vojsko”, „Smena” i „Svet sovetu”. I. Neverlego „Chłopiec z Salskich Stepów” osiągnął nakład 115 000 egz., a w klubie Czytelników Literatury Technicznej (Klub ctenaru technické literatury KCTL) powieść S. Lema „Eden” nakład 90 000 egz.

Książki na wystawie przypominały nazwiska znanych tłumaczy czeskich takich jak: Helena Tejgová, Erich Sojka, Bořivoj Kremla, Jaroslav Janouch, Vlasta Dvořáčková, Lenka Stachová, Jaroslav Simonides, Jaroslav Langer oraz tłumaczy słowackich: Vojtech Mihálik, Jan Seldak, Mikuláš Stana, Maria Bájova Babiaková Jan Branský, Józef Gazdik, Matej Andráš, Pavol Vincer, Michal Choluj.

Zwiedzających wystawę uderzyło staranne opracowanie edytorskie i piękna szata graficzna książek.

Wystawa ta była jedyną i pierwszą tego rodzaju ekspozycją w Polsce.



UWAGA — PRZECENA!

A. ŁUCZYŃSKA, H. WIĄCEK

INFORMATOR O BIBLIOTEKACH W PRL

kosztuje obecnie **zł 20.—**

(poprzednio **zł 70.—**)

Ekspediuje na zamówienie do wyczerpania nakładu

Administracja Wydawnictw SBP, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7

OD NIEDAWNA NA PÓLKACH KSIĘGARSKICH

OSCAR GAMARDO. **Spotkanie. Antologia noweli argentyńskiej.** Wyboru dokonał i słowem wstępnym opatrzył... Tłum. z hiszp. K. Piekarec. W-wa 1968, PIW, s. 354, zł 20.—

Bezpośrednim impulsem do opracowania antologii stał się dla jej autora młodego Argentyńczyka O. Gamardo pobyt w Europie, gdzie wciąż zaskakiwały go pytania wymownie świadczące o tym, że pojęcie Europejczyków o dzisiejszej Argentynie, jej obyczajach, kulturze, literaturze są nader mgliste, najczęściej oparte na nie odpowiadających już rzeczywistości szablonach. Spróbował więc przełamać tę barierę nieporozumień, ukazując w książce różne istotne problemy swojego kraju, widziane oczami jego najwybitniejszych współczesnych twórców. Antologia obejmuje osiemnaście nowel autorstwa tyluż pisarzy (Honoracio Quiroga, Jorge Louis Borges, Julio Cortázar, Roberto Arlt, Beatriz Guido i in.). Akcja opowiadań rozgrywa się w Buenos Aires i jego okolicach albo też w głębi kraju, w tzw. interiorze, gdzie ludzie, warunki życia, krajobraz pozostali jeszcze mało zmienieni przez współczesną cywilizację miejską. Czytelnik poznaje szeroką gamę spraw, widzi różne problemy i typy ludzkie charakterystyczne dla argentyńskiego życia. Każda nowela poprzedzona jest notką biograficzną o jej autorze, we wstępie do książki Oscar Gamardo pisze o rozwoju argentyńskiej literatury i o jej współczesnych osiągnięciach.

NADINE GORDIMER. **Na pewno w któryś poniedziałek.** Tłum. z ang. A. Glinczanka. W-wa 1969 PIW, s. 373, zł 20.—

Nadine Gordimer jest pisarką angielską urodzoną i wychowaną w Afryce Południowej. W twórczości, ściśle związanej warsztatowo z tradycjami angielskiej prozy psychologiczno-obyczajowej, podejmuje przede wszystkim dobrze jej znany z bezpośrednich obserwacji problem dyskryminacji politycznej i ekonomicznej Afrykanów i uprzywilejowanej pozycji „białych” osiedlających się w Południowej Afryce. W zbiorze nowel „Na pewno w któryś poniedziałek” (nowele: „Schyłek burżuazyjnego świata”, „Podróż przez czas i przestrzeń”, „Przez cały rok i dłużej”, „W tłumie roześmianych twarzy” i in.) ukazuje różne sytuacje, w jakich zjawiska te występują i docierają do ludzkiej świadomości. Nie usiłuje przy tym bynajmniej zacierać różnic wynikających z odmienności rasy i środowisk, ale nigdy nie stawia wyżej jednej rasy nad drugą, opowiada się za międzyludzką solidarnością i równością, a przeciwko rasowej separacji i związanymi z nią przejawami zakłamania i brutalności. Tom zawiera też kilka opowiadań psychologiczno-obyczajowych. Pisarka znana jest już u nas z przełożonej na język polski powieści „Świat obcych ludzi” i z noweli „Zapach śmierci i kwiatów” opublikowanej w antologii noweli afrykańskiej „Na południe od Sahary”. O wartości obecnie wydanej książki decyduje nie tylko talent literacki pisarki, ale również jej dojrzałość w przedstawianiu skomplikowanych problemów współczesnego świata.

STANISŁAW LEM. **Opowiadania.** Kraków 1969 WL, s. 288, opr. płóc., zł 23.—

Tom zawiera jedenaście opowiadań fantastyczno-naukowych wybranych z wcześniej wydanych zbiorów nowel znakomitego pisarza — najwybitniejszego u nas przedstawiciela tego gatunku literackiego, m.in. z książek: „Dzienniki gwiazdowe”, „Księga robotów”, „Inwazja z Aldebarana”.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” przeprasza uprzejmie P. T. Prenumeratorów za zakłócenia w dostarczaniu czasopisma w roku 1989, wynikłe z przyczyn od redakcji niezależnych.